OKRĄGŁY STÓŁ

PODZESPÓŁ DO SPRAW GÓRNICTWA

STENOGRAM

z drugiego posiedzenia Podzespołu do Spraw Górnictwa

w dniu 20 lutego 1989 r.

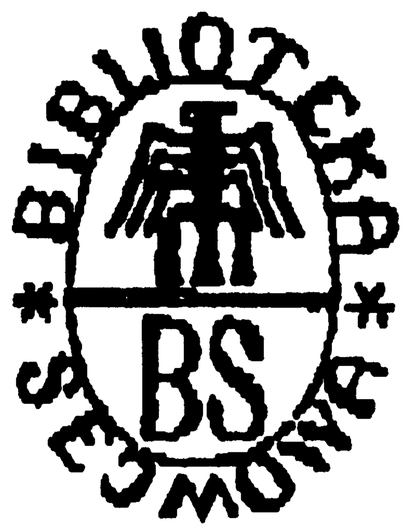

WARSZAWA 1990

Stenogram sporządziła : Rada Krajowa PRON

Inw. 46060

S T E N O G R A M

z posiedzenia podzespołu do spraw górnictwa

w dniu 20 lutego 1989 r.

Przewodniczący: Rozpoczynamy obrady. Proszę przedstawiciela grupa solidarnościowej i myślę, że w dniu dzisiejszym dojdziemy do jakichś konkretnych ustaleń.

Ob. Alojzy Pietrzyk: Chciałbym panu zgłosuć panie przewodniczący Gustek, że nasz skład powiększyliśmy o osobę Edwarda Olszewskiego i doradcę Jana Nowackiego.

Przewodniczący: C y to jest w skład zespołu czy w skład doradcó ?

Ob. Alojzy Pietrzyk: Kolega Olszewski jest składem zespołu- a w składzie doraeców jest pan Nowacki.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo.

Proszą o zabranie głosu przedstawiciela z naszej strony pana Borowskiego.

Ob. Borowski: /SSloidarność"/

Mam za zadanie przedstawić zasady systemu ekonomiczno finansowego. Punktem wyjścia do rozwiązań rozważań o systemie ekonomicz o-finansowym górnictwa jest odpowedź na pytanie, w jakich warunkach organizacyjnych będzie ono pracpwać. Nasze stanowisko w tej sprawie wyraziliśmy na poórzednim spotkaniu. Przypomnę, że jsteśmy za całkow wit samodzielnością kopalń bez struktur pośrednich z orgamem założycielskim minisrra przemysłu.

Do zajęcia takiego stanow ska skłoniło nas długolet nie doświadczenie i skutki funkcjonowania tych str-

organizacyjnych Dotychczasiwy system ekonomiczno-finanso wy ustalony przwed laty nie cieszy się wśród praktyków ekonomistów z kopalń, najlepszą opinią. System ten nie stwarza warunków do wyzwania przedsiębiorczości oszczędności, bądź racjonalizacj decytji gospodarczych.

W systemie tym kluczowe miejsce zajmują ceny wewnętr: ne, ceny, które w rzeczywistości służą ednemu celowi. wydobyciu jak największej ilości węgla nie bacząc na koszt. System cen wenętr nych służy też między innyki do uzasadniania konieczności istnienia struktur pośred nich. Zgadzam się co z tym, że wydobywanie kopalni jest specyficzną.działalnością. Dlatego też i system ekonomiczn finansowy musi tę specyfikę uwzględniać. Nie oznacza to jednak, że wobec przedsiębiorstw górniczych nie można w ogóle stosować reguł reformy gospodarczej. Kopalnie powinny być wyodrębnione prawnie jako podmioty prawa cywil nego, a więc w zakresie obrotu gospodarczego, funkcjono wać na tych samych zasadach, jak każde inne państwowe przedsiębiorstwo przemysłowe.

Jedyne ograniczenie to problem deficytowości niektó rych kopalń i sposoby ich dotowania. Dotacji nie uniknie się. Jest to zjawisko znane i w innych krajach. Problem jednak polega na tym, by te dotacje odgrywały rolę pozytyw wną w działalności gospodarczej. Sposób dotowania kopalń nierentownych jest otwarty i wymaga szerszej wymiany poglądów.

Nasze propozycje idą w kkerunku jednolitych cen węgla a dotacje powinny mieć charakter przedmiotowy, a więc formę dopłaty do wydobytej tony węgla. Dotacje

przedmiotowe powinny wyeliminować dotychczasową praktykę manipulowania cenami wewnętrznymi. Ceny wewnę zne powodowały niepokojące zjawisko nieograniczonego windowania kosztów, zwłaszcza pod koniec roku, a więc często zaliczaniu w koszty roku p przedniego, fikcyjnego zużycia materiałów, gromadzenia nadmiernych tapasów materiałowych, korzystania z usług wykonawców oferujących wysokie ceny uslug, na przykład firmy polonijne czy spółki prywatbe.

Zjawisko coraz corocznego rozdmuchiwania kosztów przybiera na sile. Cel takich działań to baza wyjściowa do uzyskania wyższych cen wewnętrznych. W roku nastłp nym, Zjawisko windowania kosztów zna e jest chyba też i przedsiębiorstwom eksploatacji węgla. Jednak nie są one skutecznie zwalczane. można podejrzewać, że są wręcz zainteresowane w tym, by koszty wydobycia były wysokie, bo to daje dogodną pozycję przetargową batalii o dotacje zh budżetu państwa.

Uśrednienie wyników finansowych kopalń przez system cen wewnętrznych powoduje, że dyrekcje kopalń czują się bezpiecznie przed nimi nie ma widma bankructwa.
Nie troszczę się o rzeczywiste oszczędności, efektem takiego stanu są dównież przerosty w zatrudnieniu zwłaszcza wśród pracowników obsługi i administracji Daje to możliwość utrzy ywania setek pracowników nie świadczących pracy. Myśmy to nazwali martwymi dusgami

Stanowisko nasze w sprawie systemu ekonomiczno-finansowego jest następujące. Koplania jest przedsiębiorstwem samodzielnym, w rozumieniu prawa cywilnego, bez

statusu użptec ności publicznej, który to status powin e zostać zniesiony niezwłocznie.

Kopalnie powinny być poddane rygorom reformy gospodarczej z modyfikacją związaną ze specyfikzł górni ctwa, ł której wspomniano wyżej. Podstawą wyjściową do rozwaOań o specyficznych cechach systemu ekmnomiczno-finansowego górnictwa może być między innymo renta g rnicza. Podstawowym kry erium oceny działalności gospo daecz4j powinien być zysk, a nie plan wydobycia i jego wykonanie.

Dziękuję.

Przewodniczący: Czy ktoś chciałby zabrać głos na ten temat?

Ob. Marian Gustek:

Myślę panie przewodniczący Pietrzyk, że zgodnie z tym jak myśmy się umówili w sobotę, by nastąpiła prezentacja stanowisk z naszej strony, a później każdy temat będziemy brali po kolei już do takiego roboczego prtedyskutowania. Zgoda?

Ob. Alojzy Pietrzyk: Zgoda, dziękuję.

Z naszej strony proszę o abranie głosu Brzuzego z Bełchatowa.

Ob. Ryszard Brzuzy: /Bełchatów/

Pr edstawię w tej chwili zasady emonomiczno-finansowe w kopalniach węgla brunatnego. Dotychczasowy system ekonomiczno-finansowy w jakim funkcjonują kopalnie węgla brunatnego nie sprawdził się, świadczy o tym chociażby ostatni konflikt płacowy w naszej kopalni. którego istoty wielu nie potrafi zrozumieć. O czym świadczą niejtóre publikacje prasowe, mówiące o niepgraniczonych żądaniach górników z Bełchatowa.

Faktem jest, że każdy protest robotnic y w historii PRL okazał się słusznym protestem przeciwko zwyrodnieniem systemowym. i w tym przypadku jest to sygnał stanu przedzawałowego. Nal ży więc dotrzeć do przyczyn choroby aby unjknąć systemu zawałowego.

Przyczyną niepokojów całego świata pracy w Polsce w ostatnich dniach jest niedostosowanie systemów ekonomiczny-finans wych przedsiębiorstw , do warunków inflacji. Problem ten jest dostrzeżony przez obrady Okrągłego stołu przez stolik gospodarczy, przy którym powstał zespół do opracowania zasad indeksacji płac.

Mamy nadzieję, że efekty pracy tego zespołu przyczynią się do wprowadzenia mechanizmu, któty będzie wyprzedzał powstawanie niepokojów poprzez utrzymywanie poziomu płacy realnej. Na stoliku górbiczym należy natomiast postawić pytanie, jak ma funkcjonować w tych warunkach system ekonomiczno-finansowy kopalń, tak aby już nigdy więcej zarząd, który dysponuje zapleczem naukowo-badawczym nie musiał myśleć górnik. Żeby nie

dochodziło do sytuacji, w której z jednej strony stają ludzie, którzy ądają racjonalnych rozwiązań ekonomicz nych iwidocznych na cod ień, go ym okiem, przez każdego pracownika, z drugiej stoją dyr ltorzy ograniczeni narzuconymi barierami systemowymi.

Mechanizmy, jeżeli w ogóle można tak to nazwać, jakie występowały w Polsce do tej pory, a które występują po dzień dzisiejszy w branży węgla brunatnego doprowadzuły ten kraj do ruiny gospodarczej i ekonomicz nej, Przedstawię obecnie zasady ekonomiczno-finansowe w kopalniach węgla brunatnego oraz propozycję ich zmian w oparciu o materiały na sympozjum naukowe, które odbyłos się w Bełchatowie 17 listopada 1988 r. pod tytułem "Efektywność energetyki opartej na węglu brunatnym z perspepktywą jej rozwoju, ze szczególnym uwzględnie niem zagłębia górniczo-energetyczneto Bełchatów".

Oto dane Zocena zasad ekomomiczno-finansowych w latach osiemdziesiątych w węgku brunatnym nakazuje twierdzenie, że nie funkcjonowały tutaj żadne mechaiz my reformy gospdarczej. Podstawowe obszary tego systemu takie jak cena, polityka podatkowa, finansowanie inwesty cji, środki na wynagrodzenie itp. stanowiły przedniot odrębnych decyzji administracyknych. W efekcie na prze strzeni lat narosło szereg negatywnych la gospodarowa nia zjawisk. Między innymi ustalana przez centr m cena urzędowa na węg el nie tapewniała nigdy niezbędnych przychodów dla kopalń. Stwarzając rozlic ne problemy zw ązane z finansowaniem. Jej poziom nigdy nie nadążał

z inflacyjnym wzrostem cen środków produkcji, w wyniku czego rozwierały się nożyce cen pomiędzy górnictwem a pozostałą częścią gospodarki. Jej poziom nigdy nie nadążaą z inflacyjnym wzrostem cen środków produkcji w wyniku zego rozwierały się nożyce cen pomiędzy górnictw a pozostałą częścią gospodarki.

Stosowana jeszze w 1088 oku zasada okr4ślania środków na wynagrodzenie poprzez określanie fórnego potiomu średniej płacy zachęcić jedynie mogła do wzrostu zatrudnienia a nie odwrotnie. Uniemożliwia stospwanie różmorodnycg indywidualnych form organiza ji pracy, który za zwiększ9ną wydajność można by więcej płacić.

Od szere g lat jest nierozwiązany jeszcze problem finansowania inw stycji utrzymujących, które warunkują bieżącą pracę kopalń na dotychczasowym poziomie wydobycia Odstrąpienie w 1988 r. od ceny urzędowej na wągiel brunatn nie zmieniło sytuacji kopalń, gdyż zostały one zastąpione w przypadku węgla na zaopatrzebie ebergetyki, to jest 99% produkcji, Cenami wewnętrznymi usta.pnymi przeu Wspólnotę Energetyki i Węgla brunatnego, których wyznacz nikiem jest rentowność energetyki. Te i inne zjawiska powodują brak stabilności w działaniu ekonomiczno-finansowym kopalni jak również brak możliwości prowadze nia odpowiedniej polityki w tym zakresie, co jest nie do przyjęcia zważywszy szczególnie ma mającej jakim dysponuje kopalnia.

Konieczno.cuą jest opracowaie sppjnego systemu e onomiczno-finansowrgo dla górnictwa węgla brunatnego

który oparty byłby na mechanizmach a nie na doraźnych decyzjac . Mechanizm ten musiałby uwzględniać fównież fakt ograniczo ych możliwo^{ś}ci przyrostu produicji z jednej strony oraz autentycznej rewaloryczacji środków z tytulu inflacji z drugiej strony. Najogólniej zecz biorąc system ekonomiczno-finansowy powinien zapewni$_{a}$ć a" samofinansowanie kopalń oparte na powiązaniu tempa zmian cen, na węgiel brunatny z tempem zmian ceny transak y nej węglam kamiennego, co powinno na bieżąco pokrywać sjutki inflacyjnej zmiany cen na środki produkcji pozostałej czę.ci gospodarki narodowej. Warunkiem niezbędnym byłoby wcześniejsze skorygowanie aktualnego poziomu cen z ubytu a skutki inflavyjnego rozważ rcia nożyc cen na węgiel brunatny oraz pozostałe środki w gospodarce,

B/ Prowadzić zasadę finansowania inw stycji utrzy mujących poprze tworzenie funduszy na te inwestycje wchodzącego w ciężar kosztów eksploatacji. Jest to rozwiąza ie konieczne i logoczne, gdyż ten rod aj inwesty cji nie daje przyrostu produkcji, a tym smym nie jest możliwy do finansowania z funduszu rozwoju .

Skonstruowana w oparciu o powyższe założeniancena węgla ukształtowałaby się na poziomie w granicach 2.8oo do 2.9oo złotych za tonę. Przyjmując warunki roku 1988- co przy założeniu kaloryczności 18ϑ kilokalorii daje cenę 1 kilokalorii od 1,56 do 1, 61 złotego, przy aktu alnej cenie 1 kilokalorii w węglaû kamiennym energ tycznym osiągniętej średnio za 8 miesięcy 1988 roku

w wysokości 1,93 złotego.

Koniecznym jest odstąpienie od określenia środków na wynagrodzenie poprzez ustalanie maksymalnego poziomu średniej placy dła przedsiębiorstwa. Najlepszym rozwiązaniem byłoby przyjłcie zysku jako jedynego kryterium oceny, a środki na wynagrodzenie kształtowałyby się w zależności od sytuacji fi ansowej. Aktualnie w kopalnu Belchatów utrzymuje

Trwają negocjacje w sprawie porozumieniam płacowego. Rząd pozostawił nas samych w tym konflikcie, zarówno załogę jak i dyrekcję. Jeżeli taka jest polityka gospodarcza rządu, to wnoszę, aby ustawieniem nas po przeciwnej stronach barykady wyposażyć nas również w mechanizmy, które pozwolą na rozwiązanie konfliktu we własnym zakresie. Bądzie to możliwe w samodzielnym, samorządnym i samifinansującym się przedsiębiorstwie, w którym obowiązywałyby zdrowy system ekonomiczno-finansowy. Taki system byłby podstawą do tworzenia wewnętrz-zakładowego systemu płac w drodze negocjacji pomiędzy funkcjonującymi w zakładzie związkami zawodowymi a dyrekcją i radą pracowniczą. Dopiero takie rozwiązania spowodowałyby, że dół zrozumiałby co to jest reforma.

Załoga KBW Bełchatów podjęła decyzję o zawieszeniu strajku rozumiejąc, jakie znaczenie dla Polski ma "okrągły stół". Mamy nadzieję, że w wyniku tych obrad potrafimy wspólnie znaleźć bezkonfliktowe rozwiązania naszych problemów. Dziękuję państwu.

<u>Przewodniczący:</u> Kolejnym referującym z naszej strony jest Grodzki.

er 2/2

Ob. Grodzki: Oddaję w tym momencie głos koledze Krywulce, który przedstawi sprawę bhp na kopalniach węgla kamiennego.

Ob. Wiktor Krywulko: Jastrzębie, "Solidarność", Kopalnia 30-lecia.

Ja mam za zadanie przedstawić tutaj wypadkowość jak i zakres wypadków na kopalniach węgla kamiennego. Nie tylko w Jastrzębiu tylko w ogólnie dotyczy to wszystkich kopalń węgla kamiennego.

I tak zatrważająca jest ilość wypadków na kopalniach węgla kamiennego. Według oświadczeń służb bhp obecnie średnio tygodniowo na każdej kopalni ma miejsce około 16 wypadków. Jest to ilość ogromna. Przyczyny tak dużej wypadkowości są znane, jednak nic nie robi się by ten stan zmienić. Generalnie główną przyczyną jest tempo i czas pracy, ciągłe podnoszenie planów wydobycia wyraźne odstaje od modernizacji i prawidłowej organizacji pracy w kopalniach.

Ogromne znaczenie na wypadkowość ma ciągły system pracy i spiętrzający system pracy, który ponagla jak gdyby wykonywanie norm, zadań, przez co brak wypoczynku fizycznego i psychicznego górników. Forowanie szybkiego tempa pracy, prac przygotowawczych i frontu wydobycia pociąga za sobą zaniedbania w zabezpieczeniach stanowisk pracy, przez co górnik jest w ciągłym narażeniu na obwały stropu i ociosy wyrobiska. Wykorzystuje się ponad miarę siłę i zdrowie górników zatrudnionych w transportach dołowych.

er 2/3

gdzie też ma miejsce największy procent wypadków ciężkich i śmiertelnych. Spowodowane jest to unikaniem przez kierownictwo kopalń mechanizacji tych prac. Braki w zmechanizowaniu transportu są zastępowane zmuszaniem górników do morderczego wysiłku, czego przykładem jest noszenie wszystkich materiałów na plecach. Organizacyjnie jest to postępowanie po najmniejszej linii oporu, powodujące w warunkach dołowych narażanie ludzi na urazy kończyn górnych, dolnych, jak też na ciężkie urazy kręgosłupa.

Ogromnym zagrożeniem życia górników są również pożary w zawałach ścian. W ostatnim okresie nastąpił znaczny wzrost tych przypadków. Dowodzi to niezłomnie o rabunkowym systemie wydobycia i pozostawianiu znacznych ilości węgla w zawałach.

Chciałbym tu zaznaczyć, że pożary na kopalniach są jak dotychczas nadal ukrywane, zwłaszcza pożary o jakiejś mniejszej lokalizacji, no i są ujawniane tylko w razie jakiegoś protestu robotników, czy też strajku na kopalni.

Osobnym tematem jest zatajanie wypadków na poszczególnych oddziałach. Dyrekcje kopalń przyznają dla dozoru oddziałowego premie pieniężne za niską wypadkość na oddziale a karzą na zaistniałe wypadki. Dlatego też jest interesem dla dozoru wywieranie presji na pracowniku, który uległ wypadkowi, aby tego wypadku nie zgłaszał. W zamian za to pracownik ma zapisywane dniówki robocze i przebywa w domu na leczeniu.

Chciałbym przytoczyć tutaj przykład tylko z jednej

er 2/4

kopalni, z kopalń jastrzębskich, z których wynika, gdzie przeprowadziła badania Państwowa Inspekcja Pracy, z których wynika, że w roku 1988 na tej kopalni zgłoszono 300 wypadków, zaś inspektor Państwowej Inspekcji Pracy wykrył jeszcze 700 wypadków zatajonych. To dowodzi chyba najdobitniej, jak ta procedura jest szeroko rozszerzona. Jest to również w zagłębiu miedziowym, o ile wiem, zostało mi to przedstawione, także dotyczy to wszystkich kopalń podziemnych.

Przyczyną takiego procederu jest fakt, iż pracownicy nie mają autentycznego obrońcy praw pracowniczych na kopalniach. Dlatego też reorganizacja służb bhp w górnictwie jest konieczna. Dyrekcje i dozór kopalń bezkarnie przekraczają zakres swoich kompetencji i w ogóle nie stosują się do przepisów kodeksu pracy i do zaleceń Państwowej Inspekcji Pracy.

Chciałbym jeszczem zaznaczyć, że bhp to również higiena pracy. Higiena pracy górników na dole, wiemy jaka jest, warunki są ciężkie. Jednak ja miałbym tutaj zastrzeżenia do odzieży roboczej, którą są wyposażani górnicy. Jak wiemy, większość wód, które zamulają chodniki i zamulają jak gdyby muldy chodnikowe nie pochodzi z jakichś warunków geologicznych, nie bierze się ze skał z ociosów a jest to woda z uszkodzonych rurociągów, często przerdzewiałych, nie nadających się do użytku, zaledwana jest woda i górnicy muszą chodzić w butach gumowych.

Tak samo odzież. Ubrania drelichowe jeszcze w ta-

er 2/5

kiej ilości, jaką górnicy dostają, to jest strasznie mało. Przede wszystkim jedna bluza na rok, jak dotychczas, dwie pary spodni. Wiadomo, że to jest nic. Poza tym drelich jest ubraniem, które nie chroni pracownika ani przed jakimś zalaniem smarami i innymi sprawami, a już zupełnie nie chroni pracownika termicznie. Jest to cienkie płótno, przewiewne, które nawet przed pyłem nie chroni pracownika, który potem...Jest to narażenie na różne dolegliwości chprób skóry itd.

Poza tym jest drastyczny brak lekarzy specjalistów w całym okręgu rybnicko-jastrzębskim, a zwłaszcza dermatologów. Jest dwóch dermatologów na cały okręg, gdzie praktycznie kilkudniowe kolejki są wcześniejsze na zapisywanie się. A wiadomo, że choroby skóry powinno się leczyć w zarodku, jak najszybciej.

To bym chciał tak pokrótce, co dotyczy kopalń górniczych. Dziękuję.

er 2/6

Ob. Władysław Grodzki: 13 lat pracy w zakładzie Robót Górniczych Kombinatu Miedziowego, zwolniony po 23 sierpnia za organizowanie strajków, do obecnej chwili nie pracuję.

Warunki pracy w kopalniach legnicko-głogowskiego okręgu miedziowego. Specyfika górnictwa rudy miedzi jest nieco inna niż w górnictwie węglowym. Powszechne jest zmechanizowanie robót poprzez wprowadzenie samojezdnych maszyn ciężkich z silnikami spalinowymi oraz zastosowanie komorowo-filarowego systemu wybierania zawałowym sposobem likwidacji zrobów, oraz prowadzenie eksploatacji w coraz głębszych partiach złoża.

Wynika stąd znaczna uciążliwość warunków pracy na dole, związana z coraz częstszym przekraczaniem temperatury powietrza, często powyżej 28 st. C, z zanieczyszczeniem powietrza spalinami zawierającymi szczególnie toksyczne tlenki azotu. Wzrostem zagrożenia ze strony górotworów to jest tąpaniami, zawałami, muszą nadmiernie, że przyjęto w kopalniach wskaźnik ilości powietrza nie uwzględnia wpływu pracy maszyn z silnikami spalinowymi. Przekroczenie możliwości wydobywczych kopalń rud miedzi w stosunku do projektowanych również przyczyniło się do znacznego pogorszenia warunków pracy w naszych kopalniach.

Dalsze przedłużanie czasu pracy gówników na dole naraża ich na zwiększenie zagrożenia. Rokrocznie wydatnie powiększa się grono chorych z przyczyn zawodowych, rencistów i kalek. Za istnienie naszego zagłębia zapłaciło życiem

er 2/7

około tysiąca pracowników w ciągu ostatnich 20 lat.W samymh tylko zakładach zgrupowanych w lubińskim kombinacie zaistniało 260 wypadków śmiertelnych. Czyli co miesiąc ginie człowiek na stanowisku pracy.

Przykłady te są wynikiem gonitwy za realizacją planów wydobycia, przy jednoczesnym niedostrzeganiu drastycznie złych i ciągle pogarszających się warunków pracy.

Musimy wreszcie zaprzestać produkcji kalek i wraków ludzkich, czego koszt ponosi całe społeczeństwo. Kopalniom musi się przestać opłacać zapełnianie cmentarzy. Presją i szantażem, kijem i marchewką zmusza się górników do pracy w warunkach, w których człowiek w ogóle nie powinien przebywać.

Z takim stanem bhp nie możemy się pogodzić i musi on ulec radykalnej i natychmiastowej poprawie. Faktem się staje, że tu przy "okrągłym stole" uprawomocnienie się naszego związku zawodowego, który wraz ze społeczną inspekcją pracy ciesząc się autorytetem i poparciem załogi będzie mógł efektywnie włączyć pracowników do współdziałania w dziedzinie bhp, zagwarantowanew w ustawach o związkach zawodowych. I społecznej inspekcji pracy. Uprawnienia do nadzoru nad bhp w sposób właściwie realizowany. Powinny się przyczynić do poprawy warunków pracy w zakładach.

Uważamy jednak, że działania związków zawodowych nie zabezpieczają dbałości o warunki pracy. Bezwzględnie konieczne jest znaczne, w stosunku do obecnego, wzmocnienie

er 2/8

nadzoru wewnętrznego w zakładach pracy i nadzoru zewnętrznego państwowego.

Załogi górnicze w czasie strajków ubiegłorocznych postulowały potrzebę uniezależnienia służb bhp od kierownictw zakładów i takie sformułowanie było wypowiedziane na tej sali.

Odpowiedzialność za stan bhp ponosi przecież kierownik i dyrektor zakładu pracy i wszyscy kierownicy komórek orgazizacyjnych zakładu. Problem ten widzimy znacznie szerzej i uważamy, że sprawowanie nadzoru nad bezpieczeństwem i higieną pracy wymaga gruntownej przebudowy, skorelowanej z regułami reformy gospodarczejk.

Dyskutowane od kilku już lat w środowiskach zajmujących się ochroną pracy zmiany rozwiązań w zakresie poprawy bhp, których wyrazem jest projekt ministra pracy i polityki socjalnej z maja 1988 r. dotyczące różnych gałęzi pracy a więc również górnictwa. Są w niej w dużej mierze zbieżne z naszymi oczekiwaniami.

Chcemy również uczestniczyć w przygotowaniu aktów prawnych dotyczących tak ważnej dla nas dziedziny, jaką jest bezpieczeństwo i higiena

rs 3/1

Dyskutowano od kilku już lat w środowiskach zajmujących się ochroną ~~środowiska~~ pracy zmiany w zakresie rozwiązań poprawy bhp, których wyrazem jest projekt Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z maja 1988 r. dotyczące różnych gałęzi pracy, a więc również górnictwa. Są w niej w dużej mierze zbieżne z naszymi oczekiwaniami.

Chcemy również uczestniczyć w przygotowaniu aktów prawnych, dotyczącej tak ważnej dla nas dziedziny, jaką jest bezpieczeństwo i higiena pracy. I zwracamy się do pana Ministra Gustka o wpodowanie dostarczenia nam wszystkim przygotowanych obecnie dokumentów w zakresie ochrony pracy.

Nasze propozycje dotyczące sprawowania nadzoru państwowego i wewnątrzzakładowego nad bezpieczeństwem i higieną pracy przedkładamy jako wnioski do protokółu. I teraz tu przedstawiam nadzpr nad bezpieczeństwem i higieną pracy.

System zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy wymaga zreformowania w dziedzinie ekonomii, prawa, kształcenia i nadzoru. Zmiany systemu zarządzania są konieczne w związku z wdrażaniem reformy gospodarczej i planowanym usamodzielnieniem zakładów pracy.

Troska o bezpieczeństwo i higienę pracy musi się stać elementem organizacji pracy i powinna doprowadzić do równorzędności sfery ochrony pracy ze sferą produkcyjną.

Ochrona pracy musi być częścią składową systemu zarządzania, a czynnikimmotywujące dbałość o warunki pracy muszą się stale stać kategorią ekonomiczną.

Dla zrealizowania powyższego związku, niezbędne jest znowelizowanie ustaw o przedsiębiorstwie państwowym i samorządzie załogi, ,kodeksu pracy oraz wprowadzenie zróżnicowanie składek ubezpieczeniowych na Zakład Ubezpieczeń Społecznych

w zależności od przekroczenia norm czynników szkodliwych.

Liczby zachorowań na choroby zawodowe, liczby wypadków, absencji wypadkowej oraz liczby rent przeznaczonych z tytułu wypadków i chorów zawodowych.

Odpowiednie uregulowanie prawno-organizacyjne powinny spowodować jednoznacznie określenie odpowiedzialności za stan warunków i bezpieczeństwo pracy kierownika zakładu i wszystkich służb w zakładzie.

Dwa: Należy przywrócić właściwą rangę służb bhp dokonując zmiany w uchwale nr 36 Rady Ministrów z dnia 1 lutego 1974 r. co przyczyni się do zatrudnienia w działach bhp kompetentnych, odpowiednio wykwalifikowanych i dobrze opłacanych pracowników, spowodje zmniejszenie strat ponoszonych przez zakłady z tytułu złych warunków pracy.

Trzy: Usprawnienia i organizacji wymaga system kontroli państwowych sprawowanych w górnictwie głównie przez urzędy górnicze, Państwową Inspekcję Pracy i Państwową Inspekcję Sanitarną poprzez między innymi: usprawnienie organizacji przeprowadzania kontroli; redukcję instancji kontrolnych z jednoczesnym zwiększeniem ich kompetencji, zmniejszenie częstotliwości przeprowadzania inspekcji i zatrudnienia; uproszczenie systemu nakładania kar i zwiększania ich dokuczliwości; zwiększenie kompetencji i kwalifikacji i płace pracowników inspekcyjnych do poziomu odpowiadającego płacom na porównywalnych stanowiskach w nadzorowanych zakładach; wprowadzenie Państwowej Inspekcji Sanitarnej z możliwości egzekwowania wydawanych zaleceń.

Oprócz ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy dotyczących różnych gałęzi pracy w zakresie dotyczącym

górnictwa wnosimy o: nowelizację przepisów obowiązujących w górnictwie w zakresie warunków pracy; przy jej realizowaniu należy uwzględnić postanowienia zawarte w kodeksie górniczym, opracowanym przez ekspertów Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie w 1986 r.

W związku z tym Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej powinna ratyfikować następujące konwencje Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Konwencja Nr 144 z r. 1976; konwencja nr 148 z r. 1977, konwencja nr 155 z r. 1981 i konwencja nr 161 z r. 1985.

Chciałbym zakończyć przedstawienie właśnie tematu z warunków pracy i bhp taką sondą, która została przeprowadzona w 1985 r. gdzie 26,4 % wykwalifikowanych robotników w górnictwie oceniło warunki pracy w swoim miejscu pracy jako bardzo złe. Jest to najwyższy wskaźnik spośród wszystkich badanych grup społeczno-zawodowych. Dane pochodzą od Lidii Beskid, badania Akademii Nauk Społecznych przy Komitecie Centralnym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę o zabranie głosu pana Piotrowskiego.

Ob. Leszek Piotrowski:

Ja mam wystąpić na temat wypadków i chorób zawodowych, przy czym będę, tak jak w poprzednim swoim referacie, trzymał się postulatów górniczych z 21 sierpnia 1988r.

Postulat nr 7 był i jest taki: Wprowadzić zasadę pełnego odszkodowania według przepisów kodeksu cywilnego za wypadk przy pracy i choroby zawodowe, których wykaz należy poszerzyć szczególnie o choroby kręgosłupa; zapewnić pracownikom wolny wybór opieki lekarskiej - to jest przychodni lekarskich.

Problem wypadków przy pracy jest problemem społecznym, jest problemem społecznym, który boli. Wypadkowość przy pracy jest duża, zobrazowai ją moi przedmówcy. Ścisłych danych spodziewamy się uzyskać na skutek naszej prośby piątkowej od naszych partnerów w rozmowach.

Ja mam ogólne dane, bo koledzy mówili o górnictwie, ja mam ogólne dale dotyczące w ogóle wypadkowości w kraju za 1987 r. Więc wypadków przy pracy miało być 190 tys. z czego 1025 śmiertelnych, 68 tys. 400 ciężkich, zachorowań na chorobę zawodowy było 70 tys.

Naszym zdaniem, zdaniem "Solidarności" liczby te są niższe niż rzeczywista ilość wypadków i zachorowań na choroby zawodowe, a to z tej przyczyny, że wiele wypadków nie jest zgłaszanych, wiele objawów chorobowych nie jest zgłaszanych z tego powodu, że łączą się z tym ogromne straty materialne dla poszkodowanego. Woli przemilczeć swoją chorobę, woli nie zgłosić wypadku jako wypadek przy pracy, bo na przykład gdyby to zgłosił jako wypadek drogowy, to uzyska gdzieindziej więcej niż u swojego pracodawcy.

rs 3/5

Postulat górników wprowadzenia zasady pełnego odszkodowania według zasad kodeksu cywilnego jest postulatem bardzo daleko idącym. Z tego sobie zdajemy sprawę, ale mamy na takie stanowisko uzasadnienie.

Do 1968 r. właśnie tak było, bo roszczenia pracowników i ich rodzin o odszkodowania za wypadki przy pracy i choroby zawodowe należały do kompetencji sądów powszechnych, które orzekały na zasadach ogólnych prawa cywilnego i niezawisły sędzia decydował o tym, ile pieniędzy za wypadek lub chorobę zawodową ma kopalnia lub inny zakład górniczy wypłacić górnikowi względnie jego rodzinie.

Były to procesy oparte na zasadzie winy, przy czym wina była specjalna, polegała na udowodnieniu naruszenia przepisów bhp, przy czym jako praktyk pamiętam ten okres, że i wiem, że były to procesy bardzo łatwe dla strony powodowej. Nie zdarzało się, żeby nie było naruszenia przepisu bhp. Należało do wyjątków, aby wypadek przy pracy lub choroba zawodowa nie łączyła się z łatwym udowodnieniem naruszenia przepisu dotyczącego ochrony, bezpieczeństwa i higieny pracy. Sąd posługiwał się w tym zakresie biegłym sądowym i odpowiedni biegli o wysokich kwalifikacjach zawodowych, najczęściej inżynierowie górnicy, orzekali o tym, czy w danym przypadku jest naruszenie przepisów bhp, czy go nie ma. Gdy było, proces był załatwiony co do zasady i sędzia zajmował się wtedy tylko wysokością należnego odszkodowania, mając do dyspozycji następujące przepisy: art. 361 § 1 i 2 kodeksu cywilnego, który stanowi, że w skrócie oczywiście będę mówił, bo nie jest to wykład, ani seminarium prawnicze, nie miejsce tutaj na jakieś dokładności prawnicze, powiem tylko jakie były

rs 3/6

ogólnie zasady.

Więc naprawienie szkody obejmowało straty, które poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Taka była ogólna reguła, ogólna definicja szkody.

Art. 444 § 1 kodeksu cywilnego stanowi, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołała rozstroju zdrowia, naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikłe z tego powodu koszty.

Art. 442 § 2 kodeksu cywilnego - jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do prycy zarobkowej albo jeżeli

TWiśn. 4/1

zarobkowej, albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki naprzyszłość może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiexniej rentym

Dalej -art.445 par.1 kodeksu cywilnego stanowi, że sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Proszę zwrócić uwagę na to sformułowanie - odpowiedni: sumę. Według kogo odpowiednią? Według sędziego niezależnego, który orzeka według wszelkich okoliczności tego indywidualnego wypadku.

Wreszcie przepisy art.446 par.1 do 3 kodeksu cywilnego. Jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, zobowiązany do naprawienia szkody powinien zwrócić koszty leczenia i pogrzebu temu kto je poniósł. Osoba względem której ciążył na zmarłym podstawowy obowiązek alimentacyjny może żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody - renty, obliczonej stosownie do potrzeb poszkodowanego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego. Takiej samej renty mogą żądać inne osoby bliskie, którym zmarły dobrowolnie i stale dostarczali środków utrzymania, jeże i z okoliczności wynika, że wymagają tego zasady współżycia społecznego. Sąd może ponadto przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowane odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji życiowej.

Tak w skrócie wyglądała podstawa prawno-materialna orzekania w sprawach o wypadki przy pracy i choroby za-

wodowe do roku 1968.

Odszkodowania byływysokie, rekompensowały pracownikowi i jego rodzinie szkody i cierpienia spowodowane wypadkiem lub chorobą zawodową, które łączyły się z wyłączeniem albo ograniczeniem możliwości zarobkowych. Na rzecz żony i dzieci pracownika, który zginął w wypadku przy pracy zasądzano renty w takiej wysokości, że w sensie materialnym nie miały pogorszonego bytu.

Były sprawy, że przy określaniu wysokości odszkodowań brano pod uwagę w sądzie, że dziecko pracownika studiuje, że dom, w którym mieszka rodzina pracownika wymaga remontu, że żona potrzebuje środków na wyuczenie się zawodu, że członek rodziny pracownika, który na przykład zginął albo został kaleką jest ułomny, względnie choruje.

Powtarzam - w ocenie prawników odszkodowania były właściwe, odpowiadały wszystkim okolicznościom danego indywidualnego przypadku. I orzekał o tym niezawisły sąd powszechny.

Radykalna zmiana tego stanu rzeczy nastąpiła z chwilą wejścia w życie ustawy z dnia 23 stycznia1968 roku o świadczeniach pieniężnych przysługujących w razie wypadków przy pracy /Dziennik Ustaw nr 3 poz.8/.

Rozporządzeniem Rady Ministrów ta ustawa objęła również choroby zawodowe. Z pozoru wprowadzono zasadę łatwiejszego dochodzenia roszczeń a mianowicie - zasadę ryzyka, stanowiąc , że świadczenia nie przysługują tylko w tym przypadku gdy zakład pracy udowodni pracownikowi umyślne, lub wskutek rażącego niedbalstwa naruszenie przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia

TWiśn. 4/3

albo jego nietrzeźwość, tzn, nietrzeźwość tego pracownika.

Jednocześnie jednak powierzenie tych spraw powierzono organom społecznym, komisjom powypadkowym, komisjom rozjemczym, radom nadzorczym ZUS z możliwością odwołania się do sądów ubezpieczeń społecznych. Zaś zakres i wysokość świadczeń ograniczono do taksatywnie wyliczonych przez ustawę. Dając im takie nazwy: jednorazowe odszkodowanie, świadczenia wyrównawcze, renta inwalidzk, renta rodzinna.

Obliczane zaś te odszkodowania od tego czasu były według sztywnych stawek za procent stałego lub trwałego uszczerbku na zdrowiu. Do tego trzeba dodać niezwykle skomplikowaną procedurę uregulowaną w wielu rozporządzeniach wykonawczych.

W tym gąszczu przepisów trudno się było wyznać prawnikom, nie mówiąc już o poszkodowanych. Ci byli zupełnie zdezorientowani co im się należy. Nie wiedzieli jak dochodzić swoich uprawnień wobec nieszczęścia, jakim jest wypadek przy pracy lub choroba zawodowa. Nie ~~wiedzi~~ wiedzieli do kogo iść z tym, to im ma doradzić. Na pewno takiej pomocy nie było na kopalniach. Tam była wręcz dezinformacja.

Tymczasem w środkach masowego przekazu wejściu w życie tej ustawy towarzyszyła niesłychana propaganda. Twierdzono, że jest to udogodnienie dla świata pracy, że jest uproszczenie i przyspieszenie dochodzenia roszczeń. W "Trybunie Robotniczej" przeczytałem nawet taki arty-

kuł w owym czasie pod grafomańskim tytułem "Nad brzegami ustawy".

Prawda brutalna, o której się mówiło wśród ~~prawników~~ prawników i nie tylko wśród prawników była jednakże taka, że chodziło po prostu o zarobienie na tych nieszczęśnikach, na wypłaceniu im mniej niż się należało według kodeksu cywilnego.

Chodziło o zaoszczędzenie na kalekach i inwalidach pracy, na rodzinach tych inwalidów i na rodzinach pracowników, którzy w pracy stracili życie. Zamiast niezawisłych sądów, zaczęli się zajmować wypadkami przy pracy ocenianiem czy się należy czy nie należy odszkodowanie za wypadek przy pracy - ludzie nie mający niezawisłości, a wręcz zależni od wielu czynników, od pracodawców swoich.

A wystarczyło, że protokoł ustalenia okoliczności i przyczyn wypa ku przy pracy był nierzetelnie wypełniony aby możliwość skutecznego dochodzenia świadczenia sprowadzić zupełnie do zera. Skutek był taki, że wypadek lub choroba zaczęły się łączyć z takimi stratami dla pracowników, że nagminne stało się zatajanie wypadków i chorób zawodowych.

Swoistym paradoksem stało się to, że uszkodzenie ciała, takie samo uszkodzenie ciała w wypadku komunikacyjnym, w wypadku drogowym, dawało w procesie na przykład przeciwko PZU znacznie wyższe kwoty niż te kwoty, które za takie dokładnie samo - jeszcze raz powtarzam - uszkodzenie ciała ma obowiązek zapłacić pracodawca.

TWiśn. 4/5

Nie wymaga chyba szerszego uzasadnienia pogląd że taki stan rzeczy nie jest do pogodzenia z zasadą socjalistycznych stosunków pracy.

Obowiązuje ustawa już nowa obecnie. To jest ustawa z 12 czerwca 1975roku o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych /Dz.Ustaw nr 20 poz.105/. Ale w zasadzie w naszej ocenie ta ustawa nie zmieniła wcale niedoli ofiar wypadków przy pracy. W zasadzie podstawy prawne odpowiedzialności zmieniono jedynie to, że nietrzeźwość pracownika tylko wtedy wyłącza wypłatę świadczeń, gdy tą nietrzeźwością pracownik przyczynił się wznacznym stopniu do wypadku prz przy pracy.

Ale najważniejsze jest to, że pozostały niskie i sztywne stawki, pozostała zasada ograniczonej odpowiedzialności. Na przykład wg art.19 ust.2 tej ustawy, dla pracownika zaliczonego do III grupy inwalidów, renta inwalidzka wynosi 65 proc. podstawy jej wymiaru. Według art.26 usta 1 pkt.2 renta rodzinna wynosi 75 proc. podstawy wymiaru , kiedy uprawnione są dwie osoby.

W sądzie, według zasad kodeksu cywilnego byłoby możliwe uzyskanie o wiele większych kwot. Na przykład inwalida III grupy mógłby uzyskać w sądzie rentę nawet 100 proc., bo sąd nie jest związany ustaleniem, że pracownik ma zachowaną w jakimś stopniu zdolność do zarobkowania i orzeka o tym samodzielnie, po ewentualnym przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego lekarza. Po prostu stwierdza, że mimo takiego czy innego orze-

czenia ZUS ten człowiek będący inwalidą według III grupy inwalidów, nie jest zdolny do jakiegokolwiek zatrudnienia i zasądza rentę wyrównawczą w kwocie odpowiadającej temu, co ten pracownik miałby w chwili orzekania przez sąd, gdyby nie uległ wypadkowi.

Wyliczenie renty rodzinnej mogłoby w sądzie też wypaść korzystniej, gdyż sąd orzeka z uwzględnieniem wszystkich okoliczności danego indywidualnego, rozpatrywanego przypadku. Więc nie jakieś procenty, nie jakaś "urawniłowka" jak to teraz się mówi kry ycznie wobec tej idei równości, tylko każdego się traktuje indywidualnie. Bo każdy człowiek jest inny, każdy człowiek ma inne przesłabki, od których zależy orzekania o wysokości rent i wysokości odszkodowania.

W uzasadnianym postulacie górników whodzi o wprowadzenie pełnej odpowiedziałności majątko ej za wypadki przy pracy i choroby zawodowe według zasad kodeksu cywilnego.

A więc - po pierwsze -

rs 5/1

W uzasadnionym postulacie górników chodzi o wprowadzenie pełnej odpowiedzialności majątkowej za wypadk przy pracy i choroby zawodowe, według zasad kodeksu cywilnego.

A więc po pierwsze - w zakresie podstawy odpowiedzialności zakładu pracy obowiązuje zasada ryzyka, art. 435 § 1 kodeksu cywilnego z tym zastrzeżeniem, że siła wyższa nie wyłącza odpowiedzialności. To jest taki nasz postulat, aby to była generalna podstawa prawna odpowiedzialności za wypadek przy pracy.

Oczywiście jeżeli zaistniała siła wyższa, to zakład pracy powinien też płacić.

Zakres i wysokość odszkodowania regulują cytowane na wstępie tego mojego wystąpienia przepisy artykułów 361 § 1 i 2 kodeksu cywilnego oraz art.art. 444 do 446 kodeksu cywilnego.

Po trzecie: Orzekanie należy do sądu, sądu pracy według obowiązującej w tym sądzie obecnie procedury. Uważamy, że w zakresie procedury nic nie należy zmieniać.

Po wczwarte wreszcie: Istnieje możliwość podwyższenia rent według zasad art. 907 § 2 kodeksu karnego, co jest szczególnie ważne wobec obecnych, częstych podwyżek płac w górnictwie. I jest też bardzo ważne wobec inflacji straszliwej. Ceny rosną ogromnie, wzrastają koszty utrzymania, więc uprawniony do renty po myśli art. 907 kodeksu cywilnego mógłby dochodzić przed sądem pracy.podwyższenia tej renty powołując się na zwiększone swoje wydatki.na życie.

Mamy konkretny sposób legislacyjny realizacji tego postulatu. Po pierwsze - wydanie ustawy o uchylenie ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy

pracy i chorób zawodowych Dz.Ust. Nr 20, poz. 105.

Po drugie - wprowadzenie zmiany do kodeksu cywilnego przez uregulowanie podstawy odpowiedzialności za wypadek przy pracy lub chorobę zawodową na przykład w formie takiego przepisu. Byłby to przepis dodany do obecnego art. 435 § 3 kodeksu cywilnego.

Zakłady pracy ponoszą odpowiedzialność przewidzianą w § 1 za wypadki przy pracy i choroby zawodowe, choćby nie były wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, i choćby szkoda nastąpiła na skutek siły wyższej.

Uważamy, że te proste zabiegi legislacyjne naprawią to, co obecnie jest złe. Obecnie za śmierć górnika wypłaca się 400 tys.zł. Przepraszam za porównania, ale to jest cena konia pociągowego na rynku. Jest to wstyd na cały świat w naszej ocenie, żeby śmierć człowieka łączyła się z wypłatą takich pieniędzy.

Referowany przeze mnie postulat zawiera także żądanie górników rozszerzenia wykazu chorób zawodowych, przy czym szczególnie ~~xxxx~~ chodzi górnikom o choroby kręgosłupa.

Więc uważamy, że wykaz chorób zawodowych powinien zawierać schorzenia kręgosłupa, a w rubryce przykładowe wyliczenie rodzamów prac, których wykonywanie naraża na chorobę zawodową powinien się znaleźć zapis, cytuję: Prace wymagające podnoszenia ciężarów, prace wykonywane w zmiennej temperaturze, wilgoci, w przeciągach, na przykład praca górnika pod ziemią. Przy czym muszę od razu się zastrzec, że ten problem wykazu chorób zawodowych traci zupełnie na ostrości, jeżeli miałby być zrealizowany postulat pełnej drogi sądowej dla dochodzenia roszczeń z tytułu

wypadków przy pracy i chorób zawodowych i postulat wypłacania tych świadczeń według zasad kodeksu cywilnego. A to dlatego, że zakład pracy odpowiadałby za każdą chorobę, nie tylko chorobę uwidocznioną w tym wykazie, za każdą chorobę pod warunkiem, że zostanie wykazany związek przyczynowy między tą chorobą a warunkami pracy danego konkretnego górnika czy pracownika. Po prostu znowu sąd niezawisły orzeka czy górnik ogłuchł wskutek hałasu, w którym pracował przez tyle i tyle lat, czy też jest to głuchota nie związana z tymi warunkami pracy. Miałby znowu do pomocy biegłych i to przez siebie wybranych, niezawisły sąd. Te postulaty w tym zakresie, które referuję współgrają, wiążą się z problemem niezawisłości sądów z problemem rozpatrywanym przez inną komisję czy podkomisję.

Więc jeżeli będziemy mieć prawdziwie niezawisłe sądy, które będą wyposażone właśnie w taką możliwość, jakiej tu się domagamy, to tak że jeśli idzie o choroby zawodowe, będzie pełna swoboda dla sądu oczywiście, swoboda i sąd będzie orzekał przy pomocy biegłych sądowych, czy dany przypadek kwalifikuje się do przyjęcia, że choroba jest związana z warunkami pracy danego górnika i zasądzi odpowiednią rentę i odszkodowanie, niezależnie od tego, czy ta choroba jest w wykazie, czy też jej w wykazie nie ma.

W końcu ostatni temat,dktóry w tym wystąpieniu mam poruszyć, mam powierzony, to postulat wyboru przychodni lekarskiej. Postulat jest oczywiście słuszny. Nie może być żadnego uzależnienia między lekarzem orzekającym o stanie zdrowia górnika a zakładem pracy. Nie może jużmbyć w ogóle mowy o tym, aby orzekanie odbywało się przez lekarza, który jest uzależniony od tego samego pracodawcy, który jest

pracodawcą dla górnika.

Opowiadają mi górnicy, że żeby uzyskać zwolnienia lekarskie, bo na przykład się przeziębił i ma temperaturę, to musi jechać 100 km, bo na przykład mieshka w Brennej, musi jechać do swojego lekarza zakładowego, bo rzecz nie jest do załatwienia na miejscu.

Więc chcemy usunąć ten stan rzeczy, chcemy doprowadzenia do tego, aby lekarz zakładowy, zakładowa służba zdłowia działała jedynie w zakresie profilaktyki, ale nigdy leczenie, i nigdy orzekanie, czy na przykład górnik jest zdolny do pracy na powierzchni, czy na dole. Musi się zająć tym jakiś organ obiektywny, a nie organ związany z pracodawcą dla górnika.

Zresztą uważam, że ten problem przeorganizowania służby zdrowia jest tematem dla komisji zajmującej się organizacją właśnie tej służby zdrowia. Wymaga porozumienia realizacja tego naszego górniczego postulatu, z właściwymi organami resortu służby zdrowia i z tą komisją, która tutaj w ramach "okrągłego stołu" zajmuje się służbą zdrowia, bo możemy się zajmować jednocześnie we wszystkichbzespołach lub podzespołach tym samym tematem, nie widzę żadnych przeszkód do tego, nie ma żadnych tutaj podziałów kompetencji, ale powinniśmy wtedy, kiedy nie znamy się na czymś do końca, sięgnąć po ich rady. Toteż tutaj postuluję, aby nawiązać współpracę z zespołem zajmującym się zagadnieniami służby zdrowia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję. Ja myślę, że tu dzisiaj dojdzie do uzgodnienia tematyki i kompetencji tego całego naszego zespołu na ile strona wasza panie przewodniczący Gustek jest kompetentna

w tym wszystkim. Ale to już może po wygłoszeniu referatu jednej i drugiej stronx.

Gwoli uzupełnienia prosiłbym, gwoli uzupełnienia pana Piotrowskiego prosiłbym pana Zielińskiego o zabranie głosu.

Ob. Tadeusz Zieliński:

Szanowni Państwo! Ja chciałbym może prosić pana Przewodniczącego Pietrzyka, aby zechciał mi udzielić głosu może po wysłuchaniu wystąpień strony przeciwnej, bo pragnąłbym do wystąpienia pana mecenasa Piotrowskiego zgłosić pewne uzupełnienia.

Uważam bowiem, że niektóre tezy mogą być uznane za dyskusjsyjne. Ale wolałbym, żeby to potraktować już jako powiedzmy mój głos za chwilę, jako głos w dyskusji nad tym zagadnieniem.

Wstępnie pragnąlbym tylko powiedzieć, że w wystąpieniu pana mecenasa Piotrowskiego jak gdyby zagubił się problem ubezpieczenia od wypadków przy pracy. Ja rozumiem, że konieczne jest wprowadzenie uzupełniającego systemu odszkodowań za wypadki przy pracy opartego na przepisach prawa cywilnego, jednakże nie można zapominać, że podstawowym także systemem odszkodowawczym w tym zakresie, systemem rekompensacji szkód, jakie ponoszą inwalidzi pracy jest system ubezpieczeń społecznych.

Ja ten postulat zgłoszony tutaj rozumiem w ten sposób, że według przepisów prawa cywilnego miałyby być pokrywane te szkody, które nie znalazły pokrycia w świadczeniach z ubezpieczeniac- społecznego, przede wszystkim w rencie inwalidzkiej, czy w rencie rodzinnej.

TWiśn. 6/1

Ten postulat zgłoszony tutaj rozumiem w ten sposób, że według przepisów prawa cywilnego miały by być pokrywane te szkody, które nie znalazły pokrycia w świadczeniach z ubezpieczenia społecznego, przede wszystkim w rencie inwalidzkiej, czy w rencie rodzinnej. I tak ten postulat rozumiem.

Ale prosiłbym o udzielenie mi głosu później, ażebym mógł bardziej szczegółowo ten problem przedstawić. Dziękuję.

Ob.Alojzy Pietrzyk:

Zgoda na to, bo my występujemy całym blokiem a potem druga strona. Czy jest zgoda na to ewentualnie?

Ob.Tadeusz Zieliński ~~Przewodniczący~~:

Myśmy się umówili tak, i to tak chyba kontynuujemy. Chyba że dzisiaj jest prezentacja stanowisk ze strony solidarnościowo-opozycyjnej. A z kolei, w zależności od czasu weźmiemy temat po temacie i musimy rozpracowywć. Bo to nie może być chyba tak, że sobie tak porozmawiamy i rozejdziemy się. Trzeba pewne rzeczy domówić do końca. Ja sobie nie wyobrażam żeby wramach "kkrągłego stołu" opracować na przykład projekt ustawy. Trzeba tu się jakoś domówić co z tym zrobimy. Przecież istnieje jakiś układ prawny w tym kraju, istnieje rząd, kompetebtne ministerstwo na przykład w sprawie wypadków, rent itd. My tu zajmiemy jakieś stanowisko, tak ja to sobie wyobrażam, po omówieniu konkretnego tematu. I albo poślemy to na stolik wyższego rzędu, albo prześlemy

konkretnemu ministerstwu czy premierowi do nadania temu biegu. Bo ja jestem z pewnym szacunkiem do tego zespołu, który tutaj jest, ale nie wyobrażam sobie żebyśmy tutaj opracowali szczegółowe projekt ustaw. A tutaj na to - tak jak to zrozumiałem - trochę zanosi.

Natomiast będąc już przy głosie,chciałbym bardzo serdecznie prosić o to, aby było mniej stwierdzeń takich z góry tylko stwierdzenie bez dowodu, a są one nieprawdziwe. Chociażby, ja przepraszam bardzo ,że tak w ramach dyskusji, ale panie mecenasie Piotrowski to nie jest prawdą, że jak ja zachoruję w Brennej na grypę, że nie mogę iść do lekarza i że mi tego nie załatwi. To nie jest prawda. Bo idę do lekarza i potem idę to tylkozarejestrować do zakładowego lekarza. Ale to tak na marginesie jako przykład daję żebyśmy tu nie rzucali wzajemnie nieprawdziwych stwierdzeń.

Natomiast bardzo bym prosił panie przewodniczący Pietrzyk, żebyśmy kontynuowali i jak dojdzeimy do wniosku żeśmy wyczerpali wszystko, to przystąpimy do dyskusji nad konkretnymi tematami.

Ob.Alojzy Pietrzyk:

To znaczy padło tutaj wyjaśnienie, które praktycznie rzecz biorąc powinno być wyjaśnione zaraz na samym początku, już przy pierwszym spotkaniu. Ale dobrze, że akurat tak się stało. Wiemy czego możemy się spodziewać ewentualnie w tym składzie, jakie konkrety będą tutaj omówione i co będzie dalej zrobione.

TWiśn. 6/3

To znaczy stół gospodarczy i te inne zespoły, ewentualnie potem już cały pakiet ustaw tak jak to jest ustalane ewentualnie według tych wstępnych ustaleń 15 marca kiedy się zbierze ta cała 57-ka. I między innymi tak to wygląda.

Przewodniczący:

Ja tak to rozumiem.

Ob.Alojzy Pietrzyk:

To nasza strona też. Mecenas p Piotrowski chciał prawem repliki.

Mec.Leszek Piotrowski:

Jeśli idzie o tego górnika w Brennej, to rzeczywiście nie musi w tej chwili już jechać żeby w ogóle rozpocząć chorobę, ale po co ma rejestrować to zaświadczenie u swojego lekarza zakładowego, jeżeli tamten lekarz też ma prawo orzekać o jego niezdolności do pracy. I ok to chodzi żeby się rzecz zaczynała i kończyła na lekarzu właśnie ogólnej służby zdrowia. Ale przecież kilkakrotnie się zastrzegłem, że wszystko co w tym zakresie mówimy, chcemy konsultować z kompetentnymi organami resortu służby zdrowia.

Natomiast jeśli idzie o wypowiedź pana prof.Zielińskiego to być może byłem niezbyt precyzyjny. Ale teraz chcę powiedzieć, że wszystko co tutaj w moim wystąpieniu było postulowane, dotyczy świadczeń uzupełniających w stosunku do tego co należy się pracownikowi z tytułu ubezpieczenia społecznego na podstawie odnośny przepisów ustawy o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym. Dziękuję bardzo.

TWiśn. 6/4

Przewodniczący:

W związku z tym proszę pana Zielińskiego o zabranie głosu.

Ob.Tadeusz Zieliński :

Proszę panństwa, ja wobec tego może tylko w uzupełnieniu uwag, które zostały przedstawione, chciałbym może jeszcze podać do wiadomości państwa postułaty, które zostały sformułowane przez Radę Emerytów, Rencistów, Inwalidów NSZZ "Solidarność" regionu śląsko-dąbrowskiego.

Chciałbym ograniczyć się do zwrócenia uwagi szanownych państwa na te elementy problematyki wypadków przy pracy i chorób zawodowych, które nie zostały wwystąpieniu pana mecenasa Piotrowskiego podane.

Otóż Rada Emerytów i Rencistów zwraca także uwagę na konieczność zrewidowania zasad ustalania podstawy wymiaru świadczenia rentowego z tytułu wypadku przy pracy, choroby zawodowej, wypadku w drodze do pracy lub z pracy, według obwowiązujących przepisów.

otóż postuluje rada Emerytów, Rencistów i Inwalidów NSZZ "Solidarność"aby podstawą wymiaru świadczenia rentowego był zarobek brutto według aktualnego taryfikatora płacy na stanowisku pracy w resorcie poszkodowanego. oraz aby ta podstawa wymiaru świadczenia rentowego była automatycznie waloryzowana wraz z taryfikatorem płacy na stanowisku pracy, w zakładzie pracy i w resorcie poszkodowanego.

Ponadto ppstuluje Rada, aby wprowadzony został

TWiśn. 6/5

podwyższony dodatek pielęgnacyjny oraz wprowadzony dodatek pielęgnacyjny dla II grupy inwalidzkiej.

Przy pierwszej grupie inwalidzkiej - 40 proc. średniej płacy krajowej, przy II grupie inwalidzkiej - 20 proc. średniej płacy krajowej.

Ponadto postulat dalszy - proponuje się zreformowanie systemu udzielania świadczeń w naturze, w szczególności zaopatrzenia protetycznego, zaopatrzenia w środki pomocnicze i inne. Chodzi tutaj o zreformowanie tego systemu nie jedynie wprowadzenie w naturze świadczeń, ponieważ takie świadczenia są znane. Wiadomo, że sytuacja jest w tej chwili bardzo niekorzystna na tym odcinku.

Proponuje także Rada Emerytów i Rencistów NSZZ "Solidarność", aby pewnej reformie uległy komisje inwalidztwa ds. inwalidztwa i zatrudnienia. W szczególności jeden z postulatów jest przyznanie statusu pełnoprawnego uczestnika komisji lekarskiej lekarzu, którego poszkodowany się leczył.

Podstawą do jednorazowego odszkodowania za utratę 1 procu zdrowia powinno się przyjąc 4-krotną aktualną najniższą płacę krajową. Oczywiście wchodzi tu w grę także konieczno waloryzowania tych świadczeń.

I postulat wypłaty świadczeń inwalidzkich z 1 i II obszaru płatniczego w walucie obiegowej kraju, z którego świadczenie jest wysyłane. W dodatku postulat wprowadzenie wliczenia, wprowadzenia zasady, że po 15-letnim okresie zatrudnienia wlicza siędo stażu pracy 10-letni okres pobierania rentowego dla celu emerytalno-rentowego.

TWiśn. 6/6

A badto postulaty, by cały okres otrzymywania świadczenia inwalidzkiego z tytułu wypadku przy pracy, i choroby zawodowej był wliczany do stażu pracy wymaganego do celu emerytalno-rentowego.

Jest także postulat rozszerzenia wykazu chorób zawodowych, Tutaj ten postulat pokrywa się z tymi wniosmami, które wysunął pan mecenas Piotrowski.

I wreszcie jest postulat wprowadzenia świadczenua wyrównawczego w przypadku, gdy pracownik uległ wypadkowi przy pracy lub chorobie zawodowej, doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, ale w rozmiarach nie uprawiających jeszcze do przyznania renty inwalidzkiej, a jednak powodującej osiąganie niższego wynagrodzenia niż poprzednio.

Swiadczenie wyrównawcze - powtarzam - dlapracownika, który wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, ale w rozmiarach nie uprawniających jeszcze do przyznania renty inwalidzkiej a jednak powodującego osiąganie niższego wynagrodzenia niż poprzednio.

No i wreszcie postulat wydzielenia inspekcji pracy z Ministerstwa Górnictwa i podporządkowanie ją Ministerstwu Pracy i Polityki Socjalnej. Przy zmianie dotychczasowych przepisów, dotyczących uposażeń inspektorów pracy.

P oszę szanownych państwa. Uważam, że w ramach tego podzespołu uregulowanie spraw, które zostały tutaj przedstawione i są przedmiotem postulatów strony społecznej I być może będą także przedmiotem dyskusji, a zapewne będą przedmiotem dyskusji, nie jest możliwe w tym gronie

godzićsię teraz z wypowiedzią pana przewodniczącego Gustka. Uważam mianowicie, że my tutaj w tym zespole możemy zaproponować pewne rozwiązania, które wydają się szczególnie istotne z punktu widzenia górnictwa. Jednak sprawy dotyczące wypadków przy pracy i chorób zawodowych mają charakter niewątpliwie ogólniejszy, ponieważ no ustawa o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych odnosi się przecież nie tylko do górników, ale odnosi się do ogółu pracowników, ktprzy ulegli wypadkom przy pracy lub zapadki na choroby zawodowe.

Ale dlaczego jest o tym tutaj mowa? Otóż jednym z postulatów - o czym mówił mecenas Piotrowski - jednym z postulatów strajkujących górników w sierpniu ub.roku była właśnie sprawa wypadkowości przy pracy. W gprnicitwie tem problem jeszcze szczególnie nabrzmiały. Tu rzeczywiście możnaby pwwiedzieć człstokroć odszkłdowania, które otrzymują górnicy, lub członkwoei rodzin pozostałych po zmarłych górnikach, no są po prostu w takich niskiej wysokości i niewspółmiernej, do rozmiaru krzywd, że jest to rzecz oczywiście, rzeczywiście wołająca o pomstę do nieba. I dlatego z tego zesołu w moim przekonaniu powinian wyjśń impuls,z tego szczególnie zespołu-podzespołu raczej, powinien wyjść impuls w kierunku zreformowania tych przepisów,mktóre w tej chwili dla świata pracy, całego świata pracy, a dla górników są szczególnie niekorzystne. Dziękuję.

<u>Przewodniczący:</u>

Dziękuję. To może panie przewodniczłcy. zarządzimy przerwę 10-minutową. Tak. Dziękuję.

P r z e r w a

Po przerwie:

/Po przerwie przewodniczy Rajmund Moric/

Przewodniczący:

No więc kontynuujemy dalej. Żeby zamknąć temat z naszej strony już jeżeli chodzi o zreferowanie rent i emerytur, jeszcze króciutko pan Piotrowski.

Ob. Leszek Piotrowski:

Zupełnie się zgadzam z tym, że nie jesteśmy tu po to, żeby zredagować, a tym bardziej uchwalić nowe ustawy, ale możemy się tego domagać mnie się wydaje. A czym precyzyjniej się tego domagamy, tym chyba lepiej.

Żeby skończyć temat zaopatrzenia emerytalnego górników i ich rodzin, odczytam postulat pochodzący z komisji zakładowej Kopalni Węgla Brunatnego "Adamów" Konin i Bełchatów. Postulat dotyczy właśnie zmiany ustawy z dnia 1 lutego 1983 r. o zaopatrzeniu emerytalnym górników i ich rodzin. Jest taki:

Ustawa z dnia 1 lutego o zaopatrzeniu emerytalnym gór ików i ich rodzin w art. 5 określa, które grupy zawodowe korzystają z dobrodziejstwa tej ustawy. Na liście tej w punkcie 4 znajdują się pracownicy zatrudnieni na odkrywce w kopalniach siarki przy ręcznym lub zmechanizowanym urabianiu, ładowaniu oraz przewozie nakładu i złoża.

Trudno odgadnąć dlaczego tak to uregulowano. Jakimi kryteriami kierowano się zaliczając górnictwo odkrywkowe siarki jako pracę górniczą, a nie zaliczając do pracy górniczej górnictwa odkrywkowego węgla brunatnego. Przecież w kopalniach i siarki i węgla brunatnego pracują ludzie obsługujący te same typy maszyn, w tych samych systemach

eksploatacyjnych i warunkach atmosferycznych.

My, górnicy węgla brunatnego jesteśmy jedynie górnikami z nazwy, górnikami trzeciej kategorii. Mamy przy tym pełną świadomość wartości naszej pracy i jej znaczenia dla gospodarki kraju. Nie przysparzamy wprawdzie budżetowi państwa takiego wkładu dewizowego jak siarka, ale czynnik ten nie powinien zdecydować o takim potraktowaniu górnictwa węgla brunatnego.

Węgiel brunatny jest najtańszym źródłem energii w energetyce konwencjonalnej i ludzi, ktprzy pracują nadal w systemie czterobrygadowym przy jedo wydobyciu nie można pozbawiać tych samych uprawnień co innych górników.

Żądamy zrównania w prawach górników węgla brunatnego z górnikami siarki.

No więc wydaje mi się, że postulat jest zwięzły, krótki i konkretny, dotyczy jednakże zmiany ustawy, do której to zmiany rzeczywiście nie jesteśmy uprawnieni. Dziękuję bardzo.

<u>Przewodniczący:</u>

Dziękuję.

Przechodzimy do tematu ekologii. Proszę pan Karaś.

rs 7/4

Ob. Henryk Karaś:

Nazywam się Henryk Karaś, jestem inżynierem górnikiem, z zagłębiem miedziowym jestem związany około 16 lat. Reprezentuję związek "Solidarność".

Ponieważ dotychczasowy rozwój przemysłu wydobywczego oraz związanego z nim hutnictwa jest jedną z przyczyn katastrofalnegomstanu środowiska PRL, uznaliśmy za stosowne przedstawienie tej problematyki pomimo utworzenia ~~[illegible]~~ podzespołu do spraw ekologii. Podzespół ten wchodził jeszcze niedawno w skład naszego zespołu.

Ja chciałem przedstawić sytuację w zagłębiu miedziowym, jaka jest, tak pokrótce, żeby Państwu dać obraz jak tam jest, taka tam jest sytuacja.

Legnicko-głogowski okręg miedziowy należy do tych regionów w Polsce, w których nastąpiła już lokalna katastrofa ekologiczna.

Zasadniczym źródłem emisji zanieczyszczeń są huty miedzi w Głogowie i Legnicy, wchodzące w skład kombinatu górniczego górniczo-hutniczego miedzi.

Głównym powodem tego stanu jest nadmierne zwiększanie wydobycia i przerobu rud miedzi oraz jej produkcji. Projektowane zdolności kopalń i hut miedzi są w obecnym okresie eksploatacji znacznie przekroczone. To dodatkowe obciążenie przy mało sprawnych technicznie urządzeniach chroniących środowisko, stanowi jedną z zasadniczych przyczyn tego stanu, jakie obserwujemy u nas w naszym regionie.

Rośnie powierzchnia oraz koszty składowania odpadów, z procesów technologicznych. Przy tak dużym tempie eksploatacji, obecnie już wydobywa się 30 mln ton rudy rocznie.

rs 7/5

Grozi nam wyczerpanie zasobów rud miedzi w ciągu 30-40 lat przy bardzo ograniczonych perspektywach nowych odkryć geologicznych.

Kumulacja metali ciężkich w glebie i powietrzu oraz produkowana w lgą żywność stwarza konieczność częściowego wyłączenia produkcji rolniczej w tym regionie. Przed 50 laty taki przykład tutaj podaję - 1 kg gleby w okolicy Głogowa zawierał około 30 mg ołowiu, a obecnie już mamy 142 mg. Ołów osiadaąc w warstwach gleby degraduje ją na okres około 300 lat. W ten sposób niszczymy tereny rolne wokół hut miedzi. Do dziś wysiedlono już ludność z pięciu wiosek znajdujących się koło Głogowa. Akcja wysiedlania ludzi zamieszkujących te tereny była już mocno opóźniona, a ludzie nie dostali później odpowiednich odszkodowań.

Konieczne jest więc ponowne określanie, określenie sposobu wyznaczania stref ochronnych wokół hut i sposobu ich zagospodarowania.

Z ustaleń medycyny sądowej wynika, że stopień zagrożenia zdrowia mieszkańców Lgom jest bardzo znaczny. Najgroźniejsze skutki u ludzi wywołują metale ciężkie, uszkadzając układ pokarmowy, krwiotwórczy oraz nerwowy.

Ludność naszego województwa jest stosunkowo młoda, a skażenie wód i powietrza atmosferycznego w zauważalny sposób odbija się na zdrowiu dzieci i młodzieży tam zamieszkałej. Będzie to miało olbrzymi wpływ na zdrowoteność następnych pokoleń i z tym się trzeba liczyć.

Ja tu chciałbym jeszcze przedstawić taki list otwarty Wolnego Ruchu Ekologicznego, ten Ruch tworzą młodzi ludzie z Głogowa. Są naprawdę młodzi ludzie, którzy poczuki

się w obowiązku po prostu upomnienia się o prawo życia w zdrowym środowisku. Ja ich obserwowałem, oni już w Głogowie urządzili już dwie manifestacje. Pierwsza była niezbyt liczna 90 osób, druga już była liczniejsza 450 osób. Liczę, że już w następnej być może weźmie udział sam prezydent miasta Głogowa, z czego bym się bardzo cieszył.

List otwarty. Jestem upoważniony do przeczytania tego listu.

Uprzedzając z góry wszelkie komentarze, pragniemy podkreślić, że list ten nie jest przejawem żadnej koniunktury, ani tym bardziej mody na ekologię. Jest on wyrazem troski o nasze zdrowie i życie. Pragniemy się w nim odwołać do fundamentalnych praw, które dotyczą nas wszystkich, a których uszanowania oczekujemy od władz bez względu nanto, czy pochodzą one z naszych wyboru, czy też tylko uzurpują sobie prawo do jej sprawowania.

Na wstępie pragniemy uzasadnić nasze wystąpienie rosnącą świadomością pilnej potrzeby swojego rozwoju. Przeraża nas beztroska dotycząca stanu miast i wsi w obrębie zagłębia miedziowego oraz warunków pracy w kopalniach i hutach.

W naszej godności widzimy, uzasadnienie prawa do życia, to znaczy do nietykalności osobistej. Każde traktowanie ludzi jako rzeczy i poświęcanie ich dla osiągnięcia obecnych lub przyszłych celów czy interesów osobistych lub grupowych, czy nawet tak zwanych interesów ogólnospołecznych jest wyraźnym naruszeniem naszej suwerenności. Naruszenie prawa do życia w dziedzinie działalności gospodarczej występuje poprzez: stosowanie metod produkcji, narażających pracowników na utratę życia lub zdrowia; produkcję i sprzedaż towarów

oraz płodów rolnych powodujących szkody na zdrowiu lub stwarzających niebezpieczeństwo życia konsumentów; stosowanie technologii zatruwającej środowisko naturalne i stwarzającej zagrożenie życia i zdrowia całej społeczności otaczających miast i wsi oraz przyszłych pokoleń.

Podkreślamy, że przy obecnym stanie niedoinformowania społeczeństwa, odpowiedzialność władz w tej dziedzinie jest podwójna.

Po pierwsze - ze względu na fakt narażania ludzi na utratę życia lub zdrowia.

Po drugie - że dopuszczanie się do tak ogromnego skażenia odbywa się bez ich wiedzy, a ostatnio wobec budzących się świadomości społecznej także wbrew ich woli.

Klęska na tym terenie nie dotyczy tylko stanu środowiska naturalnego, nie można dopuścić do jeszcze głębszego obniżenia poziomu życia społecznego i kulturalnego ludzi zamieszkujących nasz region. Nasze miasta nie mogą być tylko sypialniami, ani też kuźniami wyłącznie klasy robotniczej. Miasta te muszą żyć ludźmi, którzy je zamieszkują, zgodnie z ich wolą i aspiracjami. Obowiązkiem zaś władz jest służenie tej woli.

Rolę wolnego ruchu ekologicznego upatrujemy w stałym podnoszeniu świadomości wszystkich ludzi dotkniętych lub zagrożonych klęską społecznej dezintegracji oraz klęską ekologiczną, a przede wszystkim

TWiśn. 8/1

A więc rolę wolbego ruchu ekologicznego upatrujemy w stałym podnoszeniu świadomości wszystkich ludzi dotkniętych lub zagrożonych klęską społecznej dezintegracji oraz klęską ekologiczną. A przede wszystkim działanie na rzecz jej likwidacji.

Dlatego też żądamy podawania na bieżąco, do publicznej wiadomości wyników badań z miejsc zagrżonych skażeniem. Dotyczy to nie tylko kopalń i hut, lecz także miast i wsi oraz wszelkich produktów żywnościowych. Podania do publicznej wiadomości norm skażeń oraz mechanizmów ich uwgględniania przy wszelkich rekompensatach nałożonych na czas pracy lub wynagrodzenia.

Opublikowania analizy porównawczej w zakresie norm i wyników badań z okręgami o podobnym profilu produkcyjnym w krajach wysokorozwiniętych, poinformowania opinii publicznej na ten temat, planów rozwoju przemysłu na terenie LGOM, planów i efektów działań na rzecz ochrony środowiska naturalnego, przedstawienia racji przemawiających za budową huty ołowiu, uwzględniania i przedstawiania projektów ochrony środowiska przy planowaniu nowych inwestycji. Szczególnie dptyczy to zamierzeń budowy huty ołowiu i nowej ciepłowni. Rozważenia możliwości ograniczenia produkcji miedzi, kosztem inwestycji mających na celu jej przetwórstwo. Przywrócenia do produkcji rolnej skażonych ziem oraz zagwarantowanie rolnikom warunków do produkcji zdrowej żywności.

Podanie do publicznej wiadomości oceny stanu zdrowia ludzi zamieszkujących nasz region i na tej podstawie wy-

TWiśn. 8/2

łonienia schorzeń, które będzie można uznać za wywołane zatruciem środowiska lub warunkami pracy w zakładach LGOM.

Zweryfikowania kwalifikacji schorzeń do grupy tzw. chorób zawodowych oraz kwalifikacji warunków pracy do warunków szkodliwych, Szczególną troską należy już dziś otoczyć wszystkie dzieci poszkodowane zatruciem śrpdowiska naturalnego. Będziemy żądać, by ich leczenie było wolne od wszelkich opłat, łącznie z opłatą za leki, jak również powszechnego objęcia ich leczeniem sanatoryjnym oraz pełnej profilaktyki medycznej.

W podsumowaniu, apelując do wszystkich ludzi o aktywność i poparcie, odwołujemy się do naszej wolności. Wolność jest nam nie tylko dana, ale i zadana. Łączy się zatem z odpowiedzialnością, która rozciąga się zarówno na samo wykonywanie wolności, jak i na wywierania wpływu na wszelkie jej ograniczenia.

Adresata tzn. władze prosimy opoważne podejście do problemów zawartych w tym liście oraz o odpowiedź na przedstawione postulaty w prasie lokalnej i innych środkach masowego przekazu. Stamowić będzie ona dla nas podstawy do dyskusji na temat ochrony środowiska.

Mamy nadzueję, że będzie się ona mogła toczyć w atmosferze wolnej od wszelkich represji i przekłamań.

Podpisano- Wolny Ruch Ekologiczny

Do wiadomości - Prezydent mista Głogowa, Miejska Rada Narodowa w Głogowie, Episkopat Polski Ordynariusz Archidiecezji Wrocławskiej ks.kard.Henryk Gulbinowicz

Ordynariusz diecezji gorzowskiej ks.bp Jan Michalik, prasa katolicka.

I kończąc to swoje wystąpienie chciałem jeszcze tylko przedstawić kilka spraw istotnych raczej z punktu poprawy sytuacji w LGOM.

Uważamy, że niezbędne jest przedstawienie społeczeństwu aktualnego stanu zdrowotnego mieszkańców LGOM oraz osób zatrudnionych w górnictwie.

Należy rozpatrzyć możliwość wstrzymania produkcji miedzi w hutach Legnica i Głogów I, mając na względzie istniejący stan klęski ekologicznej LGOM.

Jako wskaźnik wydobycia w kopalniach rud miedzi należy przyjąć pozyskiwany metal. Rozliczenie wydobycia w tonach rudy powoduje zwiększenie obciążenie transportu kopalnianego oraz ciągów technologicznych w zakładach wzbogacenia i hutach. Obciąża to bardzo środowisko i gospodarkę dopadami.

Należy rozpatrzyć aktualny poziom wydobycia kopalin rud, miedzi w aspekcie zdrowia i życia załóg pracujących w zakładach górniczych naszych kopalń. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Poproszę o zabranie głosu pana Krywulkę.

Ob.Krywulko Wiktor:

Zagrożenia społeczne Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Ten okręg już dawno został uznany za katastrofalny

TWiśn. 8/4

przyczyn tej sytuacji należy upatrywać w braku jakiejkolwiek odpowiedzialności władz za ich politykę gospodarczą.

I tak na obszarze 2 proc. powierzchni kraju zamieszkałej obecnie przez 10 proc. ludności Polski, koncentruje się eksploatacja i przerób większości bogactw naturalnych.

Przestarzałe technoligie przesądzają o ogromnych zanieczyszczeniach pyłowych i gazowych. Na Sląsku składowanych jest 60 proc. łącznej ilości odpadów wewnętrznych w kraju. Ponadto zlokalizowanych jest tam 200 zakładów przemysłowych zaliczanych do najwyższej kategorii ze względu na skalę i charakter oddziaływań szkodliwych dla ustroju ludzkiego. Taka sytuacja powoduje, że na obszarze Górnego Sląska istnieje niespotykane w Europie zagrożenie dla zdrowia i życia człowieka.

Dlazobrazowania krytysznego stanu środowiska naturalnego na Sląsku można przytoczyć wiele przykładów. Blisko 80 proc.mieszkańców tego regionu żyje w strefach oddziaływania substancji wysoce toksycznych jak ołów i kadm oraz substabcji rakotwórczych w postaci benzopirenu i perylenu.

Ustalobo, że na skutek postępującego skażenia terenów rolnych i leśnych, ponad 50 proc. powierzchni użytków rolnych woj.katowickiego nie nadaje się do produkcji środków spożywczych. Olbrzymie niebezpieczeństwa pociągają za sobą emisje zanieczyszczeń powodujących nadnormatywne skażenie powietrza. Dopuszczalne nor y stężenia pyłów przekraczane są nawet 10-krotnie. Nieodwracalnym

procesom degradacyjnym uległa blisko trzecia część rzek. Wody są skażone m.in. związkami uranu a ilości zasolonych wód kopalnianych wynoszą obecnie 7 tys.ton na dobę.

W przewidywanym rozwojó górniczycm, jaki ma dalej następować, ta ilość wód kopałnianych ma wychodzić na powierzchnię i ma być, jak gdyby, transportowana do rzek ma wynieść 12 tys.ton.

85 proc. ogółu powierzchni leśnej znajduje się w strefach uszkodzeń przemysłowych. Kilkudziesięciokrotne przekroczenia dopuszczalnej normy wykazały badania zawartości ołuwiu i kadmu w roślinach.

W Katowicach zanotowano 530 mlg, zaś w Bytomiu 532 mlgm ołowiu na kilogram gleby, gdy tymczasem normalna zawartość ołowiu w glebie wynosi 20 mlg na 1 kg.

Przypominam, że ołów - jak to już kolega wspomniał, zaległa w glebie 300 lat, praktycznie przez kilka pokoleń ta gleba nie powinna być użytkowana przez rolnictwo i do spożywania żywności na niej wytworzonej dla ludzi i zwierząt.

W regionie śląskim nasilają się przypadki zachorowań na ołowicę. Zatrucia ołowiem powodują uszkodzenia mózgu, pociągające za sobą opóźniony rozwój umysłowy, padaczkę, ślepotę. Ołów jest też przyczyną zmian patologicznych i nowotworowych. Kadm z kolei ma własności teratogenne tzn. powoduje zniekształcenia płodu zwane potwornościami. U co czwartej kobiety ciężarnej na Śląsku występują groźne powikłania zdrowotne, czego wynikiem jest najwyższy w kraju odsetek urodzeń martwych

TWiśn. 8/6

płodów oraz wczesna umieralność noworodków.

Obserwuje si; również narastanie wcześniactwa, które z 9 proc. w 1980 r. osiągnęło cyfrę 11 proc. w 1983r. Tak więc postęp jest znaczny w przeciągu tych trzech lat, a ostatnich badań z 1988r. nie mamy. Ale wystarczy obejrzeć tylko cmentarze w Jastrzębiu, Rybniku, Katowicach wszędzie gduie noworodki 1-2 dniowe zalegją połowę cmentarzy.

Szczególnie wysoki jest procent dzieci i młodzieży wymagających specjalnej opieki zdrowotnej w wyniku nabytywh wad postawy, wzroku, zaburzę rozwoju somatycznego. Tę ponurą sytuację uzupełnia fakt, że ludność zamieszkująca obszar aglomeracji śląskiej żyje o dwa lata krócej niż przeciętny obywatel w naszym kraju, gdzie i tak w Polsce przeciętny obywatel żyje krócej od przeciętnego obywatela Europy.

Tragiczana sytuacja ekologiczna górniczego Okręgu Premysłowego jest rezultatem lekceważącej polityki władz wobec mieszkańców tego regionu. W niewielkim stopniu wykorzystywane są środki finansowe na ochronę środowiska. Nie realizowane są również zobowiązania odpowiwdnich resortów w zakresie ochrony powietrza i wód. Nie ujawnia się również badań przeprowadzonych przez instytucję takie jak Instytut Kształtowania Srodowiska w Katowicach i Polska Akademia Nauk w Warszawie. Trzeba wreszcie skończyć z indolencją władz w tej sprawie.

TWiśn. 8/7

Domagamy się sporządzenia i podania do publicznej wiadomości raportu o stanie zdrowia mieszkańców Górniczego Okręgu Przemysłowego, żądamy dokonania rzetel nej oceny stanu degradacji środowiska naturalnego Sląska Domagamy się rozwiązania problemu szkód górniczych.

Oczekumemy, że nasze rozmowy zakończą się przyjęciem konkretnego programu, tórego celem będzie nie tylko zahamowanie, ale wręcz odwrócenie procesów ruinujących przyrodę i zdrowie mieszkańców Sląska.

Dlatego chciałbym wnioskować o opracowanie i natychmiastową realizację przez rząd i władze wojew dztwa katowickiego programu ochrony zdrowia ludzi i przyrody.

I tak w punkcie 1 - należy wywieźć, przepraszam, wywozić wszystkie dzieci z woj.katowickiego co najmniej na trzy tygodnie w roku, w każdym roku, do innych mniej zanieczyszczonych ośrodków kraju i zagranicą w celu rehabilitacji zdrowia. Przy czym tą opieką powinna być finansowana całkowicie przez państwo i władze górnicze regionu śląskiego.

Państwowy Instytut Żywienia powinien opracować specjalny sposób odżywiania się ludności zamieszkującej w górniczym Okręgu Przemysłowym.

Jest prawdą, że odżywianie się ludzi tam zamieszkałych powinno wynosić zupełnie inną kaloryczność, bardziej witaminową, mniej białkową, co uchroniłoby to ludność przed ciężkimi zachorowaniami, przynajmniej na niektóre choroby.

... Dziękuję bardzo.

TWiśn. 8/8

Przewodniczący:

Dziękuję. Pan Krzysztof Betka.

Ob.Betka Krzysztof:

Krzyszto Betka, górnik kopalni "Wiktoria" w Wałbrzychu "Solidarność".

Z Obszarem dolnośląskiego zagłębia węglowego pokrywa się obszar zdegradowanego środowiska o wymiarach klęski ekologicznej. Obszar ten orientacyjnie zawarty jest w trójkącie miast: Swiebodzice - Ugrzółgorce/? /- Nowa Ruda.

Największym emiterem są zakłady przemysłpwe miasta Wałbrzycha, a w tym przede wszystkim kopalnia "Wiktoria", a z niej to oddział jej elektrociepłownia, która emituje okpło 40 tys. ton pyłów i gazów w roku. Koksownie wałbrzyskie - 10-15 tys.ton, kopalnia "Nowa Ruda" 3 tys.ton.

dla bibliotek upoważnionych dp otrzymywania.

Przewodniczący:

Dziękuję. Pan Krzysztof Betka, proszę.

Ob. Krzysztof Betka:

Krzysztof Betka, górnik kopalni "Viktoria" w Wałbrzychu - Solidarność.

Z obszarem Dolnośląskiego Zagłębia Węglowego pokrywa się obszar zdegradowanego środowiska o wymiarach kLęski ekologicznej. Obszar ten orientacyjnie zawarty jest w trójkącie miast Świebodzice, Boguszów-Gorce i Nowa Ruda. Największym emiterem są zakłady przemysłowe miasta Wałbrzycha w tym przede wszystkim kopalnia "Wiktoria", a z niej to oddział jej elektrociepłownia, która emituje około 40 tys. ton pyłów i gazów w roku; koksownie wałbrzyskie 10-15 tys. ton, kopalnia Nowa Ruda 3 tys.ton. Dane prawdopodobnie mocno niedoszacowane z uwagi niemierzalność emicji otwartej.

Wszystkie kopałnie tego rejonu odprowadzają 20 tys. m^3 na dobę ścieków.

Z uwagi na urozmaiconą rzeźbę terenu rozkład zanieczyszczeń zawartych w powietrzu jest nierównomierny, ale w całym obszarze klęski zamieszkanym przez blisko 300 tys. osób przekracza wysokie polskie normy opadu pyłów lub gazów, albo jednych i drugich razem.

Najbardziej zanieczyszczone jest miasto Wałbrzych. Za ostatnią wiadomością PAP-u trzecie miejsce w świecie. Średni opad pyłu przekracza dwukrotnie dopuszczalną normę dla miast, a w dzielnicach mieszkaniowych w pobliżu zakładów nawet pięciokrotnie.

Poza dopuszczalnymi normami zanieczyszczenie jest

rs 9/2

większość rzek, głównie Pełoznica. Dodatkowo środowisko jest degradowane przez wysypiska odpadów przemysłowych. 58 hałd o powierzchni około 300 ha, głównie kopalń węgla, około 5 mln ton na rok i 80 ha stawów osadnikowych, odóadów komunalnych oraz hałas przemysłowy i komunikacyjny. Na zanieczyszczenia przemysłowe środowiska narażone są przede wszystkim pracownicy danych zakładów, a następnie okoliczna ludność. Na przykład lekarze stwierdzają pylicę u mieszkańców osiedli ppłożonych blisko głównych emiterów pyłów, a nie związanych pracą w górnictwie. Dokładnych badań statystycznych nie przeprowadzono, bądź są niedostępne, ale z wywiadu z lekarzami wiadomo, że narasta ilość chorób układu oddechowego i krążenia oraz nowotworów, głównie u mężczyzn w wieku produkcyjnym, co prowadzi do obniżenia wieku śmiertelności w tej grupie wiekowej. Na przykład średni wiek reencisty górnika 43 lata.

Druga rzecz, że na 5 % zatrudnionych górników jest zatrudnionych w Dolnośląskim Zagłębiu Węglowym około 30 % chorych na pylicę, to z tego Okręgu. Dane są z 1980 r., inne są niedostępne.

Ponieważ degradacji w tym regionie uległa cała przyroda, ludność mieszkająca i pracująca w skażonym środowisku ma coraz większe trudności z wypoczynkiem, w zdrowym otoczeniu. Nie są nimi ogródki działkowe zlokalizowane często w rejonie wielkich emisji przemysłowych, a żywność tam uzyskana jest często dodatkowym czynnikiem trującym.

Osobnym zagadnieniem to promieniowanie radioaktywne na dole kopalń dolnośląskich i kopalni Barytu.
Niestety, do wyniku badań nie można dotrzeć, a o wielkości promieniowania nic nie wiadomo.

Wnosimy o wznowienie pomiarów i podania ich do wiadomości

pracownikom.

Występują też duże braki zieleni śródmiejskiej w wymienionym regionie, około 200 ha poniżej normy. Wszystko to razem wzięte domaga się radykalnej zmiany, a ponieważ klęska ekologiczna jest tak duża, że nie można w większości czynników naprawić w ciągu najbliższych kilkudziesięciu lat, to prawdopodobna poprawa powinna skupić się na największych trucicielach w regionie, to jest kopalni węgla kamiennego "Wiktoria" i jeje elektrowni przede wszystkim. 50 % zanieczyszczeń pyłowych w województwie. Potrzebne są wysokowydajne filtry dla tej kopalni.

Również dla zakładów porcelany elektrotechnicznej w Jedlinie.

Koksownie wałbrzyskie należy zlikwidować, gdyż się rozpadają, a nowe należy stawiać poza miastem. Pierwsza decyzja o likwidacji koksowni zapadła już w 1952 r. i do tej pory te koksownie funkcjonują.

Likwidacji powinien też.ulec zkład kwasu siarkowego Jedlinia-Fluorów w hucie szkła Wałbrzych.

W następnej kolejności powinno się usprawnić ciepłownictwo i gospodarkę ściekami.

Przede wszystkim należy nie pogłębiać obecnego stanu. I tak niedorzeczna jest próba budowy nowej koksowni w środku miasta, czyteż zlokalizowania nowego osiedla mieszkaniowego w rejonie podwyższonej radiacji to na Poniatowie, prawdopodobnie ural.

Równie ważnym zagadnieniem jest odtworzenie dwóch zlokalizowanych na tym terenie uzdrowisk: Szczawno-Zdrój i Jedlina-Zdrój, które nie tylko nie mieszczą się w normach

zanieczyszczenia dla wszystkich uzdrowisk, ale przekraczają normy wymagane dla miast.

Dla realizacji tych celów wskazane byłoby reaktywowanie rady ekologicznej przy wojewodzie, w skład której weszliby przedstawiciele instytucji, organizacji społecznych zamujących się ekologią. Dziękuję.

Przewodniczący:

Proszę o zabranie głosu pana Włodzimierza Bojarskiego.

Ob. Włodzimierz Bojarski:

Panowie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Ja chciałem powiedzieć na zakończenie prezentacji przedstawionych wcześniej stanowisk wizję i program pewnych rozwiązań ogólnych systemowych, w które to te nasze postulaty się wpisują.

Ja tutaj siedzę na rogu, co ma charakter może i symboliczny, ponieważ wprawdzie zaprosili mnie koledzy z "Solidarnośmi", ale w życiu pracowałem i w elektroenergetyce i w gazownictwie i przez szereg lat w górnictwie, w centrali banku inwestycyjnego, jako ekspert i chciałbym spojrzeć na omawiane tu sprawy z punktu widzenia szerszego, tak jak naukowiec. Mamy jedną prawdę wynikającą z 30 paru lat badań w tym zakresie, jedną prawdę dla wszystkich spotykających się tu stron.

I tak wydaje mi się, że możemy wspólnie stwierdzić, że polski węgiel i inne zasoby mineralne są wielkim dobrem całego narodu , przeszłych, obecnych i przyszłych pokoleń.

Wydaje mi się, że troska o właściwe gospodarowanie tym dobrem skupia nas właśnie wszystkich tutaj przy tym stole. Górniczy świat pracy i kadra naukowo-techniczna, i administracje górnicze łączą właśnie swoją przyszłość osobistą ze wzrostem gospodarności w górnictwie i w naszym państwie.

Górnictwo pragnie wnieść swój wkład w przezwyciężanie kryzysu i w pomyślny rozwój naszego kraju.

Węgiel zajmuje stale dominującą pozycję w krajowym bilansie paliwowo-energetycznym, pokrywając obecnie koło 70 % zapotrzebowania, jak to już pan minister był łaskaw chyba powiedzieć.

Z tego względu Polska jest najbardziej węglowym rozwiniętym krajem świata i stoi wewnątrz wobec dużych trudności rozwoju nowoczesnych technologii w przemysłach przetwórczych wymagających bardziej uszlachetnionych nośników energii.

Także.w wielu procesach energetycznych bardziej wydajnymi i opłacalnymi są na przestrzeni wielu lat paliwa węglowodorowe, gaz ziemny i olej opałowy. Będzie to zapewne decydowało o tym, że następować będzie dalsze zmniejszenie udziału węgla w bilansie energetycznym kraju zapewne do 60 lub nawet 50 % około roku 2010. Nie oznacza to jednak bezwzględnego spadku zapotrzebowania na węgiel w porpwnaniu z obecnie pozyskiwanymi ilościami, chociaż niewątpliwie zmnkejsza to dotychczas występujące determinizmy i konieczności w bilansie energetycznym kraju.

Gospodarka ~~xxxxxxx~~ polska zużywa nadmierne ilości paliw i energii, to był łaskaw również stwierdzić pan minister. Energochłonność kraju jest przeszło dwukrotnie wyższa niż innych porównywalnych krajów europejskich. Wszystkie dotychczasowe państwowe programy racjonalizacji zmniejszenia zużycia paliw nie zostały zrealizowane i nie można oczekiwać, że będą zrealizowane i faktycznie podjęte, dopóki nie nastąpi konsekwentna reforma systemu polityczno-gospodarczego.

Faktycznie gospodarce polskiej nie potrzeba więcej węgla, ale węgiel musi być użytkowany znacznie oszczędniej, i efektywniej niż dotychczas.

Dzięki wysokiemu poziomowi wydobycia polskiego węgla w kraju nie powinien występować jego brak, nawet przy obecnym nadmiernym i nieracjonalnym jego zużyciu.

Dotkliwe braki węgla w dostawach na rynek krajowy, również braki koksu dla gospodarki komunalnej i rolnictwa, nie wynikają z ich bezwzględnego braku w kraju, a skierowania nadmiernych ilości na eksport. Przypomnę, że w ostatnich latach przy wydobyciu węgla kamiennego na poziomie 190 mln ton, eksport węgla wynosił 36-30 mln ton rocznie, zmniejshając się powoli nieco z roku na rok.

Znaczenie eksportu polskiego węgla jest stale bardzo duże, ale wynika to z załamania się eksportu innych wyrobów branż o niedostatecznym poziomie ilościowym i jakościowym produkcji. W tym obszarze górnictwo nadrabia za inne branże i działy gospodarki narodowej.

Ewidencjonowane koszty własne kopalń nie ujmują pełnych społecznych nakładów i strat związanych z działalnością górniczą. Nie znajduje tam odzwierciedlenia pełna amortyzacja zdolności produkcyjnej odtwarzanej w nowych kopalniach, niepełna amortyzacja urządzeń infrastruktury regionalnej i komunalnej, z której górnictwo korzysta, ozęściowe uwzględnienie tylko strat środowiskowych, wreszcie brak poważniejszych obciążeń podatkowych i akumulacyjnych, które musi przecież gospodarka rozwijająca się z każdej branży produkcyjnej ściągać.

Faktyczne zatem koszty pozyskania polskiego węgla, są znacznie wyższe i powinny być w pełni bieżąco rejestrowane.

Jeżeli nawet obecnie te faktyczne koszty pozyskania polskiego węgla liczone średnio dla całego rónictwa są niższe o ceny uzyskiwanej w eksporcie, to jednak dla pewnej grupy nawet nowych kopalń, na przykład kopalnia Gustaw-Morcinek, faktyczne koszty pozyskania węgla wyraźnie prze-

wyższają ceny eksportowe. Stwierdziły to niektóre prace badawcze oraz stwierdziło to opracowanie Ministerstwa Przemysłu z 1988 r. przedstawione na Państwowej Radzie Gospodarki Paliwowo-Energetycznej.

Oznacza to brak opłacalności eksportu polskiego węgla już dziś. A perspektywy na przyszłość nie są pomyślne ze względu nax stałe pogarszanie się warunków wydobcia polskiego węgla, jego koszt liczony w cenach stałych przy tych sameych zasadach rachunku systematycznie rośnie około 5 prosa rocznie. Oznacza to możliwość podwojenia średniego realnego kosztu polskiego węgla w ciągu 15 lat.

Tymczasem na skutek wejścia na światowe rynki kilku nowych, dużych eksporterów, przewiduje się do końca bieżącego stulecia możliwość jedynie niewielkiego wzrostu cen wolnodewizowych węgla i koksu. Z tego eksportu musi się więc nasza gospodarka wycofywać zapewne narynek krajowy.

Od 15 lat to znaczy w rok, dwa lata po pierwszym kryzysie energetycznym w 1973 roku wiadomo, że przy dotychczasowych kierunkach rozwoju polskiej gospodarki i mechanizmch zarządzania nią w oderwaniu od ekonomii, przyszłe pptrzeby energetyczne nie będą mogły być zaspokojone.

Raport komisji rządowej zredagowany pod kierunkiem obecnego tu profesora Jaczewskiego, dziesięć lat temu w 1979r. sformułował m.in. wyraźnie wnioski i dezyderaty dotyczące niezbędnej przebudowy struktury polskiego przemysłu na mniej energochłonną. Wskazał na pilną potrzebę realizacji programu racjonalizacji, oszczędności paliw i energii.

Pięć lat temu zorganizowaliśmy w Jabłonnie, wspólnie z Instytutem Energetyki, dużą konferencję m.in. dla

działaczy gospodarczych, na której w oparciu o badania wykazywaliśmy, że do końca tego stulecia nie da się zbudować ani jednego planu 5-~~kmi~~ letniego, który miałby zapewnione pokrycie w paliwach i energii. Te same tezy prezentowałem cztery lata temu na plenarnym posiedzeniu Komisji Planowania.

Jednak dopiero w ubieglym roku zostały podjęte w Ministerstwie Przemysłu, w opracowaniu wspomnianym przed chwilą puerwsze studia konkretne nad możliwościami zmiany struktury gospodarki.

Do dzisiaj kontynuowane są w gospodarce dawne, prowadzące do kryzysu kierunki inwestowania i wzrostu produkcji wysokoenergochłonnej. Przy tak prowadzonej gospodarce nie jest w stanie zaspokoić jej potrzeb energetycznych najbardziej racjonalnie ułożony bilans energetyczny kraju oraz największy wysiłe polskich górników i energetyków.

Jedynie pełna, kompleksowa reforma gospodarcza i polityczna kraju może spowodować przebudowę struktury produkcyjnej tego kraju i uruchomić szybkie i dostatecznie skuteczne procesy ~~wzajem~~ wzajemnego dostosowania się gospodarki z jednej strony a przemysłu paliw i energii z drugiej strony dla ujawnienia i pokrycia rzeczywiście niezbędnych potrzeb energetycznych kraju.

Dotychczasowy system dyrektywnego, centralnego planowania i nakazowo-rozdzielczego zarządzania, okazał się w tym obszarze całkowicie niezkuteczny i nie efektywny.

TWiśn. 10/3

Dotychczasowy nacisk ~~władz~~ władz centralnych na forsowanie wydobycia węgla w Polsce wymuszał szereg nieracjonalności i powodował nadmierne koszty górnictwa, co potocznie nazywa się gospodarką rabunkową.

Trzeba tu wyróżnić kilka warstw tej gospodarki rabunkowej. Po pierwsze - rabunkową gospodarkę zasobami pracy ludzkiej, czyli nadmierną eksploatację pracowników, przyspieszaną niszczeniem ludzkiego zdrowia przez pracę pod ziemią w ciągu 6-7 dni w tygodniu. Po drugie - rabunkową gospodarkę nieodnawialnymi zasobami naturalnymi w procesie eksploatacji górniczej.

Po trzecie - złą gospodarkę i przyspieszone zużycie maszyn i urządzeń.

Po czwarte - brak odpowiedniej ochrony środowiska kopalń i wywoływane tym straty.

Wreszcie - po piąte - o czym mówi się najmniej, to zbyt szybkie eksploatowanie zasobów w odosobnionych regionach górniczych takich jak Konin, Głogów, Lubin czy Bełchatów, co skazuje po kilkudziesięciu latach nowe wielkie miasta na wymieranie i wegetację w następnym okresie.

Trzeba patrzeć dalej żeby wyraźnie dostrzegać przyszłe skutki dotychczasowych wadliwych działań. Niezbędne jest zatem w górnictwie nie forsowanie wydobycia węgla bez względu na skutki i koszty, a racjonalizacja i optymalizacja wydobycia węgla oraz jego zużycia i eksportu po odpowiednich cenach. Górnictwo nie może zostać enklawą systemu nakazowo-rozdzielczego, oderwaną

TWiśn. 10/4

od ogólnej reformy gospodarczej państwa i gospodarki. Nie może nadal obciążać potrzeb budżetu państwa niepotrzebnymi ogromnymi dotacjami.

Zdrowa tradycyjna śląska gospodarność musi zastąpić dotychczasową rabunkową gospodarkę w górnictwie.

Zarówno humanistyczne wartości życia indywidualbego i rodzinnego, jak również szacunek do górniczej pracy, w najtrudniejszych warunkach oraz wymagania racjonalnej gospodarki ograniczonymi przecież siłami ludzkimi i zasobami pracy ludzkiej, przemawiają za przyjęciem generalnej zasady pięciu dni pracy tygodniowo w górnictwie, przy zakresie zatrudniania , przepraszam, przy zakazie zatrudniania pracownika więcej niż 5 dni w tygodniu pod ziemią. Łączy się z tym zasada 5-dniowego tygodnia pracy wydobywczej w kopalniach podziemnych. /od poniedziałku do piątku/, czy przeznaczeniu sobót na prace konserwacyjne oraz na kontrolę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Niedziele i święta powinny być w całym górnictwie dniami wolnymi od pracy, z wyjątkiem stanowisk dozoru, instalacji o ruchu ciągłym. Niechaj maszyny odpoczną i ostygną, niech ludzie przypo ną sobie o swoich humanistycznych zadaniach i posłannictwach i niech górotwór spokojnie ~~łapki~~ tąpnieje.

W 1988 roku po odliczeniu sobót, niedziel i świąt pozostało dni roboczych 256, a średnio pracownik górnictwa węgla kamiennego przepracował 254 dniówki czyli praktyczni to samo, w tym średni pracownik przepracował 35 sobót i 12 niedziel. Oznacza to zatem, że istniejący przymus

TWiśn. 10/5

organizacyjno-płacowy wymógł na górnikach odpracowanie w soboty i niedziele całego okresu przysługującego każdemu pracownikowi urlopu oraz wszystkich chorób i zwolnień. Jest to antyhumanitamy syystem , z którym trzeba zdecydowanie zerwań.

To samo wynika z obowiązujących ogólnych przepisów ustawodawstwa pracy i konwencji międzynarodowych, o czym mówili tu już panowie.

Trzeba oczekiwać, że wdrożenie powyższych zasad zmniejszy przejściowo roczne wydobycie kopalin podziemnych o około 15 proc., a trwale, po wprowadzeniu pewnych i możliwych i szybkich usprawnień o około 10 proc. w stosunku do obecnego.

Konieczne jest uściślenie zasad i zaostrzenie kontroli racjonalnej eksploatacji złóż na kopalniach. Miejsce dotychczasowych papierowych operacji powinien zająć system rozluczeń finansowych z budżetem państwa w formie wpłat zróżnicowanej renty górniczej, zależnie od warunków geologicznych oraz ewentualnych dotacji w przypadkueksploatacji nierentownych zasobów na zamówienie organu założycielskiego.

Społeczne, ekonomiczne i ekologiczne wymagania poprawienia jakości węglakamiennego i stabilizacji jego parametrów wymuszają budowę szeregu zakładów odpiltowania i wzbogacania węgla. Niewielki ubytek masy węglowej oddzielanej wraz z balastem zostanie skompensowany wzrostem sprawności użytkowania węgla u odbiorców i nie ma znaczenia dla krajowego bilnasu energetycznego.

TWiśn. 10/6

Musi natomiast naturalnie zostać uwzględniony w cenie węgla wzbogaconego.

Potrzebna jest minimalizacja uciążliwości kopalń dla środowiska, co wymaga m.in.:

- po pierwsze - szerokiego zastosowania podsadzki do wypełniania wyrobisk przy pełnym zagospodarowaniu do tego celu odpadów górniczych i ewentualnieinnych odpadów mineralnych.

- po drugie - pełnego zagospodarowania i odsalania słonych wód górniczych,

- po trzecie - założenia wokół koplalń projektowanych stref ochronnych oraz innych przedisięwzięć.

Racjonalna gospodarka górnicza wymaga pełnego rachunku ekonomicznego poszczególnych kopalń i poziomów wydobywczych. Poszczególne partie zbywanego węgla powinny być obciążane odpowiednimi kosztami eksploatacji , podsadzania wyrobisk, odsalania i zagospodarowania , wzbogacania węgla, strat środowiskowych oraz renty górniczej.

Znaczna większość krajowego wydobycia węgla jest rentowna,czy nawet wysokorentowna. Ale wynikające stąd korzyści gospodarcze nie mogą być bezwiednie umniejszane przez utrzymywanie wyrobisk na nierentownych poziomach i kopalniach.

Rozumowanie ekonomiczne wielkościami średnimi w skali całe o górnictwa jest tu wysoce nieprawidłowe

Niezbędne jest możliwie szybkie stworzenie krajowego rynku węglowego, powiązanego z rynkiem międzynarodowym, giełdy węglowej oraz swobodnego kształtowania się ceny węgla

Niezbędne jest możliwie szybkie stworzenie krajowego rynku węglowego, powiązanego z rynkiem międzynarodowym, giełdy węglowej oraz swobodnego kształt wania się ceny węgla. Ceny regulowanej pośrednio przez państwo wysokości renty górniczej, opłatami celnymi oraz ewentualnymi zakupami krajowymi na rynku krajowym bądź zagranicznym, zakupami ~~krajowymi~~ państwowymi na krajowym bądź na rynku zagranicznym.

Cena ta ustali się zapewne na znacznie wyższym poziomie od obecnego, co pozwoli zminimalizować ewentualne dotacje do górnictwa oraz będzie stymulować racjonalną produkcję i zużycie węgla.

Kopalnie powinny samodzielnie dostosowywać wielkość i jakość produkcji do potrzeb i cen rynku w ramach własnych ograniczeń i możliwości, wykorzystując twórczą inwencję i zainteresowanie ekonomiczne całej załogi. W tym celu dyrekcje kopalń powinny prowadzić pełny, wspomniany wyżej rachunek ekonomiczny poszczególnych poziomów oraz współdziałać z samorządem załogi i związkami zawodowym.

Ponieważ poszczególny kopalnie nie posiadają silnych powiązań kooperacyjnych z innymi jednostkami gospodarczymi, zgodnie zatem z ogólnymi zasadami reformy gospodarczej, powinny stać się samodzielnymi, samorządnymi i wmiarę możliwości samofinansującymi się przedsiębiorstwami. Tylko to warunkuje spełnienie poprzednio postawionych słusznych postulatów.

Budowa nowej kopalni oraz powołanie nowego przedsiębiorstwa górniczego powinna wymagać decyzji i środków organu założycielskiego.

Można oczekiwać, że będzie to celowe i opłacalne w drugiej połowie lat dziesięćdziesiątych i na przełomie stulecia

Prowadzenie wspólnych studiów rozwojowych górnictwa, finansowanie badań oraz uzgodnienie szeregu kwestii, jakie mogą wynikać pomiędzy dyrekcjami kopalń, samorządami, władzami terenowymi i komunalnymi oraz organami kontrolnymi i skarbem państwa, wymagać będzie zapewne instytucji typu porozumienie kopalń, przy równoczesnej likwidacji obecnych pośrednich struktur zarządzania w górnictwie.

W tym miejscu pragnę zauważyć, że funkcje, o których ja tu mówiłem, dotychczasowej struktury pośredniej nie pełną. Gdyby dotychczasowe struktury takie funkcje pełniły, nasze spotkanie przy tym stole byłoby niepotrzebne.i konflikty dotychczasowe w górnictwie nie miałyby miejsca. Chodzi o stworzenie stałego organu negocjacji i uzgadniania kwestii I to uzgadniania kwestii spornych w szerszym zakresie niż tutaj dzisiaj jesteśmy w stanie dokonać, ponieważ największa ilość problemów wynika pomiędzy dyrekcjami kopalń a władzami terenowymi iregionalnymi, które są tutaj nie reprezentowane.

Tak więc - wydaje się, że przebudowa , likwidacja owych to struktur pośrednich i stworzenie nowej platformy do negocjacji i uzgadniania różnywh występujących tu kwestii , wymaga zorganizowania nowej platformy, która nie byłaby platformą typu nadrzędno-biurokratycznego, jak to ma miejsce dotychczas.

Centralne planowanie państwowe w zakresie górnictwa - podobnie jak w innych branżach i zgodnie z ogólnymi zasadami reformy państwa i ustawami o planowaniu, powinno mieć charakter prognostyczny a nie dyrektywny.

Górnictwo będzie wydobywało tyle węgla, ile będzie racjo, nalne i opłacalne dla poszczególnych kopalń przy cenie, jaką zaakceptują odbiorcy. Można przewidywać, że w wyniku wszystkich

wskazanych powyżej procesów urentownienia kopalń, wystąpi spadek ogólnego wydobycia węgla o 10-15 proc. eliminując jego nadmierne marnotrawstwo i nieuzasadnione zużycie.

Wprowadzenie w życie pakietu powyższych zasad jest operacją trudną, o charakterze społeczno-polityczno-organizacyjnym, uwarunkowaną realizacją ogólnej reformy polityczno-gospodarczej państwa.

Wydaje się jednak, że zasadnicza część omawianych przemian może i powinny być dokonana jak najprędzej w okresie nie dłuższym niż dwa lata.

Odpowiedzialność za przygot wanie i realizację omawianych prze ian ciąży na władzach państwowych, administracji gospodarczej i dyrekcjach kopalń. Ruch związkowy będzie zapewne pogłębiał wśród swoich członków zrozumienie potrzeby i charakteru tych przemian. Wszystkie programy i plany ważniejszych przedsięwzić, powinny być przedkładane do konsultacji samorządom przedsiębiorstw i związkom zawodowym.

Szczególnie szeroki zakres tych konsultacji i uzgodnień powinien mieć miejsce w przypadkach poważnych trudności fina-nsowych przedsiębiorstw, braku rentowności oraz w sytuacji perspektywy istotnego ograniczenia pr dukcji lub likwidacji zakładu górniczego.

Jak się państwo zorientowali, powyższa prezentacja jest zgodna, a w każdym razie nie jest sprzeczna z ogromną większością wypowiedzi, które padły dotychczas na tej sali z każdej strony. Opieara się też ona, ta prezentacja, nie tylko na własnych kompleksowych badaniach krajowego systemu i gospodarki paliwowo-energetycznej na przestrzeni od lat 1970 do 2019 w czym się zajmujemy w kierowanym przeze

mnie zakładzie w Polskiej Akademii Nauk , ale na szeregu innych opracowaniach m.in. na opracowaniu pana prof.Andrzeja Lisowskiego dla Komitetu Górnictwa PAN, którego to opracowania nawiązał pan przewodniczący w pierwszym dniu naszych obrad, czy też wspomnianego opracowania zredagowanego przez pana prof.Marka Jaczewskiego i raportu Komisji Rządowej z 1979r.

W swojej wypowiedzi jedynie dopłeniłem i rozwinąłem niektóre zagadnienia formułując bardziej konkretnie zasady realizacji reformy gospodarczej w górnictwie.

Warto zauważyć, że wszystkie postulaty przedstawione na tej sali ze strony ruchu związkowego "Solidarność" dobrze wpisują się w powyższe zasady i włączają się w ich realizację.

W konkluzji, proponuję wszystkim reprezentowanym tu stronom przyjęcie wspólnie uzgodnionego kursu na realizację pełnej reformy gospodarczej w górnictwie, to znaczy przyjęcie trzech zasad U - usamodzielnienia górnictwa, urentownienia górnictwa i urynkowienia górnictwa. Jest to kurs na demonopolizację oraz rozwój inicjatywy i tradycyjnej śląskiej gospodarności. Jest to ogólny program działań dla likwidacji gospodarki rabunkowej oraz przywrócenie szacunku do pracy górniczej, jak również ułatwienie dostępu do węgla wszystkim odbiorcom.

Rozumiem, że przy tym stole nie jesteśmy w stanie przesądzić ogólnej reformy gospodarczej w państwie. Natomiast powinniśmy stwierdzić, że po pierwsze - ta ogólna reforma gospodarcza jest konieczna dla właściwego rozwiązywania problemów w górnictwie.

I po drugie, że górnictwo powinno również zostać w całości poddane zasadom i regułom ogólnej reformy gospodarczej w naszym państwie. Dziękuję państwu za uwagę.

Przewodniczący:

Dziękuję. A teram temat, który wraca ponownie jak bumerang - bo są to represje. Proszę pan Piotrowski Leszek .

Ob.Piotrowski Leszek:

W pierwszym dniu obrad ustaliliśmy, że nad postulatem dotyczącym przywrócenia do pracy wszystkich górników. którzy zostali z tej pracy zwolnieni z powodu zdefiniowanej w piątek właśnie działalności, będzie powołana komisja, w skład której wchodzą panowie: Marian Bąk, Stanisław Drozdowski, Henryk Karaś, Grzegorz Stawski, Kazimierz Ziaja i ja.

Na podstawie tych rozmów, które do tej pory żeśmy przeprowadzili wspólnie, w ramach tej komisji , zrozumiałem że nie zostałem zrozumiany. Nie chodzi mi wcale o załatwienie tylko tych indywidualnie zgłoszonych przeze mnie spraw, tylko globalne załatwienie między pracodawcą a pracownikami spraw wszystkich zwolnionych po 13 grudnia 1981r.

A więc zgłosiłem indywidualnie następujące sprawy: Władysława Grodzkiego , Tadeusza Jedynaka, Mariana, Tarnowskiego, Zdzisława Dębickiego, Ryszarda Chudzika, Stefana Piotrowskiego, Tadeusza Kubiaka, Józefa Sztrymera Lecha Wieczorka, Jerzego Drzewieckiego, Henrietty Badura, Małgorzaty Drzyzga, Zdzisława Bartosika, Dariusza Kulpanka, Marka Bogusławskiego, Janusza Komiszewskiego, Jacka Sołtysiaka - przy czym cztery ostatnie nazwiska to ludzie powołani do służby wojskowej.

Ponieważ powiedziano tu już dzisiaj na sali, że możemy się spotkać z zarzutem, że tylko mówimy a nic nie załatwiamy, proponuję w związku z tym konkretny tekst porozumienia Do przyjęcia albo do dyskusji.

Porozumienie zawarze w dniu 20 lutego 1989r. w czasie obrad Podzespołu ds. Górnictwa "okrągłego stołu" w sprawie: przywrócenia do pracy zwolnionych względnie powołanych odbycia zasadniczej służby wojskowej w jednostkach wojskowych w związku z działalnością mającą na celu ochronę interesów pracowniczych, w tym także organizujących i biorących udział w strajku, względnie w pomocy niesionej strajkującym.

Punkt 1. Właściwe władze r sortu górnictwa węgla kamiennego ,węgla brunatnego i miedzi zobowiązują się do spowodowania, aby wszystkie kopalnie i zakłady górnicze przywróciły do pracy w trybie ugody, której wzór stanowi załącznik do niniejszego porozumienia wszystkich górników i pracowników kopalń i zakładów górniczych, którzy zostali zwolnieni po dniu 13 grudnia 1981r. do dnia 20 lutego 1989r. za działalność mającą na celu ochronę interesów pracowniczych, względnie za dział w strajku

za działalność mającą na celu ochronę interesów pracowniczych, względnie za udział w strajku, jego organizowanie lub pomoc niesionądla strajkujących.

Punkt 2. Minister przemysłu, względnie dyrektorzy generalni właściwych wspólnot wystąpią do ministra Obrony Narodowej o zwolnienie z zasadniczej służby wojskowej tych pracowników kopalń i zakładów górniczych, którzy w związku z akcjami protestacyjnymi i strajkami w sierpniu 1988r. zostali powołani do czynnej służby wojskowej. /W załączeniu wzór ugody/ I podpisy.

Raz jeszcze podkreślam - stanowisko nasze jest takie, że prosimy o możliwie jak najszybsze załatwienie tych spraw, które indywidualnie zgłaszamy, bo jesteśmy przy tym stole pracownicy i pracodawcy. Ale niezależnie od tego będą sprawy, ludzi, którzy tu są nie wymienieni, a więc prosimy o ustosunkowanie się do porozumienia, do projektu prozumienia, które przed chwilą odczytałem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję. Czekamy na odpowiedź.

Minister Marian Gustek:

Ja tutaj mam kilka spraw, co do toku naszej pracy. Po pierwsze - chciałbym wrócić do podstawowej sprawy, która była poruszana w piątek, mianowicie - czy wymieniamy sobie dokumenty w poruszanych tematach, jak proponował tam pan współprzewodniczący Pietrzyk, czy pozostajemy przy tym, że wystarczy to co jest w programie.

Chciałbym prosić tutaj o zdecydowane zajęcie stanowiska. Dlatego, że jest cały szereg szczegółów, do których się trzeba ustosunkować. To nie jest tak, że się posłucha, wszystko się zakoduje i od razu jest gotowa odpowiedź. To jest pierwsza sprawa.

Po drugie - umawialiśmy się jak dżentelmeni, że w poniedziałek to znaczy dzisiaj jest prezentacja stanowisk, powołaliśmy zespół czy grupę roboczą mieszaną, która opracuje - i mówiliśmy , że nie na dzi tylko na sobotę - stanowisko w sprawie odszkodowań i przywrócenia do pracy tych wszystkich ludzi, jtórzy tam panowie wysuwają po 1981 roku.

Dzisiaj panowie wracają do tej sprawy już tak , że dzisiaj to trzeba załatwić. Nie wiem, czy to co pan mecenas Piotrowski tutaj referował to jest stanowisko tej grupy roboczej, czy jest to stanowisko pana mecenasa czy też zespołu "Solidarności"?

Jeżeli się umawiamy i ustalamy jakiś tryb, czy bieg prac,y, to bym bardzo prosił żebyśmy się tego trzymali. Bo przecież w końcu chodzi o to żeby pewne rzeczy załatwić. A wiadomo,że pewnych rzeczym od ręki nie załatwimy

dlatego, żebyśmy nie ... Nas tutaj sprowadziła dobra wola, ale nie możemy pewnych rzeczy załatwiać z kolana, bo możemy każdy z nas stanąć pod jakimś tam zarzutem nieprawidłowego wykonywania swoich czynności czy obowiązków przy "okrągłym stole" i to zarówno z naszej strony, jak i z waszej.

A więc pierwsza sprawa - chciałbym usłyszeć zdanie odnośnie tej wymienialności dokumentów. I ja bym prosił właśnie aby - jeżeli się zgodzimy na tę wymianę dokumentów to bym prosił, aby stronie rządowej i myślę też o stronie OPZZ, przedłożyć te prezentacje, które panowie tutaj dzisiaj prezentowali. Być może, że może wystarczy to na zasadzie stenogramu.

I drugie - wnioskuję ażebyśmy do tej sprawy tych represji, w pełnym składzie, tak myśmy się umówili w piątek żebyśmy postawili tę sprawę w sobotę w zdecydowany sposób. I do soboty żeby tamieszana grupa kolegów i z naszej strony i ze strony "Solidarności" dała jakieś uzgodnione stanowisko. Przy czym jeszcze raz mówię, że my pracujemy w oparciu o istniejący stan prawny w Polsce. I na pewno nie jesteśmy władni ani z waszej strony, ani z naszej. My tę sprawę możemy postawić i trzeba ją postawić. Ale zagadnienia przywrócenia ludzi do pracy od 1981 roku - moim zdaniem - będzie musiała się oprzeć o stół polityczny. My to możemy inspirować, my to możemy uznać, że tę sprawę trzeba rozpatrzyć, ale na pewno nie jest to do rozpatrzeniatutaj.

To ja nawstępie, ja jeszcze nie wiem dokładnie jakie stanowisko zajmie w sobotę - tak jak umówiliśmy się - ta grupa robocza dwustronna.

Następna sprawa, zanim przejdziemy do dalszego biegu

spraw. Ja chciałbym prosić też i zgłosić tutaj, że my swój zespół ekspertów chcemy poszerzyć o pana Makowskiego Antoniego - przedstawiciela ministra finansów, który tutaj jest niezbędny ze względu na sprawy, że tutaj wszystko się opiera o pieniądze, co byśmy nie mówili.

A już jak jestem przy głosie, to proponuję, jeżeli ze strony "Solidarności" są już wygłoszone wszystkie prezentacje... Moje zdanie jest takie, że w wielu sprawach moglibyśmy dzisiaj już się - co do zasadniczych spraw - domówić i powiedzieć, że jest między nami consensus. Ale nie ma dzisiaj całej strony OPZZ, są tylko obserwatorzy.

W jakich sprawach? Ja na przykład osobiście, zanim przejdziemy do dyskusji nad tym i do tego się ustosunkujemy, jestem z wielkim szacunkiem do pana prof.Bojarskiego. I wszyscy jesteśmy - do wielu spraw możemy się zgadzać. Tylko jak przyjdzie do powiedzenia sobie jednej zasadniczej sprawy - jak to zrobić? To wtedy tych propozycji już jest coraz mniej.

My się do tego, panie profesorze, do pańskiego wystąpienia ustosunkujemy. Tym bardziej, że on się wiąże z naszą podstawową sprawą, którą tutaj ja wysuwałem, żebyśmy sobie przy tym stole odpowiedzieli, albo sobie nie odpowiemy, albo zaadresujemy, zadekretujemy do kogoś. My musimy od czegoś wyjść - ile my tego węgla w kraju mamy produkować? Bo to tak wygląda jakby górnicy byli zainteresowani jak największym , wydobywaniem jak największej ilości węgla, bez względu na koszty, na czas pracy itd. Dlaczego? Być może, że my tutaj nie zadecydujemy i na pewno nie zadecydujemy. Tylko pamiętajmy jeszcze o jednej rzeczy - jeżeli pracujemy w układzie istniejącego stanu prawnego, to Sejm podjął uchwałę

odnośnie wielkości wydobycia na bieżący rok. A jeżeli tak - to czy to gremium szanowne, które tutaj się zebrało jest władne tę uchwałę zmienić.

Jest sprawa kolejnych lat, a więc wyjdźmy tutaj z jakąś.. Ja się przychylam bardzo do końcowej wypowiedzi pana prof.Zielińskiego, że myśmy tam gdzie dotyczy to ustaw, powinni inicjować, inspirować czy wyjść z jakąś konkretną propozycją potrzeby zmienienia ustawy.w zakresie odszkodowań, w zakresie wypadków. Tu jesteśmy bardzo bliscy. Ale też musimy się ustosunkować co do wielkości wydobycia.

Bo pan prof.Bojarski bardzo ładnie wiele rzeczy powiedział, tylko jedną rzecz to tak przeszedł świadomie. Ja go znam, mam nawet bardzo wielki szacunek do niego. Nie powiedział, że się bilans paliw w Polsce nie zamyka.. Powoływał się na dokumenty opracowywane przez Ministerstwo Przemysłu podpisane przez pana ministra Miedziarka. I tam mimo wielkich spraw, z którymi się można zgadzać, nie można zgadzać, można dyskutować. To jednak jest sprawa - ten bilans paliw się nie zamyka

/Prof.Bojarski: On się nie zamknie, do końca tego stulecia on się nie zamknie - ja powiedziałem o tym/.

No, ale my tutaj musimy sobie powiedzieć jedną rzecz. Na samym początku powiedzieliśmy sobie, że zasiadamy do tego stołu żeby w tym kraju było lepiej. To odpowiedzmy sobie też na pytanie - czy chcemy - ja nie twierdzę, że musimy zabezpieczyć bilans paliwowo-energetyczny przez wzrost wydobycia węgla. Ja tego tutaj nie stawiam. Ale stawiam też tak sprawę, że realizowany program oszczędności węgla w kraju , to jest w moim wystąpieniu wstępnym - nie przyniósł

spodziewanych rezultatów, My się do tego liczbami ustosunkujemy.

Wobec tego zadajmy sobie pytanie - czy mamy doprowadzić do tego, do takiego stanu energetycznego jaki jest w Rumunii w tej chwili? Jeżeli tak i związki zawodowe dla nieszczęścia tego społeczeństwa się na to zgodzą. Ale ja myślę, że ani się związki nie zgodzą, ani my się nie zgodzimy.

I musimy, jako odpowiedzialni ludzie za produkcję tego podstawowego nośnika energii.

Dlatego chaiłbym ażebyśmy w rozważny sposób

Dlatego chciałbym żebyśmy w rozważny sposób temat po temacie przedyskutowali, zaprezentowalibyśmy z naszej strony i z waszej strony , jeszcze OPZZ ma dwa tematy do zaprezentowania, jak zgłosił w piątek. Jest temat samorządność i system płac. I musimy jeden temat po drugim rozpracować.

My jesteśmy bez dyskusji jeszcze, bo chodzi o szczegóły. Jesteśmy bardzo bliscy w sprawie ochrony środowiska. Mogą tylko być drobne szczegóły między nami, a podstawowy szczegół - to skąd wziąć w tej chwili środki na to żeby to wszystko co my wiemy, wy wiecie zrealizować. I tu musimy zainspirować jako ten "podstół" czy dla stołu tego gospodarczo-ekonomicznego, czy dla właściwych jednostek tzn, instytucji - mam na myśli czy ministerstwo jedno czy drugie, czy Ministerstwo Przemysłu, Ministerstwo Ochrony Środowiska, czy wprost do Pana Premiera i powiedzieć - przy okrągły stole" doszliśmy do takiego wniosku. I tu nie będziemy mieć wielkich kłopotów, że na Górnym Śląsku ze środowiskiem jest bardzo źle. Ale też nie jest prawdą, że na tym Śląsku nie ma żadnego programu i ten program trzeba przedstawić. Ten program trzeba żebyście wy przepatrzyli, my przepatrzymy wasz program, bo trzeba coś konkretnego też zaproponować. I trzeba coś robić. Bo jak będziemy się tylko wzajemnie oskarżać i podrzucać sobie, to nie będzie tego o co nam wszystkim chodzi - tego pojednania. A tutaj chodzi, żeby nie narzucając sobie, nie zarzucając sobie, no wziąć kilka tych spraw, któreśmy tu postawili i iść z tym do przodu.

Jeszcze jedną taką formalną sprawę poruszę. Ja tutaj dostałem list i na pewno będą przychodzić listy. No to

ja myślę, że najlepiej byłoby panie Pietrzyk żeby to powielić i żeby to była i do was i do mnie. Bo to nie wiadomo na którego to jest przewodniczącego., a dla OPZZ też byśmy dali.

Bo takie listy chyba i do was będą przychodzić. No, jakiś człowiek tam prawda pisze, bo jest "okrągły stół" chce sobie coś załatwić. Moim zdaniem tej sprawy nie można tak zostawić bez echa. Nie jest to moeże najbardziej ważna sprawa, niemniej jednak jest.

I ja mam taką propozycję żebyśmy wzięli te tematy, które wysunęła i strona "solidarnościowa" i strona rządowa i strona OPZZ, żebyśmy ustalili sobie kolejność tych spraw. I każdy temat przedyskutować, zredagować stanowisko - albo na tak, albo na rozbieżność i sprawy jakoś załatwiać. Tak myśmy zresztą w piątek dyskutowali.

Dla mnie się te sprawy klarują. Oczywiście w wielu sprawach, które tutaj w drobnych szczegółach będziemy dyskutować, to na pewno nie we wszystkich się zgadzamy, Natomiast zgadzamy się w wielu sprawach co do zasady. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Alojzy Pietrzyk:

Panie przewodniczący Gustek, chciałem panu odpowiedzieć, że akurat ta pana polemika to była nie w tym czasie, w którym powinna być. Bo ja uważam, że tak - myśmy zaprezentowali i swoje stanowiska, co prawda hasłowe. I tu się musimy dogadać co do ewentualności przekazywania sobie protokołów, cze przejdziemy do stenogramów. Jako że czy to będzie technicznie możliwe. Bo strona OPZZ też ostatnio twierdziła, że tam mają rękopisy, nie rękopisy i to technicznie jest trochę utrudnione.

Z kolei zaś, jeżeli chodzi o nasze wystąpienia, bo pan już wyprzedza fakty i pomija pan stanowisko waszej strony. Chcieliśmy w niektórych tematach usłyszeć też co panowie macie do powiedzenia. Bo ostatecznie reprezentujecie tu stronę rządową, rządzicie w tym kraju.

I tam parę zdań było takich, które mnie osobiście stanowczo się nie podobały. Bo trzeba sobie zdać sprawę z tego, że myśmy tu nie przyszli dobrowolnie. My nie jesteśmy od tego żeby tu w tym kraju naprawiać. My jesteśmy od tego żeby pracować. Ale w związku z tym, że pewne osoby - i tu nie chcę nikogo oskarżać, tylko ogólnie naświetlam- doprowadziły do takiej sytuacji jaka jest, to my zamiast spokojnie pracować musimy brać na siebie jeszcze ciężar dodatkowy, który teraz nam się zwalił na plecy.

I jest niedopuszczalne żebyśmy sobie coś tu wzajemnie zarzucali. Tym bardziej, że od strony praktycznej przez ostatnie lata każde jakieś nieprzymślane zarządzenie odbijało się automatycznie na plecach robotnikam, na jego garbie, a garb rośnie i coraz to większy.

Przepraszam, chciałem uniknąć tej polemiki. I w końcu, jeżeli tu przyszliśmy i jeżeli mecenas Piotrowski zaproponował , bo tam było nawiązanie do tych układów dżentelmeńskich, pomijając ten fakt proponuję wpisanie tego do protokołu. I mecenas Piotrowski chciał już wybiec do przodu, żeby nie zaprzątać tej komisji, tym trzem osobom z waszej strony, ewentualnie głowy, żeby się już zająć konkretnami tu między innymi. No bo ten dokument, to porozumienie, które mogłoby być zawarTe, można by oczywiście w całej tej treści przedłożyć do protokołu i ewentualnie

po waszej stronie, komu trzeba, go przekazać. I może akurat ten ktoś powie - no, tak, akt dobrej woli z naszej strony jest, zapominamy o krzywdach, które były. Kraj jest tu jeden, zaczynamy w tym kraju tak naprawdę uczciwie. Na zasadzie takiej... No bo to dla nas jest bardzo dziwne, wy tam sobie siedzicie po tamtej stronie i w każdej chwili możemie nas pozwalniać z pracy, jak to już ni jednokrotnie pociągnięciem waszego pióra żeście robili.

W związku z tym chcemy usłyszeć stanowiska waszej strony na te poszczególne tematy. Bo ja nie widzę sensu dyskutowania dalej i sensu ustalania tu czegokoliek, jeżeli wasze stanowisko jest nieznane. Myśmy nasze stanowisko naświetlili pokrótce, nie przechodziliśmy do sprawy typowo już takich bezpośrednich, to co się ostatnio dzieje a więc tych spraw, że naprawdę górnik ma tu ciężki żywot w tym kraju. Ma tak ciężki żywot w tym kraju, że ciągle ten Sląsk jest najgorzej traktowany. I wina jest tego górnika, który nie potrafił podźwignąć głowę do góry i już jej więcej nie pochylić. I wina jest niektórych osób w tym kraju.

Ale, jako że jesteśmy tu żeby osiągnąć ten consensus, to my starajmy się go osiągnąć. Dziękuję.

Proszę - pan mec.Piotrowski.

Mec.Leszek Piotrowski:

Ponieważ były tu do mnie kierowane uwagi, czuję się wywołany do wypowiedzi. Przecież zacząłem od tego, że w ramach utworzonej komisji nie zostałem zrozumiany. Co miałem z tym fantem zrobić? Muszę to tu zgłosić, że nam nie chodzi wcale o załatwienie indywidualnych spraw tylko, chociaż o te też nam chodzi. Tylko chodzi nam o porozumienie dotyczące zwolnionych pracowników z pracy po 13 grudnia 1981r.

Pan minister mówi, że mieliście zająć stanowisko co do tego do soboty włącznie. Ale jednocześnie pan powiedział, że będziecie zawsze stali na gruncie obowiązującego prawa. Przecież to jest odpowiedź negatywna na nasze żądanie. I to bez czekania do soboty. Bo my chcemy przywrócenia do pracy ludzi zwolniony w 1981r. Nie w trybie kodeksu pracy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Bardzo proszę pana obserwatora z OPZZ o zabranie głosu.

Obserwator OPZZ

Ja tylko dla porządku chciałem poinformować a zarazem podziękować dlatego, że według tych naszych uzgodnień wstępnych z piątku ubiegłego i dzisiaj, panowie z "Solidarności" przekazali na moje ręce dziewięć wystąpień. Ja natomiast zobowiązałem się przekazać te wystąpienia nasze w sobotę, za co serdecznie dziękuję. To chciałem tylko przekazać. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Tylko prosiłbym o nazwisko pana, ponieważ to jest też potrzebne.

/Głos z sali: Bogumił Rupała/?/ Główny specjalista do spraw ekonomiczno-płacowych w Federacji Związków Zawodowych Górników/

Dziękuję.

Czy strona rządowa jest przygotowana do odpowiedzi czy zajęcia stnowisk w poszczególnych tematach, które myśmy tu poruszali?

Albo może jeszcze inaczej - może zrobimy przerwę 10-minutową i porozmawiamy my w swoim składzie, wy sobie porozmawiacie. Ostatecznie chodzi o ten consensus.

Zgoda panie Przewodniczący?

Minister Marian Gustek:

Proszę bardzo.

/przerwa/

Po przerwie

Przewodniczący:

Prosimy o zajmowanie miejsc.

Nasza strona twierdzi stanowczo, że przedstawiliśmy swoje stanowiska i żeby móc przejść do ustalania konkretów i dyskusji, potrzebujemy stanowiska w tematach , które były poruszone, pano-w z waszej strony. I prosiłby teraz jeszcze o zabranie głosu jeszcze chwilę sekretarza zespołu pana Jarka Szczepańskiego.

Ob.Jarek Szczepański - sekretarz zespołu:

Jarosław Szczepański. Myśmy przedstawili panom część materiałów. Najczęściej są to tezy które były wygłaszane, nie są to całościowe referaty, które były tu wygłaszane. Natomiast z piątku stenogramy były już od soboty rano dostępne, to znaczy są gotowe tutaj dla wszystkich trzech stron. I sądzę, że dzisiejsze będą dopiero koło środy. Natomiast pisaniem , ze stenogramów tych całościowych referatów jest o tyle sensowniejsze, ponieważ są one jakby z pełnymi uwagami, z całą obudową. Bo to co ja w tej chwili przedstawiłem, dałem tutaj panu, to są jakby właśnie tezy wszystkich naszych wystąpień.

Natomiast myśmy od panów nie dostali wystąpień i korzystamy tylko z tego co było w piątek ze stenogramu.

Minister Marian Gustek:

To ja proponuję żebyśmy zostali przy stenogramach.

_____:

Jeśli można - wydaje mi się, że bardzo słuszna jest

propozycja pana ministra żeby nasze dalsze szczegółowe obrady koncentrować na poszczególnych punktach.

Należy oczekiwać, że dyskusja nad tymi punktami będzie tym bardziej owocna, im bardziej będziemy mieli przemyślane nasze stanowiska i argumenty.

Proszę zwrócić uwagę, że jest w tej chwili pewna trudność, ponieważ stanowisko reprezentowane przez stronę rządową nie zostało właściwie zaprezentowane - poza ogólnikami. Byłoby dla nas wszystkich chyba znacznie bardziej celowe

Byłoby dla nas wszystkich chyba znacznie bardziej celowe, gdyby w tej chwili można było wysłuchać ustosunkowania się ogólnego państwa, stanowiska strony rządowej do każdej z siedmiu porzsonych tutaj kwestii. Nad tymi stanowiskami się zastanowić, ustalić kolejność dyskutowania spraw szczegółowych i przystąpić do dyskusji szczegółowej.

W obecnej chwili zarysowała się pewna nierównowaga w prezentacjach. Jak gdyby strona związkowa wyłożyła swoje karty na stół., natomiast panowie - niestety - nie ustosunkowali się. I przy dyskusjach szczegółowych, możemy po prostu być zaskoczeni stanowiskami, na którymi nie mieliśmy się wcześniej możliwości zastanowić. Wydaje mi się zatem rozsądna propozycja, żeby przed przystąpieniem do dyskusji nad szczegółowymi kwestiami wysłuchać generalnie ustosunkowania się strony rządowej do siedmiu poruszonych kwestii, które będą później w szczegółach dyskutowane na konkretne tematy.

Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący min.M.Gustek:

Co do pierwsze sprawy, żebyśmy mieli jasność. Ja proponuję odnośnie tutaj - czy stenogram, czy do tej.. Jeżeli mamy na piśmie, czy z waszej strony czy z naszej stanowiska - referaty, jak na przykład referat pana prof. Bojarskiego - powielić, wymienić, wymienić. Moje wystąpienie na przykład - powielić, udostępnić. Jakkolwiek ono jest bardzo dokładnie w stenogramie.

Natomiast żeby podstawowym dokumentem, aby nie tworzyć tu wielkiej biurokracji, a zadają sobie tutaj orga, nizatorzy wiele wysiłku, że to się stenogramuje i zaraz po

posiedzeniu jest ten dokument, to jako podstawowy nasz roboczy dokument żeby były stenogramy. Ja tak rozumiałem tutaj pana, że pan tak to proponował.

/Głos: Dzisiejsze stenogramy będą , z tego co się orientuję, będą dopiero najwcześniej w środę/.

Nie wiem dlaczego się organizatorzy popsuli, bo w piątek było nasze posiedzenie, a już w sobotę mieliśmy tekst stenogramu.

/Głos: Tak jak mnie tlumaczono, wprawdzie nie jestem pracownikiem Urzędu Rady Ministrów, tylko z tamtej sali jest możliwość dawania stenogramów na dzień bieżący. Bo stenogram rzeczywiście był gotowy w pół godziny po zakończeniu naszego posiedzenia. Natomiast z tej sali dopiero następnego dnia, czy też dwa dni później. Może pan minister jest władny to zrobić/.

No, będziemy prosić żeby te stenogramy dostawali jak najszybciej - to jest pierwsza sprwa.

Druga sprawa - to co mamy na piśmie, wzajemnie sobie wymieniamy. Jeżeli pan panie Pietrzyk...

Przewodniczący Alojzy Pietrzyk:

Z tym, że zaznaczam, że nie mamy żadnych materiałów z pańskiej strony do tej pory.

Min.M.Gustek:

A myśmy do tej pory też nie mieli żadnych materiałów. Moje wystąpienie mieliście. No, zresztą to nie jest w tej chwili najważniejsza sprawa.

ob.Tadeusz Jedynak:

W kwestii formalnej. Ja bym się chciał tu dowiedzieć w jakim charakterze odbywa się ten stolik. Ja rozumiem, że strona "solidarnościowa" przedstawiła pakiet spraw przed chwilą i oczekuje - albo ustosunkowania się do naszych propozycji, albo też przedstawienia z drugiej strony propozycje jakie chcą nam przedstawić państwo . Tego nie robią.

Ja obawiam się panie przewodniczący, mówię tutaj do strony rządowej, że wygląda to tak - te rozmowy wyglądają tak, jak one miały przebieg w 1980 i 1981 roku, kiedy to była powołana komisja mieszana. I wtedy się okazało, że strona rządowa jakby nie była kompetentna. I tutaj też odnoszę takie wrażenie, po wypowiedzi pana, gdzie pan powiedział, że to co my sobie tutaj porozmawiamy, to ewentualnie, bo my nie będziemy tworzyć aktów prawnych. Oczywiście, że nie będziemy. Ale przeniesiemy to na ministerstwo, czy na inne szczeble kompetentne do realizacji poszczególnych typów spraw, kt óre omówimy.

Ja myślę, że tutaj ten stolik po to się zebrał i został powołany jako Podzespół do spraw Górniczych. Sprawa górnictwa jest bardzo poważnym problemem. To że w ogóle są stoły okrągłe, to też za sprawą g rników. I myślę, że powinniśmy jakoś poważniej do tej sprawy podejść. Ja to tutaj raz jeszcze mówię do strony rządowej, że oczywiście, nie chcemy tutaj k jakichś aktów prawnych ustalać czy innych rzeczy, ale wychodzić z konkretami do społeczności górniczej.

I muszą być te konkrety w formie - terminów, problemów przedstawionych. Te problemy mogą być przedstawione jakby dwuwariantowo. Z panów strony i z naszej. Dać to pod dyskusję społeczną i wtedy mż możemy to realizować w Sejmie, czy przez inne .. Innej możliwoeści nie ma. Bo tak to się tutaj zagadamy na śmierć, będziemy sobie tutaj czytać stenogramy, op wiadać sobie różne banialuki i z tego nic nie wyjdzie. Ludzie oczekują na konkrety.

I ja myślę, że powinniśmy przejść, jeżeli nie ma stenogrampw z dzisiejszych obrad, nie będzie możliwości nad tym pracować, to były trzy tematy, o których można już mówić a były przedstawione na pierwszym spotkaniu. Był też ogólnikowe wystąpienie pana. Ja z tego tam za dużo nie wiem o co chodzi stronie rządowej.

Niemniej jednak myślę, żeyą są trzy tematy, które możnaby - jeżeli nie mamy co robić, to albo rozejdźmy się do domów, albo przynajmniej zajmijmy się którymś z tych tematów.

Tutaj padła propozycja ze strony pana Piotrowskiego odnośnie represji. A ewentualnie możemy przejść i dyskutować nad sprawą najbardziej - moim zdaniem - poważną, z której musimy wyjść, a tym bardziej , że zajmuje się tym "stoli gospodarczy" wyżej. To jest sprawa, prawda, likwidacji zrzeszeń i innych struktur nadrzędnych.

I myślę, że przynajmniej zacząć dyskusję w tych tematach, Jeżeli to nie nadaje się na tem to szerokie gremium w tym dużym gronie, to można jeszcze inną propozycję, o której tutaj nasza strona mówiła - do poszczególnych tematów można tematy te zarysować. Do nich to powołać zespoły i

albo jedno stanowisko przyjmą, albo przyjmą dwa wariantowe stanowiska. I to wtedy będzie na ten stół gospodarczy, czy ewentualnie podpisane tutaj. I ruszmy z tą robotą.
Bo rzeczywiście gadamy, gadamy i my konkretnie nie wiemy o co państwu chodzi, Bo my wiemy o co nam chodzi, my przedstawiliśmy swoje warianty. Dziękuję.

Przewodniczący A.Pietrzyk:

Tak że czekamy na prezentację stanowisk w tych tematach, chociażby piątkowych tematach z pana strony - panie przewodniczący.

Min.M.Gustek:

Ja myślę, że my jesteśmy bardziej zgodni, tylko wkrada się jakieś nieporozumienie natury organizacyjnej. Ja w piątek cały czas proponowałem żeby przygotować konkretne, wysunięte tutaj przez nas tematy i żeby w sobotę jeden za drugim, nawet na dziś chciałem żeby na pierwszym posiedzeniu - jeden za drugim omawiać.

Panowie stanęli na stanowisku, że na kolejnym , a więc dzisiejszym posiedzeniu będzie dalsza prezentacja z waszej strony stanowisk. Ta prezentacja nastąpiła. My teraz chcemy z naszej strony, żeby zabrali jeszcze ludzie głos w dyskusji z naszego zespołu i ustosunkowali się do poszczególnych spraw. Natomiast ja proponuję, i tu chyba też jesteśmy zgodni co do jednej zasadniczej sprawy. żeby na kolejne posiedzenie powiedzieć sobie tak - bierzemy ten temat, ten temat, ten temat i doprowadzamy go do końca. To była moja teza z soboty, o to się cały czas biję, bo ja się naprawdę kolego Jedynak , najbardziej boję jednej rzeczy a mianowicie, żebyśmy się tutaj nie zagadali.

Przewodniczący: A.Pietrzyk:

Panie przewodniczący, przepraszam, że akurat wejdę. Jednoznacznie ustaliliśmy w piątek, że nasza strona prezentuje stanowiska i jako cały blok tematyczny. I potem nie na zasadzie tego jak to się odbywa na niektórych zebraniach, że naraz ni stąd ni zowąd - ktoś tam kogoś poucza itp. Nie, po prostu ta druga strona prezentuje swoje stanowiska co do poszczególnych tematów rozwiązania, itp. poszczególne problemy i wtedy , szkoda że tu nie ma kolegów

z OPZZ , bo oni też mają w niektórych tematach swoje stanowisko. Ale uzgodniliśmy, że będzie obserwator i że na następnym spotkaniu oni też to swoje stanowisko przedstawią. I po zapoznaniu się tematycznym poszczególnych sprawach i problemach, przejdziemy do zasadniczej kwestii jaką jest dyskusja. I z tej dyskusji muszą już wyjść konkretne wnioski, które powinny być uwzględniane, ewentualnie na szczeblu wyższym. Nie mówiąc już nawet o tym, że z naszego stołu powinno też wpłynąć coś do Sejmu, co będzie, co spowoduje zmianę co niektórych ustaw.

A więc prosiłbym, żeby pomimo wszystko, przejść do prezentacji stanowisk z pana strony, panie przewodniczący.

Min.Marian Gustek:

Ja myślę, że tutaj naprawdę nie ma rozbieżności co do tych spraw.

Jeżeli co do tego się zgadzamy, to ja bym prosił ażeby - po pierwsze - żeby była jasność. Myśmy w kilku sprawach w piątek zajęli, postawili swoje stanowisko. Natomiast dzisiaj chcemy postawić sprawę bezpieczeństwa pracy.

I w tej sprawie zabierza głos pan prezes Zygadłowicz.

Przewodniczący A.Pietrzyk:

Ja mam taki wniosek natury formalnej, panie przewodniczący- żeby przedstawiający się powiedział - czy jest ekspertem, czy jaki jest status?

Prezes Zygadłowicz:

Moje nazwisko Zygadłowicz. Jestem wiceprezesem Wyższego Urzędu Górniczego i w stronie rządowej pełnię obowiązki eksperta.

Chciałem kilka słów powiedzieć na temat aspektów bezpieczeństwa pracy w górnictwie. Wydobywanie kopalin użytecznych w górnictwie, zwłaszcza przez podziemne zakłady górnicze związane jest z występowaniem całego szeregu naturalnych zagrożeń górniczych, przede wszystkim ze strony tompań, wzmożonych ciśnień górotworów, zagrożenia pożarowego, metanowego i pyłowego a także zagrożeń czynnikami

zagrożenia pożarowego, metanowego i pyłowego a także zagroeżeń czynnikami szkodliwymi dla zdrowia w środowisku pracy górniczej.

Najpoważniejszym, a jednocześnie najtrudniejszym do opanowania w kopa.niach podziemnych jest wciąż zagrożenie tompaniami, które występuje w różnym nasileniu w 41 kopalniach węgla kamiennego i w 4 kopalniach rud miedzi. Przy czym w 29 kopalniach węgla prowadzona jest aktualnie eksploatacja pokładów silnie tompiących, zaliczonych do III stopnia zagrożenia tompaniami.

Najbardziej zagrożonymi pod tym względem są kopalnie zgrupowane w rejonie bytomskim, o czym świadczą również ilości zaistniałych w ubiegłym roku tompnięć. Spośród 13 zaistniałych tompnięć w kopalniach węgla , w 10 z trzema wypadkami śmiertelnymi i poważnymi w skutkach zniszczeniami wyrobisk górniczych, zaistniało właśnie w kopalniach byłego bytomsko-rudzkiego gwarectwa węglowego.

Eksploatacja w kopalniach tompiących prowadzona jest w warunkach występowania grubych i zwięzłych warstw piaskowca gromadzących energię sprężystą, która wyładowując się gwałtownie powoduje zawały, deformacje obudów i wyrobisk.

Należy stwierdzić, że w ostatnich latach osiągnięto pewien postęp przede wszystkim w zakresie zmniejszania skutków tompnięć. Między innymi poprzez: powszechniejsze stosowanie nowych odmian obudów o dużej wytrzymałości, zarówno w wyrobiskach eksploatacyjnych, jak i korytarzowych oraz stosowanie specjalnych wzmocnień obudów w wyrobiskach objętych strefami szczególnego zagrożenia.

Poprzez dalsze rozszerzenie stosowania telewizji przemy-

słowej przez pełniejsze obserwacje geoficznych, stosowanie sejsmoakustyki i sejsmologii, przez zwiększenie zakresu stosowania aktywnych metod profilaktycznych, jak nawadnianie, wstrzelanie wstrząsowe i torpedujące.

Pomimo podejmowania wielokierunkowych działań techniczno-organizacyjnych rozpoznanie zjawiska tompnięć, zwłaszcz; w kopalniach głębokich jest w dalszym ciągu niewystarczające i wymaga pełniejszego ich rozpracowania.

W kopalniach odkrywkowych węgla brunatnego, w związku z prowadzenie m eksploatacji w xxxx coraz trudniejszych warunkach geologicznych i hydrogeologicznych, występuje zagrożenie osuwiskowe. Największe z nicha miało miejsce na skarpie w rejonie wschodnim kopalni węgla brunatnego Bełchatów. Około 1,5 mln metrów sześć. osuwisk i w Turowie około 5 tys. metrów sześć. osuwiska.

Następnym zagrożeniem jest zagrożenie metanowe. Objęte tym zagrożeniem są 52 kopalnie węgla kamiennego. Celem ograniczenia tego zagrożenia oprócz intensywnego przewietrzania wyrobisk górniczych, co powoduje rozrzedzanie stężeń metanu, w coraz szerszym zakresie stosuje się odmetanowanie górotworów. Najwięcej metanu odprowadza się z górotworu kopalń rybnisko-jastrzębskiego okręgu węglowego, to jest około 360 kubików na minutę, a z pozostałych kopalń metanowyc około 180 kubików na minutę.

Dla kontroli zawartości metanu w wyrobiskach górniczych prowadzi się ciągłą rozbudowę i modernizację metanometrii automatycznej niezależnie od stosowanego systemu kontroli indywidualnych.

W roku 1988 do kopalń metanowych dostarczono 29 komple-

tów central metanometrycznych, które właśnie powodują pełną obserwację tego zagrożenia.

Pomimo tego zwalczanie zagrożenia metanowego stwarza poważne problemy a niejednokrotnie zmusza do ograniczania a nawet okresowego zatrzymywania robót górniczych.

We wszystkich kopalniach węgla kamiennego występuje zagrożenie pyłowe - zarówno w aspekcie wybuchowości pyłu, jak i szkodliwego oddziaływania na organizm ludzki . Ciągły wzrost mechanizacji urabiania i ładowania urobku przy równocz snej intensywności przewietrzania, ze względu na zwiększające się zagrożenia metanowe i klimatyczne, jest m.in. powodem wzrostu zagrożenia pyłowego.

Mimo konieczności stosowania coraz szerszym zakresie pyłu kamiennego dla zabezpieczenia przed wybuchem pyłu węglowego, jednak w roku 1988 okresowo występowały trudności w dostawach tego pyłu do kopalń.

Największe zapylenie zarówno frakcją wdychalną, jak i zapylenie całkowite, występuje nadal w ścianach kombajnowych z zawałem stropu i w wyrobiskach węglowo-kamiennych drążonych kombajnami, gdzie średniakrotność przekroczenia dopuszczalnych stężeń wynosi od 3 do 8-krotnie.

Stosunkowo mniejsze zapylenie występuje przy strugowej technologii wyrabiania, która jednak jest stosowana w ograniczonym zakresie.

W związku z powyższym w zasadzie na niezmienionym poziomie utrzymuje się ilość wyrobiskii stanowisk pracy zaliczanych do poszczególnych stopni zagrożenia płyłowego - 60 proc. w pierwszym stopniu, 32 proc. w drugim stopniu i 18 proc. w trzecim stopniu najwyższym zagrożenia.

Taki stan rzeczy jest powodem, że również w roku 1988 ilość nowostwierdzonych przypadków chyroby zawodowej - pylicy, wyniosła 578, z czego w kopalnia byłego zabrzańskiego gwarectwa - 232, dolnośląskiego - 106, a w zakładach robót górniczych - 65 przypadków.

Pomimo zauważalnego postępu w zakresie aktywnych metod zwalczania zapylenia przez stosowanie wszelkiego rodzaju instalacji zraszających, odpylaczy mokrych, rozszerzającego wtłaczania wody do calizny węglowej , a także w zakresie doskonalenia indywidualnych ochron osobistych, jednak w tej problematyce występuje nadal szereg zagadnień wymagających przyspieszenia ix ich rozwiązania - jak.

Podjęcie seryjnej produkcji instalacji zraszającej o strefowym działaniu, przy strugowej technologii urabiania. Określenie prze specjalistów z instytutpw naukowo-badawczych i służb medycznych, przyczyn biologiczniej agresywności pyłów węglowych oraz możliwości ich neutralizacji. Prace w tym zakresie zostały już podjęte.

Utrzymajue się nadal wysoki stan zagrożenia pożarowego, zwłaszcza w kopalniach węgla kamiennego, przy czym najwięcej pożarów przez samozapalenie się węgla ma miejsce w zrobach zawałowych. 5 pożarów w roku 1988, spośród 11.

W tym miejscu chciałem zdecydowanie podkreślić, że nie można tych pożarów utożsamiać z rabunkową gospodarką złożem. W dzisiejszej technice eksploatacji miąższość pokładów niestet ty jest różna, a wysokość wycinania przez kombajn węgla jest stale jedna i ta sama. Stąd pozostają pewne cienkie warstwy węgla w zrobach i one, jeżeli nie potrafimy tego zwalczyć,

powodują pożary. Takich pożarów w zrobach zawałowych, jak wspominałem było 5 w roku 1988.

W sumie było pożarów 11. Mimo pro adzenia i rozwijania profilaktyki zmierzającej w szczególności do uszczelniania zrobów i wyrobisk pyłami dymnicowymi oraz mieazankami izolujących, likwidacji szeregu pół pożarowych i zbędnych wyrobisk, wdrażania automatycznych systemów wykrywania pożarów, zagrożenie pożarami endogenicznymi jest wciąż trudne do opanowania.

Poważny stan zagrożenia pożarowego utrzymuje się w związku z ruchem przenośników taśmowych. Tego rodzaju pożary, egzenogeniczne, są szczególnie niebezpieczne, gdyż w sposób nagły naskakują pracujące załogi.

Niezależnie od występujących przypadków utrzymywania ciągów taśmowych zanieczyzsczonych i w niewłaściwym stanie technicznym, trzeba również powiedzieć, że daleki od pełnej realizacji jest wymóg przepisów dotyczących wyposażenia przenośników taśmowych w taśmy trudnopalne i urządzenia samogaszące.

Zagrożenie wyrzutami gazów i skał występuje głównie w dolnośląskich kopalniach, a także w kopalni soli Kłodawa. Skutecznym środkiem profilaktyki przeciwwyrzutowej jest stosowanie centralnego strzelania , które w sposób planowy prowokuje wyrzuty.

Załogi pracujące w rejonach zagrożonych wyrzutami zostały wyposażone w tlenowe aparaty ucieczkowe.
W szeregu kopalniach zggrożenia naturalne występują równolegle z maksymalnym nasileniem, co stwarza znaczne trudności w prowadzeniu robót górniczych. Tak więc pomimo niekwestiono

wanych osiągnięć zarówno górniczej nauki polskiej, jak i praktyki górniczej, wiele z tych zagrożeń pozostaje nadal trudne do jednoznacznego przewidywania i skutecznego ich opanowania.

Trzeba również zaznaczyć, że w wielu kopalniach występuje duży wzrost natężenia wydobycia na jednostkę powierzchni pól eksploatacyjnych, głównie na skutek kurczenia się, ograniczenia kurczenia się punktów eksploatacyjnych w następstwie również niedoinwestowania kopalń.

W związku z prowadzeniem robót na coraz większych głębokościach, gdzie temperatura skał otaczającychwyrobiska przekracza 40 stopni, zapewnienie załogom prawidłowych warunków wentylacyjno-klimatycznych stwarza również duże problemy.

Szczególnie niekorzystne warunki pod tym względem występują w kopalniach: Halemba, Śląsk, Makaszowy, Zabrze, Pstrowski, Zabrze Bierszowice, Morcinek, Anna, 30 lecie PRL, 1 Maja, głównie w wyrobiskach chodnikowych o długich wybiegach, przewietrzanych wentylacją lutniową.

Dla zapewnienia poprawy warunków wentylacyjno-klimatyczny nych, modernizowano wentyltory główne o niewystarczających parametrach pracy, upraszczano sieci wentylacyjne przez koncentrację robót górniczych, likwidację zbędnych wyrobisk, stosowano wentylatory lutniowe o wyższych parametrach z lutniami o większej średnicy.

W szeregu kopalniach wprowadzono chłodziarki. Przodującą w tym zakresie jest kopalnia "Halemba". W wyrobiskach, w których nie uzyskano wymaganej przepisami temperatury

powietrza, zachodziła konieczność skracania czasu pracy załogi do 6 godzin.

W kopalniach rud miedzi, niezależnie od dużej głębokościa eksploatacji występuje wydzielanie do atmosfery kopalnianej gazów toksycznych w związku z powszechniestosowanymi maszynami samojezdnymi, z silnikami spalinowymi oraz gazów pistrzałowych na skutek prowadzenia robót strzałowych w szerokim zakresie.

Poważnym problemem w kopalniach rud miedzi było przekroczenie w niektórych wyrobiskach korytarzowych i w szybach prędkości powietrza. W związku z czym zachodziła konieczność wprowadzenia zakazu przebywania załogi w tych urobiskach.

Stosowana w szerokim zakresie w górnictwie mechanizacja i elektryfikacja procesów technologicznych, przyczyniając się w sposób zasadniczy do wzrostu produkcji, wydajności i poprawy warunków pracy, powoduje z drugiej strony szereg potencjalnych zagrożeń związanych z ruchem maszyn i urządzeń energo-mechanicznych, co dało np. w roku ubiegłym 49 proc. wypadków śmiertelnych w górnictwie.

Największe zagrożenia występują przy obsłudze maszyn i urządzeń w przodkach eksploatacyjnych, głównym przewozie dołowym, a także w szybowych urządzeniach wyciągowych.

Stwierdza się równocześnie występowania odczuwalnych braków w zaopatrzeniu w niezbędne urządzenia części zamienne a także niezadowalający poziom dostarczanych maszyn i urządzeń.

Rozpatrując na tym tle kształtowanie się stanu wypadkowości i niebezpiecznych wydarzeń, można stwierdzić, że

w roku 1988, w górnictwie w szeregu elementach uzyskano istotną poprawę. Wskazują na to następujące dane:

- W całym górnictwie zaistniało 14.131 wypadków, to była cyfra, o którą koledzy prosili na poprzednim spotkaniu, co stanowi zmniehszenie się o 661 wypadków tj. o 4,5 proc. Ilość tychże wypadków, to są wypadki bez wypadków drobnych.

- Druga sprawa - wypadków śmiertelnych we wszystkich zakładach górniczych było 113 w stosunku do 141 w poprzednim roku, co stanowi zmniejszenie o 28 wypadków tj. o 19,8 proc. Natomiast w kopalniach węgla kamiennego zaistniało 86 wypadków, wobec 106. Mniej o 20 wypadków tj, 18,9 proc.

Pozwoliło to na dalsze obniżenie wskaźnika wypadków śmiertelnych na 1 mln ton wydobycia, który wynosi 0,45 i jest , jak dotąd, najniższy w historii gprnictwa węglowego w kraju.

Zmniejszyła się również ilość wypadków ciężkich, z poważnymi obrażeniami ciała badanych przez urzędy górnicze. Wypadków tych zaistniało w całym górnictwie 204 w stosunku do 258 w roku 1 987 w kopalniach węgla kamiennego 140 wobec 177.

Nie jest to - chciałem powiedzieć - cała ilość wypadków ciężki, są to tylko te wypadki, które badają urzędy górnicze. Przy sposobności chciałem również ustosunkować się tutaj do stwierdzenia, które dotyczyło ukrywania wypadków. Oczywiście takie przypadki mogą mieć miejsce, ale one nie mogą dotyczyć wypadkowości ciężkie, z całą pewności, Takich wypadków ukryć się nie da.

Znacznie obniżyła się ilość wypadków zbiorowych, w których łącznie zginęło 16 pracowników, a 87 doznało różnych obrażeń ciała. Natomiast w roku 1987 w wypadkach zbiorowych

śmierć poniosło 49 pracowników, czyli 3 razy więcej, a obrażeń doznało 161 osób.

Nie było zapaleń, ani wybuchów metanu lub pyłu węglowego. Natomias w roku 1987 tragiczny w skutkach wybuch metanu i pyłu węglowego spowodował w kopalni "Mysłowice" spowodował 18 wypadków śmiertelnych.

Pewnemu zmniejszeniu uległa ilość tompnięć i zaistniałych z tego tytułu wypadków śmiertelnych. W całym górnictwie miało miejsce 14 tompnięć, które spowodowały 4 wypadki śmiertelne, wobec 16 tompnięć i spowodowanych nimi 14 wypadków śmiertelnych w roku 1987.

Należy jednak zaznyczyć, że spośród 14 tompnięć w kopalniach węgla kamiennego aż 10 tompnięć z 3 wypadkami śmiertelnymi zaistniało, jak już poprzednio wspominałem, w kopalniach rejonu bytomsku-rudzkiego. W roku 1988 miał miejsce jeden przypadek wypływu wód, wobec trzech wdrarć i wypływu w roku 1987.

Wzrosła natomiast ilość zawałów wyrobisk górniczych, których w r ku 1988zaistniało ogółem w górnictwie 11 powodując 8 wypadków śmiertelnych, wszystkie w kopalniach węgla, w stosunku do 6 zawałów i 6 wypadków śmiertelnych w roku 198.

Spośród 9 zawałów w kopalniach 5 zawałów z 5 wypadkami śmiertelnymi wydarzyło się w kopalniach dolnośląskich, a mianowicie 2 zawały w kopalni Nowa Ruda, z 3 wypadkami, 2 zawały w kopalni "Wiktoria" z 1 wypadkiem i 1 wypadek w kopalni "Wałbrzych z 1 wypadkiem śmiertelnym.

Mniej więcej na tym samym poziomie utrzymuje się ilość pożarów podziemnych: 13 z 2 wypadkami śmiertelnymi, w Kopalni "Zabrze-Bielszowice", wobec 11 z 1 wypadkiem

śmiertelnym w roku 1987.

Wypadki śmiertelne w zakładach górniczych koncentrowały się głównie w następujących grupach niebezpiecznych wydarzeń - nax skutek zetknięcia się z maszynami, urządzeniami energo-mechanizznymi w ruchu. Zaistniało ogółem 55 wypadków, mniej o 2 wypadki. Przez oberwanie się mas i brył skalnych ze stropów i z ociosów wyrobisk górniczych - zginęło 28 pracowników. Wzrost o 4 wypadki.

Z przeprowadzonego rozeznania wynika, że w dalszym ciągu występowało nasilanie się wypadków śmiertelnych z różnych przyczyn w wyrobiskach korytarzowych, w których zaistniało 61 wypadków tj. 65 proc. wypadków śmiertelnych zaistniałych w podziemnych wyrobiskach.

Analiza zaistniałych wypadków, a zwłaszcza śmiertelnych wykazuje, że ich głównymi przyczynami są w dalszym ciągu: liczne przypadki nie przestrzegania ustalonych rygorów technoologicznych i organizacyjnych, co przejawia się w stosowaniu niebezpiecznych, ryzykownych i wadliwych metod pracy, oraz wykonywania robót w warunkach bezpośredniego zagrożenia. Dotyczy to zwłaszcza maszyn i urządzeń transportowych jak również usuwania wawarii elektrycznych pod napięciem.

Brak skutecznej kontroli jakości wykonywanych robót górniczych, szczególnie w odniesieniu do robót chodnikówych , co w konsekwencji doprowadza do powtarzania się elementarnych usterek i zaniedbań w obudowie i utrzymywaniu tych wyrobisk, a także powoduje miebezpieczne w skutkach zawały.

Występujące nieprawidłowości i zaniedbania w procesie

szkolenia i adaptacji zawodowej, przede wszystkim wśród pracowników nowoprzyjmowanych i o krótkim stażu pracy w górnictwi

W roku 1988 w zakładach górniczych miały miejsce 52 zgony naturalne, w tym 44 w kopalniach węgla kamiennego. Wzrost o 6 zgonów w ogóle i o 2 w kopalniach węgla. Spośród tych 52 zgonów 5 przypadków dotyczyło pracowników zatrudnionych na pół etatu a 18 zgonów zaistniało w przedziale wieku dd 36 do 45 roku życia.

Na zakończenie swego wystąpienia chciałem podkreślić pewne fakty.

Istotną rolę w zwalczaniu zagrożeń oraz w walce z wypadkowością, czyli w problematyce bhp w najszerszym tego słowa znaczeniu ma funkcjonowanie wyspecjalizowanych, charakteryzujących się wysokim stopniem fachowości służb nadzoru technicznego, umiejscowionych w przedsiębiorstwach eksploatacji węgla w kombinacie górniczo-hutniczym miedzi, w kombinacie górniczym metali nieżelaznych, we wspólnocie energetyki węgla brunatnego, w Zrzeszeniu Kopalnictwa Surowców Chemicznych, które to służby czuwają nad prawidłowym przebiegiem procesów produkcyjnych, z uwzględnieniem występujących zagrożeń dla górników.

Działalność ta wymaga jednak dalszego doskonalenia, zwłaszcza w świetle większego obecnie usamodzielnienia kopalń w istniejących strukturach organizacyjnych górnictwa polskiego.

Chcę podkreślić, że działania wymienionych powyżej służb stanowią istotne uzupełnienie w działalności specjalistycznego nadzoru państwowego, jakim są urzędy górnicze a także państwowy inspektor pracy, który w górnictwie działa

w zakresie ochrony pracy. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Mec.Piotrowski: /?/

Co oznacza , kilka zgonów pan podał na pół etatu. Czy to oznacza, że to są pracownicy, którzy są na emeryturze i pracują w niepełnym wymiarze czasu pracy?

/Głos: Tak/.

Czyli to jest przedział wiekowy jaki?

Ob.Zygadłowicz:

No, to już jest przedział wiekowy powyżej 45 lat.

Przewodniczący A.Pietrzyk:

Jeszcze jedno pytanie jest, tak?

/_____:

Ja mam pytanie w związku z przedstawieniem tu przez pana tej problematyki bhp. Chciałbym zapytać, czy pan, który przedstawia ten problem jest z tym ażeby służby bhp oddzielić od dyrekcji zakładów pracy, żeby były samodzielnymi służbami, nie podlegającymi właśnie kompetencji dyrektorów, tylko właśnie związków zawodowych, społeczności decyzji górniczych, prawda itd. samorządów i innych. Po prostu żeby były niezależne.od kopalń. Bo to jest przedmiotem dyskusji i tematu, który my wnieśliśmy.

Ob.Zygadłowicz:

Trudno mi się ustosunkować jeżeli chodzi o społeczne służby bhp. Takie służby funkcjonują, jest to społeczna inspekcja pracy. I w moim przekonaniu jest słuszne, ażeby

ta społeczna inspekcja pracy nadal i jeszcze lepiej działała.

Natomiast jeżeli chodzi o uniezależnianie służb bhp w kopalniach bezpośrednio od zakładów pracy. No, nie uważam tego za słuszne z tego powodu, że ktoś w tej kopalni musi załatwiać sprawy bhp-owskie. Natomiast uważam, że słusznym jest utrzymywanie specjalistycznych służb w organizacjach nadrzędnych. One w tej chwili nam wiele załatwiają. Ja nie twierdzę, że one muszą tak samo wyglądać w przyszłości, ale powinno się w takiej organizacji, o której m.in. dzisiaj mówił prof.Bojarski, w takiej strukturze organizacyjnej mieć specjalistyczne służby do zwalczania zagrożeń i wypadkowości. One stwarzałyby to, co jest niezależnością służby bhp od zakładów.

_____:

Przepraszam , że ja pytanie zadałem pytanie jako dyskusja, bo ja po prostu słuchając pana doszedłem do wniosku, że w zasadzie pan tylko przedstawił analizę wypadków, a nic z tego jakby nie wynika. Dlatego ja wszedłem tu z tym głosem.

Ob.Zygadłowicz:

Przedstawiłem wnioski, które z tego wynikają i ustosunkowałem się do szeregu elementów, które panowie byli uprzejmi podnosić w sprawach bhp-owskich.

Jeszcze raz podkreślam, że jeżeli chodzi o te ilości wypadków, które tu były przez panów podawane, to trudno je brać , że wypadki w takiej ilości są ukrywane. Jest to niemożliwe. Mogą być to najwyżej drobne wypadki. Poważnego wypadku w kopalni się nie da ukryć i to wszyscy zdajemy

sobie z tego sprawę.

/Głos: Na przykład złamanie ręki/

_____:

I to jest poważny czy lekki wypadek w pana mniemaniu, bo chciałem zypatać właśnie. Złamanie ręki, kończyny.

Min.M.Gustek:

Czy można panie przewodniczący? Gdy panowie prezentowali swoje stanowiska, naprawdę myśmy tutaj przyjmowali do wiadomości, słuchali. Prosiłbym żeby... Przejdziemy do dyskusji nad tym, to będziemy już później się wałkować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Tak, przyjmujemy to. Jako że ja sam chciałem zwrócić moim kolegom uwagę, że jednak ustalenia , które zostały tu między nami zawarte, powinny być dochowane, dotrzymane.

W związku z tym oczekujemy na dalszą prezentację stanowisk pana strony, panie przewodniczący. Z tym, że zaznaczam, że informację ptrzymaliśmy, że o godzinie 14.20 jest obiad.

Min.M.Gustek:

Ja proszę o zabranie głosu przez pana dyr.Kocielę.

Dyr.

Dyr.Wacław Kociela: /członek zespołu/

Nazwisko moje już padło, pełnię funkcję dyrektora zespołu górniczego we Wspólnocie Węgla Kamiennego.

Proszę państwa, ja chciałem niejako jeszcze uzupełnić wypowiedź na temat bhp, związaną z tym, że prócz tej tematyki, którą tutaj podał pan prof.Zygadłowicz , W tej tematyce warto by omówić - moim zdaniem- jeszcze jeden bardzo ważny problem. Mianowicie wpływ nowej techniki i rozwoju tej nowej techniki na podniesienie bezpieczeństwa pracy w kopalniach.

Z wypowiedzi, które tutak padły po obu stroanch dotyczące bezpieczeństwa pracy, z analizy wypadków, która tutaj została przedstawiona, to w zasadzie widzimy- że prócz zagrożeń naturalnych, które występują w kopalniach węgla kamiennego, ze szczególnym uwzględnieniem tompań, wypadki grupują się w dwóch , że tak powiem podstawowych miejscach w kopalni. Bezpośrednio w przodkach, zarówno czy to na chodnikach czy ścianach, względnie w transporcie. Problem ten niejako dzisiaj już był tutaj prezentowany.

Ja chcę powiedzieć, że bieżące nasze prace i propozycje jeśli chodzi o zabezpieczanie ludzi w przodkach, no zostało z dużym powodzeniem rozpoczęte w momencie wprowadzania obudów zmechanizowanych na dół kopalń. Nie jest to jedyne antidotum na wypadki. Ale jest to sposób na eliminowanie coraz większej ilości ludzi ze strefy bezpośredniego zagrożenia.

Chciałbym żebyśmy się tutaj zgodzili

Jest to sposób na eliminowanie coraz większej ilości ludzi ze strefy bezpośredniego zagrożenia. Chciałbym żebyśmy się tutaj zgodzili, że ten kierunek prowadzonych prac i dążeń w organizacji pracy bezpośrednio przodkowej, bezpośrednio przodkowej jest właściwy i stanowi perspektywiczne rozwiązanie zmierzające w kierunku wyprowadzenia ludzi z przodków w ogóle.szczególnie ze ścian.

Temu służą prowadzone na terebie wielu kopalń górnośląskich doświadczenia z różnymi typami obudów, przy wielkiej różnicy maszyn urabiających.

Ja nie chcę tu wchodzić w zbyt szcgegółową technikę, Jeśli to by interesowało państwa, to możemy ten temat jeszcze sobie potem uzupełnić, ale w każdym razie zmierzam do tego, że kolejne generacje, kolejny rozwój obudów zmechanizowanych prowadzi już do tego, do przeniesienia sterowania budowami zmechanizowanymi bezpośrednio ze ściany na chodniki nadścianowe, czy chodniki podścianowe. że kolejny rozwój techniki strugowej, który jest w tej chwili w naszym bezpośrednim zainteresowaniu, również wyprowadza tego kombajnistę - jak to dotychczas powiedzmy - jest przynormalnych kombajnach na chodnik. I sterowanie maszyną urabiającą z chodnika, w myśl programatora komputera, pominę te wszystkie drobne fakty.

Uważam, że ta działalność generalnie jest działalnością bardzo perspektywiczną. I wolnymi , bo wolnymi krokami, ale możemy się zastanowić czy te kroki mogą być tak wolne czy nie wolne, czy nie da się tego przyspieszyć,

prowadzi nas do zrobienia zasadniczego kroku, do przełomu. Przełomem będzie wyprowadzenie ludzi bezpośrednio ze strefy zagrożenia.

To jeżeli chodzi o ściany.

Drugim miejscem zagrożenia są chodniki. Powiedziałbym że przy obecnej technice i technologii te chodniki stahowi: szczególnie w pokładach grubych, w pokładach zagrożony tompaniami odwrotnie, jak było za naszej młodości, kiedy ja na przykład zaczynałem pracę w górnictwie, albo jeszcze wcześniej w górnictwie lat trzydziestych czy dwudziestych. Przodki chodnikowe zawsze uważane były za bardziej bezpieczne od przodków ścianowych. Sytuacja w tej chwili jest odwrotna. Większe zagrożenie jest na chodnikach, a powiedzmy zagrożenie bezpośrednio w przodkach ścianowych jest mniejsze. I teraz warto by tutaj dodać parę słów - co chcielibyśmy z tymi chodnikami właściwie w przyszłości zrobić.

W wystąpiehiu strony i w refeorwaniu spraw bhp, które tutaj były dzisiaj przedstawiane, poruszona była również sprawa transportu. To się łączy właśnie z ~~kng~~ techniką, łączy się z chodnikami.

Chciałbym państwu powiedzieć, że zrobiliśmy poważny krok do przodu bez z dobrej woli, technika to na nas wymusiła. i nie przypisujemy sobie tutaj żadnych - powiedzmy -nadzwyczajnych działań. Mianowicie przeszliśmy z formatów obudów chpdnikowych o przekrojach małych, na obudowy chodnikowe o przekrojach powyżej 13-14 metrów kwadratowych, 12-14 metrów kwadratpwych.

Dzisiaj już stwierdzamy, że te przekroje są niewystarczające. Żeby pogodzić nowoczesną odstawę, wygodne przejście i transportm ludzi oraz transport materiałów do przodków. Potrzebna są nam przekroje większe. Potrzebme są nam przekroje większe w granicach 18 i ponad 20 metrów kwadratowych.

Taka jest strona techniczna zagadnienia. Jak na dzień dzisiejszy do tej nowej, że tak powiem, do tego nowego procesu, który się rozpoczyna i musi nabierać szybkiego tempa bez względu na poziom wydobycia węgla w kraju jesteśmy przygotowani?

No, w zasadzie jesteśmy przygotowani i produkujemy całym typoszereg obudów chodnikpwych, która zapewnia nam takie przekpoje.

Natomiast o ile w technice ścianowej, o której mówiłem tutaj, postęp jest większy, o tyle na chodnikach jest mniejszy. Mamy tutaj opóźnienia i to trzeba przyznać zarówno w eksploatacji w sposobie zabudowy tej bardzo dobrej obudowy V-29, V-36, V-44, którą manipulacja ręczna względnie dotychczas stosowanymi sposobami nawet przy pomocy kombajnu chodnikowego, stanowi dla załóg bardzo poważne utrudnienie. Potrzebne są nam po prostu manipulatory, potrzebne są nam - powiedzmy - mechaniczne dokręcania obudów. No, szereg - powiedzmy - rzeczy , nie temat tu jest w tym. Ja go poruszam dlatego żeby to wskazać jako drogę rozwoju i drogę zabezpieczenia załóg jeśli chodzi o przodki chodnikowe.

To może są dwa najważniejsze problemy. I trzecł to jest problemy, jak to górnicy zawsze mówią, problem małej mechanizacji. To tam nie jest zupełnie zgodne z nazwą, ale nie o nazwę nam w tym momencie idzie. Tylko po prostu o manipulatory i narzędzie, które by właśnie nie zmuszały górników do podnoszenia dużych ciężarów, do nadmiernego wysiłku przy transporcie. A to się zmienia na niekorzyść. To się zmienia na niekorzyść, bo każda nowa technika powoduje za sobą wzrost ciężarów, materiałów , a szczególnie maszyn i urządzeń transportowanych do przodków.

I w tym trzecim punkcie chciałbym powiedzieć, że tutaj jest z jednej strony wielkie zadanie dla instytutów, dla świata nauki, który to musi przygotować, a z drugiej strony dla fabryk maszyn górniczych, dla naszych inżynierów, konstruktorów, którzy muszą nam to zapewnić żeby tego typu urządzenia poszły w dół.

To o czym ja tutaj mówię - widzę, że pan profesor Bojarski się uśmiecha, ale to nie będzie bez wpływu na koszt tony węgla, panie profesorze.

mł To tyle, co chciałem dodać jeśli chodzi o sprawy bhp.

Drugą sprawą, do której się chciałem dzisiaj tutaj ustosunkować jest to sprawa ochrony środowiska. Nie jest to sprawa sensu stricte - powiedzmy - w moim zainteresowaniu. Niemniej jednak chciałbym się do niej ustosunkować może troszeczkę inaczej niż ona tutaj była prezentowana i trochę z innego pubktu widzenia na tę sprawę spojrzeć.

Ja sądzę, że jakie by stoły w Polsce nie budowano, to chyba w tym problemie zbieżność stanowisk jest największa i nie ma chyba żadnego rozsądnie myślącego Polaka żeby tutaj - powiedzmy - wielkie różnice wychodziły.

Ja po prostu jako inżynier górnik chcę państwu powiedzieć co my na dole i na powierzchni możemy zrobić jeżeli chodzi o poprawę naturalnego środowiska. Naturalnie każda działalność górnicza , nie ma takiej działalności górniczej na świecie, która by była bez negatywnego wpływu na środowisko górnicze. Nie ma takiego systemu eksploatacji. Cokolwiek byśmy nie wydobywali systemem odkrywkowym czy podziemnym, musi wywierać negatywny wpływ na środowisko. Czy to z tytułu obniżania - pwiedzmy - terenu, czy to z tytułu ujemnego wpływu na zabudowę powierzchni jeżeli ona jest, czy wreszcie na odpady, które po wydobyciu surowca i jego przebobieniu do wartości użytkowej z tymi odpadami coś należy zrobić.

Proszę państwa, jest to problem w odczuciu górniczym bardzo trudny. I wśród wielu prób na świecie, które zostały zrobione, a nie tylko u nas w Polsce, takiego uniwersalnego sposobu nikt na to nie wymyślił, nikt na to nie wymyślił.

Słusznym jest, że nasi odbiorcy - społeczeństwo, już nie wspomnę o eksporcie, żąda węgla o dużej czystości. Duża czystość jest to sprawa głębokości przerobu tego węgla w zakładach przeróbczych. Zwiększenie przerobu - mówiąc bardziej prostu - po prostu płukania miału, bo wszystko co jest od zera do dziesięciu, to w

miałach energetycznych ma ogół jest nie płukane, a co powyżej dziesięciu, to we wszystkich kategoriach węgla płuczemy. I sprawa jakości od 10 m wzwyż w polskim węglu nie nastręcza żadnych kłopotów. Mamy kłopot z tym jednym przedziałem, czyli z miałami energetycznymi we frakcji 10 do zera.

No, jest pewne, naturalnie jest faktem bezsprzecznym, że węgiel nie wzbogacany w tym zakresie posyłany do elektrowni powoduje zwiększenie pyłania w tej elektrowni. Ja już pomijam wszystkie technologiczne tam same procesy, bo się trzymam tutaj tematu ochrony środowiska. I w związku z powyższym ma to również wpływ negatywny wszędzie tam, gdzie taki węgiel użytkuje się.

Proszę państwa, lat temu dwadzieścia, czterdzieści a i więcej, eksploatowaliśmy takie pokłady węgla, gdzie praktycznie budownae były tylko sortownie. I nasze główne zagłębia węglowe: dąbrowskie zagłębie, bytomskie zagłębie - obecne po wojnie, katowickie eksploatowało pokłady o takiej czystości węgla, że w zasadzie jego przeróbka polegała na jego sortowaniu.

Te dobre czasy polskiego węgla należą do przeszłości. Dzisiaj musumy eksploatować węgle, musimy eksploatować węgle

Dzisiaj musimy ekspliatować węgle, musimy eksploatować węgle znacznie bardziej zanieczyszczone. Naturalnie żeby eksploatować węgle bardziej znacznie zanieczyszczone, musimy je poddać znacznej przeróbce mechanisznej ,ja znowu nie będę się starał wnikłać, głębiej analizować w jakim procesie to będzie robiOne. W każdym bądź razie na dzisiaj - musimy zwiększyć czystość miałów energetycznych. I to też niezależnie od tego - jaki poziom wydobycia węgla będzie, ten problem nas czeka.

Czeka nas problemwybudowania oko_o 12 płuczek na głównych dostawcach węgla dla energetyki. Problem jest realizowany inwestycyjnie. Pierwsze dwie płuczki są w trakcie budowy. Ale czeka nas równocześnie z tym zwiększenie odpadów, które gdzie zostaną? Na naszym Sląsku. I które muszą być zagospodarowane.

I teraz to zagospodarowanie odpadów jest - moim zdaniem pierwszym wielkim przedsięwzięciem, które powinno się zrobić , łodjąć odpowiednie działania, żeby ratować nasze środowisko naturalne.

Słyszymy wiele głowó i ukazuje się wiele głosów, że wszystko co wy produkujecie, prawda, to trzeba dać z óowrótem na dół... Ja to zostawiam bez komentarza. Kto pracował na dole i kto zna dół kopalni to wie jak dalece tego typu - powiedzmy - mowa jest różna od realności. i od normalnej możliwości.

A więc na pewno tego wszystkiego na dół się wziąć nie dam Niemniej jednak to co się da wziąć na dół do pod-

sadzki, musi być do podsadzki wzięte.

Nieszczęściem jest naszym, że w tak silnie zurbanizowanym okręgu, jakim jest Górnośląski okręg węglowy, jakość podsadzki jest nie bez znaczenia, jakość podsadzki jest nie bez znaczenia. Naturalnie pod dwoma naszymi miastami, pod którymi prowadzimy eksploatację węgla generalnie to jest Bytomiem i Katowicami ta podsadzka musi być najwyższej jakości. A taką podsadzkę spełniają tylko piaski.

Natomiast dodawanie odpadów do tej podsadzki jest rzeczą ograniczoną, tam tylko może być 15-20 proc. tych odpadów.

No i teraz w zależności od wszystkich innych słabszych rzeczy może być podsadzka wprowadzona do 100 proc. podsadzania kamienia. Tylko teraz podsadzka ma jeszcze jedną - że tak powiem z punktu naszego patrzenia, z punktu widzenia ekologii i możliwości zabrania tych odpadów na dół, ma jeszcze jedną wadę. Mianowicie - niestety my przechodzimy z eksploatacjo pokładów grubych na skutek kończącego się zagłębia kopalń w dąbrowskim rejonie, w zagłębiu dąbrowskim, na skutek znacznego spadku wydobycia węgla w bytomskim, a przdchodzumy z eksploatacją do pokładów we wschodniej części naszego zagłębia i w południowej części naszego zagłębia, gdzie stosowanie podsadzki płynnej to pokładów cienkich jest technicznie niemożliwe.

W związku z powyższym stosujemy dwie następne podsadzki. Ja będę już mówił troszeczkę krócej. Stosujemy podsadzkę pneumatyczną, której rozwój wolny, bo wolny,

jednak w rybnickim okręgu węglowym występuje.

No i proszę państwa, na co chcę zwrócić uwagę - widzimy wielką przyszłość w stosowaniu pyłów elektrownianyc i lokowaniu tych pyłów na dole.

Za rok ubiegły tych pyłów na dole ulokowaliśmy 1 mln 480 tys. ton. Ktoś może powiedzieć mało, dużo. W stosunku do masy odpadów na pewno nie za wiele. Ale ponieważ trzy lata temu , czy cztery tośmy się do tego zabrali i startowaliśmy od cyfry 60 tys.ton na rok, no to można powiedzieć, że 1 mln 400 tys. jest duż. W tym roku chcielibyśmy przekroczyć 2 mln ton.

Prawdopodobnie uda się w najbliższych latach doprwadzić do tego. że przestanie składować największa elektrownia rybnickiego okręgu węglowego elektrownia "Rybnik" swoje odpady na powierzchni i wszystko będzie wzięta na dół.

Drugą taką elektrownią jest elektrownia "Łaziska", która jet bliska również zaprzestani składowania swoich pyłów na powierzchni i wzięcia tych pyłów na dół.

To są sprawa, proszę państwa, które my jesteśmy na dzień dzisiejszy, w stanie zrobić na dole.

Teraz pozwolicie, że powiem kilka słów o powierzchni. Na powierzchni naturalnie chciełibyśmy bardzo żeby wielkości i żeby , żeby wielkości odpadów popłuczkowych w rozmaktej formie były używane jak najszerzej.

Są to przecież bardzo dobre materiały ceramiczne. i nadające się do szerokiego stosowania ceramiki.

Niemniej jednak plan, który prezentowało kiedyś województwo katowickie i ilość tam powiedzmy cegielni, która miała powstać i produkować cegłę z odpadów, no w tej chwili jest - powiedzmy- jedna budowana na Sośnicy, druga ma być budowana na Chwałowicach. Wszystkie te programy na skutek takich czy innych trudności generalnie finansowych , lokalizacyjnych są poważnie opóźnione. Ale w każdym bądź razie jest to surowiec i powinniśmy wskazać, moim zdaniem, i zgodzić się z tym, że zastosowanie tego surowca do dalszego przerobu pruemysłowego jest jak najbardziej wskazane.

No, potem naturalnie możemy to użytkować na rozmaite drogi, inne tam rzeczy rekultywacyjne, rekultywację terenów.

O rekultywacji jeszcze parę słów. W wyniku naszej działalności powstają szkody górnicze. Likwidacja tych szkód górniczych, ja jeszcze na końcu podam cyfrę, nie chcę w tej chwili cyframi nudzić. Ale chcę się zatrzymać na problemi i naświetlić ten problem. Likwidacja tych szkód górniczych odbywa się w zależności od tego gdzie powstały, albo przez naprawę, albo przez rekultywację terenu , jeżeli teren jest nie zabudowany.

Chcę państwu powiedzieć, że z tej rekultywacji my zrobiliśmy bardzo poważny krok do przodu. Uczyliśmy się tego sami i uczyliśmy się u sąsiadów. Nasi sąsiedzi z południa bardzo w sposób przemysłowy prowadzą rekultywację terenów i my też w sposób przemysłowy powinniśmy taką rekultywację terenów prowadzić.

Wytypowaliśmy odpowiednie przedsiębiorstwa - przedsiębiorstwo materiałów podsadzkowych, przedsiębiorstwa specjalnie powstałe przy rozmaitych organizacjach górniczych, głównie przy naszych przedsiębiorstwach eksplatacji węgla, które w sposób przemysłowy muszą podejść do rekultywacji. I z tej rekultywacji rok rocznie więcej oddawać terwnów do zagospodarowania.

Odrębną sprawą jest sprawa naprawy szkód górniczych. I teraz - ile to wszystko kosztuje? Sam Fundusz Szkód Górniczych w 1988 roku będzie wynosił 50 mld 250 mln zł. A fundusz rekultywacji terenów będzie wynosił 3 mld praktycznie 500 mln zł. Naturalnie to można jeszcze rozbijać na pozostałe tutaj składniki, jak na ochronę wód, ochronę powietrza, gospodarkę kamieniem itd. Ale to już są - powiedzmy - rzeczy drobne. To będzie w materiale i nie widzę powodu żeby tutaj cyframi wszystkich nudzić.

Chcę tylko powiedzieć, że z tytułu , proszę państwa, szkód górniczych każda tona węgla obciążona jest 325 zł. w 1988rm I te nakłady, no - każdy powiem, że to jest różnica cen, prawda itd. Ale - jak ten Fundusz dzisiaj wynosi 50 mld zł, to w 1985 roku wynosił 19 mlrd zł. No więc na przestrzeni czterech lat - widzą państwo - jakie nakłady na te tematy idą. Naturalnie inflacja i to wszystko, to musi być wzrost cen też włożony. No, ale w każdym bądź razie są ... jest to poważne zwiększenie tych nakładów.

I na koniec o ostanim problemie i o ostatniej barierze ekologicznej górnictwa - o wodach słonych dwa słowa. Wody słone na skutek, które pojawiają się we wschodniej części naszego zagłębia węglowego generalnie, a przez wschodnią część rozumiem rejon - Oświęcim, Zator, prawda, Siersza, kopalnie "Czeczot" i w południowej części, stanowią poważn barierę rozwoju. My już na wschodzie nie potrafimy w tej chwili, nawet gdyby ktoś chciał, gdyby nam dał pieniądze - budować żadnej innej kopalni, bo byśmy przekroczyli barierę zanieczyszczenia, zasolenia Wisły, co miałoby już wpływ ogólnopolski nie tylko nasz tutaj lokalny.

Chcę jeszcze państwu powiedzieć, że są w trakcie oprócz metody, o której tutaj była stosowana i od dawna stosowana w kopalni "Mieńsko"/?/ metoda wyparkowa nie rozwijana z uwagi na ogromne koszty energetyczne tej metody. W tej chwili jest opracowywana nowa metoda w trakcie budowy będzie pierwsza instalacja tzw. metoda odwróconej osmozy. Ja sobie daruję tuta j te wszystkie szczegóły techniczne. I powinniśmy ten problem do roku 2010 załatwić na wszystkich kopalniach węgla kamiennego. Tak samo jak do roku 1990 skończyć z zaległościami w naprawie szkód górniczych i być w tej sprawie na bieżąco.

I tymi dwoma cyframi chciałbym zakończyć może moje trochę przy długie wystąpienie. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję, Nie pozostało nic innego jak w imieniu gospodarza zaprosić wszystkich na obiad. Smacznego.

/przerwa/

19/1

Ob. Alojzy Pietrzyk - Proszę o zajęcie swoich miejsc. Przejdziemy do konkretów na roboczo. Czy my, panie przewodniczący, jesteśmy czasowo ograniczeni, ewentualnie ustalilibyśmy do której godziny tutaj pracujemy?

Marian Gustek - Proponuję abyśmy skończyli o godzinie 18-tej. To znaczy, nie abyśmy sobie tutaj narzucali, bo kiedyś umówiliśmy się też na godzinę 16-tą, a skończyliśmyo 17-tej, tak się przeciągnęło. Natomiast mam konkretną propozycję. Jeżeli jestem przy głosie i jeżeli pan mi pozwoli. Mam konkretną propozycję, aby dzisiaj sobie wytypować, albo według kolejności, konkretne tematy,które chcielibyśmy na kolejnym posiedzeniu w sobotę załatwić. I powołać nawet dwu osobowe zespoły, trzy osobowe, tylko szkoda, bo tutaj nie ma OPZZ-tu, może w sobotę zaraz na początku powołalibyśmy przy każdym temacie, do prezentowania stanowiska. Żeby w sobotę załatwić przynajmniej z pięć tematów.

Alojzy Pietrzyk - To znaczy, że rozumie pan to w ten sposób, że skończymy prezentację stanowisk i wtedy dopiero zaczniemy na roboczo, tak?

Marian Gustek - Jeszcze jest prezentacja stanowisk Federacji, która, jak mam tutaj zapisane, to ma system płac i samorządność. Ale to jedno drugiemu nie przeszkadza.

Alojzy Pietrzyk - Tylko, że stanowisk we wszystkich tematach z waszej strony nie usłyszeliśmy.

Na przykład, system ekonomiczny.

Marian Gustek - Zaraz będą na ten temat zabierać głos, to jest pierwsza sprawa. A druga sprawa, nad każdym z tych

tematów będziemy dyskutować. Prawda?

Alojzy Pietrzyk - No, oczywiście, będziemy dyskutować.

Marian Gustek - Myśmy szereg stanowisk przedstawili. Przedstawiliśmy w moim wystąpieniu. Przedstawiliśmy w dyskusji w piątek. A dla nas istotą, naszym podstawowym stanowiskiem, reprezentacji, to jest układ prawny, jaki jest w Polsce. Wy występujecie, słusznie, czy nie słusznie, ze zmianą niektórych układów prawnych. I przy omawianiu każdego punktu oddzielnie będziemy do tego dochodzić.

Alojzy Pietrzyk - My podchodzimy do tej kwestii w ten sposób, że żeby było lepiej, to trzeba też czasem coś zmienić.

Marian Gustek - I słusznie.

Alojzy Pietrzyk - I trzeba zdecydowanych kroków. To w związku z tym prosimy o ten system finansowy.

Marian Gustek - Proszę bardzo, to dyrektor Helski.

Bogusław Helski - Wspólnota Węgla Kamiennego, dyrektor Zespołu Finansów.

Jeśli panowie pozwolicie, chciałbym się ustosunkować do wypowiedzi pana Morawskiego. Temat jest dla nas, oczywiście, szalenie istotny, bardzo ważny, stąd też z ogromną uwagą wysłuchaliśmy jego wypowiedzi, a to dlatego, że system ekonomiczny, finansowy, jest nie tylko sam w sobie bardzo zawiły, trudny, bardzo istotny, dla funkcjonowania gospodarczego branży, ale też i musi podlegać pewnemu doskonaleniu i stałej poprawie.

19/3

Trzeba powiedzieć, że od początku tego systemu, to jest od roku 72, właściwie co rok do tego systemu, który obecnie funkcjonuje w branży węgla kamiennego, wprowadzane są zmiany, na miarę możliwości. I na miarę uzyskiwanych doświadczeń. Stąd też i dzisiejsza dyskusja na ten temat jest szalenie istotna i sądzimy, uważamy, że ona ona również powinna się przyczynić do dalszego doskonalenia, dalszej poprawy tego systemu.

Z wypowiedzi, no, jest szereg punktów zbieżnych, które nam właściwie w pełni odpowiadają i są zgodne z naszym poglądem. Jesteśmy również zdania, że system ekonomiczno-finansowy wiąże się ściśle z systemem organizacyjnym, z zasadami funkcjonowania. Są to zagadnienia ściśle powiązane i tak je trzeba rozpatrywać. Uważamy podobnie, że trzeba uwzględnić w tym systemie warunki, które występują w branży węgla kamiennego, tą specyfikę branży węgla kamiennego. I bez tego nie można inaczej tego systemu rozpatrywać.

Podobnie uważamy, że problem kopalń nie rentownych, a takie kopalnie istnieją i będą istniały, jest problemem, który wymaga rozwiązania. Jesteśmy za tym żeby były stosowane, jak już tutaj było powiedziane, jednolite ceny. Też uważamy, że dotacje do węgla, będzie dotacją, która jeszcze przez jakiś czas, trudno powiedzieć ile lat, jakkolwiek dążenie do ograniczenia, a nawet wyrugowania, były i są nadal, to niewątpliwie dalej będzie istniała. Jest wiele więc punktów zbieżnych. Tym nie mniej jednak, niezależnie od tego, trzeba powiedzieć, że też tutaj występują, moim zdaniem przynajmniej, pewne roz-

bieżności, jeżeli chodzi o wypowiedź pana profesora Bojarskiego. Panowie mówili, że ceny powinny być jednolite. Pan z kolei mówił właściwie o cenach umownych, sprowadzonych do cen właściwie poszczególnych kopalni, do cen dyktowanych przez rynek. Panowie zakładają, że dotacja jest właściwie czymś oczywistym. Pan profesor Bojarski wyklucza dotacje. Uważam, że może być mowa tylko o pełnym samofinansowaniu. Panowie zakładają deficytowe kopalnie. Pan profesor Bojarski mówi o trzech U. Jednym z tych U, to jest pełne urynkowienie, uruntownienie kopalń.

Stąd też występują tutaj pewne rozbieżności. I dlatego uważam, że powinniśmy bardziej szczegółowo, bardziej konkretnie formułować proponowane zmiany.

My musimy mówić o systemi ekonomiczno-finansowym nie jako o modelu teoretycznym, ale bardzo konkretnym systemie, który ma być praktycznie zastosowany, który musi praktycznie występować w życiu gospodarczym. Jeżeli mówimy, że wszystkie kopalnie mają być samofinansujące, to znaczy z własnych środków pokrywać swoje własne potrzeby, to my jesteśmy za tym. Zdecydowanie tak, od pierwszej chwili byliśmy za. Tylko jest pytanie. Na ile w dzisiejszych warunkach, warunkach, które panowie uznają, jednak trzeba brać pod uwagę, na ile takie założenie realne jest, na ile jest możliwe? A o ile ono dzisiaj jest niemożliwe w najbliższym czasie, to my na takim założeniu nie możemy budować systemu ekonomicznego. Jeżeli mówimy o likwidacji dotacji, o usunięciu likwidacji, o doprowadzeniu do pełnego samofinansowania całej branży, to my jesteśmy za tym od pierwszej chwili. My nie jesteśmy zwolennikami dotacji.

Zresztą nikt takim zwolennikiem nie jest. Jakkolwiek była mowa o tym, że inne przemysły węglowe w Europie są dotowane. Nie jest to jakaś anomalia ekonomiczna, nic w tym nadzwyczajnego nie ma. Tym nie mniej my też jesteśmy za wyrugowaniem dotacji.

Ale dotacja, co trzeba powiedzieć, z roku na rok rośnie. Taki jest układ. A zatym musimy mówić o systemie bardzo konkretnym. Bardzo konkretnym mechaniźmie, który będziemy mogli w życiu zastosować. Oczywiście, możemy modele docelowe sobie budować, ale konkretnie musimy bazować na realizach, które w tej chwili istnieją. Musimy brać pod uwagę fakt, że wydobycie węgla kamiennego jest jednoznacznie zdeterminowane. Jeżeli w CPR-e jest zapisane, że jest to 190, 191, czy 192 miliony ton, to to nie jest dyrektywa. To nie jest jakaś liczba co do której mamy dojść. Jest to po prostu jednoznaczne zadanie określonego wydobycia. Jak ktoś powie, w CPR-że że trzeba wydobyć, wyprodukować, 100 tysięcy pralek, to albo się wyprodukuje, albo się nie wyprodukuje. Natomiast w węglu trzeba ten węgiel bezwarunkowo dać. My tego w systemie ekonomiczno finansowym nie możemy nie zakładać. Jest to po prostu determinanta tego systemu.

Jeżeli jest faktem, że koszty w poszczególnych kopalniach są zróżnicowane, i to w sposób zasadniczy, to zróżnicowanie, dla przykładu powiem, w roku 88 od 5.500, oczywiście w ogólnych kwotach mówię, złotych na tonie w Kopalni "Piast", do 33 tysięcy w Kopalni "Wieczorek", to nam tego faktu nie wolno lekceważyć. Oczywiście, nikt tutaj nie powie, że Kopalnia "Wieczorek" ma tak wysokie koszty,

bo tak źle gospodaruje, a Kopalnia "Piast" dlatego tak niskie, bo tak dobrze gospodaruje. To nic wspólnego z tym nie ma. To jest po prostu wynikiem określonych warunków górniczo geologicznych, całego szeregu innych faktorów. I wobec tego, że kopalnia "Piast" jest duża, a kopalnia "Wiktoria" mała, choćby i tego, że Kopalnia "Piast" została zbudowana kilkanaście lat temu, a Kopalnia "Wiktoria" kilka lat temu.

Otóż takie oczywistości trzeba brać systematycznie pod uwagę. Nie można tego lekceważyć. Jeżeli w Kopalni "Gliwice" cena zbytu jednej tony węgla wynosi 13 tysięcy, a w Kopalni "Siersza" 5,5 tysiąca złotych na tonie, to są to oczywiste fakty. To nie wynika z tego, że Kopalnia "Gliwice" tyle włożyła pracy żeby mieć tak dobry węgiel, a Kopalnia z kolei "Siersza" nie wkłada swojej pracy w swój produkt i dlatego ma niskie ceny węgla. Po prostu wynika to ze złoża, którym obie kopalnie dysponują. Tak duże są rozbieżności pomiędzy ceną zbytu węgla w jednej i w drugiej kopalni.

W konsekwencji zróżnicowanie kopalń pod względem rentowności jest ogromne w przemyśle węglowym. Są kopalnie do których dopłaca się, nawet po 20 tysięcy złotych do tony. Ale są też kopalnie, które oddają, oddają, do trzech tysięcy złotych na tonie.

Na tym wyrównuje się po prostu rentowność poszczególnych koplań. Stwarza się warunki do tego, by te kopalnie miały wspólny, jednolity, jaknajbardziej sprawiedliwy, jeśli można tak powiedzieć, wkład do swojego finansowania.

Trzeba mieć również na uwadze i to, że kopalnie nie wybierają sobie kierunków zbytu. Kopalnie nie decydują o tym gdzie węgiel ma iść. Wprawdzie tu padały głosy o tym,

że tak to powinno być. Ja sobie tego nie wyobrażam. Może za jakiś okres czasu, trudny w tej chwili do wyobrażenia, ale na razie takiego zjawiska nie ma. Kopalnia nie wybiera sobie. Sprzedaje węgiel na eksport. Sprzedaje węgiel na kraj. Bardzo często o tym decydują, oczywiście, jakość węgla, ale też i względy finansowe przede wszystkim. Jest to przecież produkt bilansowania. Takiej sytuacji też nie można nie brać pod uwagę.

Te uwarunkowania, które tu zostały podane, rozwiązane zostały w aktualnie obowiązującym systemie. Ten system funkcjonuje. Oparty jest na krytykowanym tutaj mechaniźmie, na mechaniźmie pod nazwą, czy rachunek wyrównawczy cen wewnętrznych. Ten mechanizm funkcjonuje. I on rozwiązuje te sprawy. Czy rozwiązuje w sposób doskonały? Oczywiście, nie. Czy obowiązujący system finansowy jest doskonały? No, naturalnie, że nie. Jest mniej doskonały. I trzeba go bardzo intensywnie, w miarę możliwości doskonalić. To też bardzo ważne jest, żeby wszyscy, którzy mogą cokolwiek, w jakiś sposób przyczynić się do poprawy tego systemu,no żeby po prostu w tym systemie mogli cokolwiek pomóc.

Faktem jest, o czymtutja była już mowa, że przemysł węglowy jest dotowany. Czy można wyeliminować dotacje? Teoretycznie tak. Może nawet i praktycznie. Trzeba by bowiem podnieść tak wysoko ceny zbytu węgla, by ta cena zbytu węgla zaspakajała potrzeby kopalń. Według naszych obliczeń na tok 89 cena zbytu węgla w stosunku do roku ubiegłego, gdyby poszła o około 80 % do góry, pokrywałaby potrzeby branży węgla kamiennego. Ale oczywiście pod jednym warunkiem. Że koszty wydobycia węgla, inaczej powiem, że wpływ z tak wysokie o wzrostu ceny zbytu węgla, nie odbiłby się kosztem wydobycia

węgla. No, na przykład, węgiel poszedłby do góry, a energia w znacznie niższym stopniu. Że węgiel poszedłby do góry o 80 procent, ale koks by nie poszedł o 80 %, tylko w stopniu znacznie niższym. Itd. Itd.

Innymi słowy, by można było założyć, że cena zbytu poszłaby o 80 %, natomiast oszczędności w ciągu bardzo krótkiego czasu, w ciągu jednego roku, byłyby tak ogromne i tak duże, żeby zrekompensowały ten wzrost cen, w sposób, który nie odbiłby się kosztem wydobycia węgla, to wtedy taki efekt byłby możliwy.

Praktycznie nasze dotychczasowe doświadczenia pokazują, że nie jest to możliwe. Jeżeli tak bardzo wysoko poszlibyśmy z kosztami, oparlibyśmy o cenę transakcyjną, o czym zresztą za chwilę, to w tej sytuacji, niestety, koszty poszły do góry, a w konsekwencji dotacja nadal by się utrzymała, albo kto wie, może byłaby jeszcze wyższa od tej, która w tej chwili jest ustalana.

Mamy więc z systemem, z zasadami finansowania, bardzo wiele do uczynienia. W roku bieżącym, po raz pierwszy, wprowadzony został system, do systemu ekonomiczno finansowego branży węgla kamiennego, dotowania branży w oparciu o ceny rozliczeniowe. Która to z kolei cena rozliczeniowa oparta został na cenie transakcyjnej węgla eksportowanego do drugiego obszaru płatniczego. Jest to konstrukcja od dawien dawna lansowana, właśnie nawiązująca do tezy, do teorii, do ceny, iż ceny zbytu węgla powinny być oparte do ceny transakcyjnej, do tego, co się dostaje. I niezależnie od tego, że cena urzędowa nie poszła tak, jak cena ta, rozliczeniowa, to jako podstawę do rozliczenia z budżetem, cenę rozliczeniową oparto o cenę transakcyjną, przyjętą. Doprowadziło to do poważnego wzrostu dotacji.

Różnica pomiędzy ceną transakcyjną, ceną rozliczeniową opartą o cenę transakcyjną, pomiędzy ceną urzędową obowiązującą w tym roku, wyższą o 15 % od roku ubiegłego, no, spowodowała wzrost dotacji. Taka jest rzeczywistość.

Ale jeżeli by to oznaczało, że przemysł węglowy został finansowo zabezpieczony, to też jest nie prawdą. To mimo wszystko wzrosty kosztów są tak duże, że przy takim układzie, przy takiej konstrukcji, pełne zabezpieczenie

branży niejako mechanicznie nie jest możliwe. Wprowadzenie tej ceny rozliczeniowej jest jednym z dalszych wyrazów, ja bym powiedział, wprowadzeniem obiektywnego mechanizmu. W miejsce przetargowości, uznaniowości, dyskusji, nad temat wielkości środków, wprowadzono mechanizm, który niejako mechanicznie ustala poziom dotacji. Jest to ogromny krok naprzód. Nie ule a najmniejszej wątpliwości. Po prostu jest to pewien mechanizm, który nosi w sobie zarodki pewnego obiektywizmu.

Ale nie on jeszcze, naszym zdaniem, jest doskonały. Jest tutaj wiele w tym zakresie, wiele jeszcze mamy pracy.

Oczywiście, można rozważać system rynkowy. System finansowy, finansowanie, ekonomika, jak mówił pan profesor Bojarski, oparty na cenie rynkowej, w którym węgiel jest artykułem rynkowym, cena jest dyktowana przez rynek, każda kopalnia, jak było powiedziane jest samodzielna. Myśmy takie rozważania też prowadzili. Zresztą chciałbym tutaj powiedzieć, że dalej są prowadzone prace. Między innymi w Akademii Ekonomicznej w Katowicach, te prace są prowadzone. Ciągle walczymy o bardziej skuteczny, lepszy model.

Wydaje nam się jednak, że w ciągu najbliższych lat, w granicach naszej wyobraźni, system rynkowy w ogóle nie wchodzi w rachubę. I, oczywiście, nie w tej chwili czas żeby to argumentować szerzej, ale po prostu jest to na razie niemożliwe. Wprowadziłoby to bowiem taki haos, taką anarchię na rynku paliwowym, węglowym, m eżna różnie mówić, ale rynek węglowy dzisiaj w dużym, w ogromnym stopniu determunuje rozwój gospodarczy i rynek w ogóle w kraju, że

po prostu nikt na takie ryzyko by nie poszedł. Można zatym teoretycznie rozważać taki model, można, oczywiście, mówić co by było, gdyby było, ale wprowadzenie go wprost do życia praktycznego, i to nawet w okresie dwóch lat, jest praktycznie rzecz biorąc niemożliwe.

System aktualny, który stosujemy, krytykowany przez panów, oparty o cenę rozliczeniową, oparty o rachunek wyrównawczy cen, nie jest skuteczny. My też uważamy, że jego skuteczność jest nie najlepsza. Nie najlepsza jest skuteczność tego systemu. Ale chciałbym powiedzieć, że jest to jednak system, który zawiera w sobie elementy bodźcowe. Skłania on niejako do rzeczy, na których nam wszystkim zależy. A mianowicie, skłania on do poprawy gospodarności, do efektów w postaci obniżki kosztów. Skłania on do poprawy jakości węgla, do wzrostu cen, gdyż w tym systemie, nie chcę się rozwodzić, jeżeli będzie zainteresowanie, c bętnie o tym powiem. Że w tym systemie jest wprowadzony mechanizm, że przez obniżkę kosztów i wzrost ceny i wzrost produkcji następuje wzrost zysku. Zysk bowiem jest również elementem tegoż systemu. I kopalnie, przedsiębiorstwa walczą o wypracowanie większego zysku, od planowanego na przykład. Zysk bowiem jest bardzo ważnym źródłem finansowania, potrzeb rozwojowych, potrzeb załogowych. Przeznaczony jest również na nagrody. Wprawdzie jest on nie wielki w stosunku do innych branż. On się kształtuje w granicach 5 procent, waha się poniżej i powyżej. Tym nie mniej jednak ten zysk występuje. I dążenie do maksymalizacji tego zysku istnieje. Oczywiście, można się zastanawiać, czy jest to dostateczny bodziec. Można powiedzieć, kopalnie nie walczą o ten zysk. Ale ten zysk jednak jest. Jest kategorią o któ-

rą panowie też walczą. Z tym, że naszym zdaniem myuważamy, że zysk w węglu kamiennym, kopalnia węgla kamiennego nigdy, przepraszam za słowo, może przesadzam, ale na pewno długi czas nie będzie podstawowym celem gospodarowania. Po prostu kopalnie węgla kamiennego ze względu na swój charakter, swoje znaczenie, dla bardzo różnych celów, tu padły słowa między innymi o tym, żeby kopalnie przestały być przedsiębiorstwami użyteczności publicznej. Skutki tego są bardzo duże dla kopalń węgla kamiennego.Dzisiaj żadna kopalnia nie chciałaby być przestać jednostką użyteczności publicznej. Ale pomińmy ten problem.

W każdym bądź razie, nie można sprowadzać wszystkiego do zysku. Bo jeżeli byśmy walczyli wyłącznie o zysk, możną wobec tego założyć, że kopalnia, na przykład, ograniczałby produkcję, dokonywały selektywnej eksploatacji pokładów, prowadziłyby rabunkową gospodarkę, walczyłyby o zysk. Po prostu brałyby pod uwagę tylko najlepsze warunki do eksploatacji. A zatym nie tędy droga.

Reasumując, krótko wydaje się, ze względu na szerokość tego problemu, przedstawiłem niektóre aspekty, niektóre uwarunkowania, trudności związane z systemem ekonomiczno-finansowym, który trzeba mieć na uwadze przy jego rozpatrywaniuż

Ze względu jednak, że wypowiedzi strony opozycyjno-"Solidarnościowej" konkretnych propozycji w zakresie tego systemu nie przedstawiały, ja może niezbyt uważałem, ale nie słyszałem, apelowałbym, aby można było takie propozycje skonkretyzować. Byśmy mogli rozpatrzeć bardzo konkretne propozycje do których moglibyśmy ten system udoskona-

lić.

Ja chciałem powiedzieć jeszcze raz, że jesteśmy na tą dyskusję szczególnie otwarci , bardzo na nią liczymy, bardzo nam na niej zależy na tym, abyśmy mogli to przedyskutować i jeżeli byłyby bardzo dobre i interesujące propozycje, to wspólnie byśmy je wprowadzili. Dziękuję bardzo.

Głos z sali - Jedno pytanie, panie przewodniczący, może być?

Alojzy Pietrzyk - Proszę.

Głos z sali - A co z reformą gospodarczą?

Bogusław Helski - Reforma gospodarcza wydaje się nam wszystkim, że musi być i ma być zastosowana wszędzie, w każdej jednostce w sposób jednakowy. Jest to po prostu niemożliwe. Reforma jest w stałym rozwoju, rozwija nam się. Mamy drugi, a może będziemy mieli trzeci etap. Może w reformie popełniliśmy wiele błędów. I nie ma chyba powodu, żebyśmy w węglu kamiennym musieli stosować reformę taką, jaką stosuje się w fabrykach obuwia. Tego chyba nikt od nas nie żąda. I tego też chyba nikt od nas nie chce.

Reforma w górnictwie musi być i jest, ale na miarę potrzeb i możliwości tej branży. Dziękuję.

Alojzy Pietrzyk - Dziękuję. Czy to już ostatni temat, jeśli chodzi o prezentację stanowisk?

Marian Gustek - Ja bym prosił żeby jeszcze udzielić głosu panu generalnemu dyrektorowi Pawłowskiemu, przedstawicielowi organu założycielskiego, Ministerstwo Przemysłu.

20/6

Janusz Pawłowski - Jestem pełnomocnikiem Ministra Przemysłu do spraw współpracy z jednostkami związkowymi i samorządowymi, a jednocześnie dyrektorem generalnym tego resortu.

Jestem tutaj jak gdyby podwójnie zainteresowany. Raz, jestem zainteresowany w kształtowaniu płaszczyzny współpracy w imię gospodarki między organami administracji państwowej, czy też gospodarczej administracji. A z drugiej strony rozwijaniem samorządności i współdziałania z organizacjami związkowymi dla wypracowania jaknajbardziej skutecznych, podnoszących efektywność gospodarowania w poszczególnych jednostkach systemów, czy też organizacji.

I chciałbym tutaj powiedzieć, takie motto tutaj wygłosić, na temat mojego wystąpienia. Czy to co jest słuszne, jest możliwe w realiach finansowych, dewizowych i rzeczowych? Bo muszę powiedzieć z satysfakcją, że usłyszałem tutaj wiele kierunkowo rzecz biorąc, bardzo słusznych postulatów, czy propozycji działania. Chcę również powiedzieć, że resort, który reprezentuję, poprzez tego rodzaju działania, których efektem będzie wzrost gospodarności poszczególnych podmiotów gospodarczych i przyczyni się do dotarcia reformy gospodarczej na szczebel jednostek podstawowych, oddziałów, stanowisk pracy. Jest tylko kwestia, jak to uczynić?

Muszę również powiedzieć, dla jasności chyba, że oficjalne stanowisko, jak na przykład ponowie nazywanie, strony rządowej, no, jest zawarte we wszystkich uregulowaniach prawnych, które z mocą dnia dzisiejszego funkcjo-

nują. Są to uregulowania prawne z ubiegłych lat, jak również zupełnie świeże, są nowe. Chociażby takie, jak kwestia podatku, prawa dewizowego. Ustawa o podejmowaniu działalności gospodarczej. Jest wiele spraw zupełnie nowych. Dla roku 89 jak gdyby stawiają podmioty gospodarcze, zgrupowane w naszym resorcie, w nowej sytuacji ekonomicznej i prawnej.

A zatym chcąc kształtować i zmieniać rzeczywistość w postulowanych tutaj, na tym stole, kierunkach, musimy powiedzieć sobie jasno i wyraźnie, że w istniejącym stanie prawnym tych wszystkich kierunków realizować się nie da. Po prostu między innymi będziemy dyskutowali tutaj o zmianie tego stanu prawnego.

Są również poruszane tutaj kwestie dotyczące typowo górniczych spraw, typowo, nawet często dotyczące tylko węgla kamiennego. Wiadomym jest jednak, że problemy przemysłu wydobywczego mają szerszą skalę.

Nie tylko grupują się na węglu kamiennym.

Ale również poruszane są tutaj kwestie mające wymiar w skali całej gospodarki i dotyczą wszystkich pracujących. Chociażby to, co się w węglu będzie działo i kierunki jakie przyjmiemy, jeżeli chodzi o zmianę procedury dotyczące na przykład odszkodowań wypadków przy pracy, nie może być zawężone tylko do spraw górnictwa, tylko ma to znacznie szerszy profil. I to działanie dążące do zmiany istniejących procedur, istniejącego stanu prawnego, w każdym przypadku wszystkie te działania nie zamkną się skutkiem finansowym w stosunku do starych uregulowań nie zmienionych. Jest to zawsze większy skutek. Z tego sobie musimy doskonale zdawać sprawę.

Problem o kapitalnym znaczeniu dla resortu przemysłu jest to problem zarówno struktur organizacyjnych w przemyśle wydobywczym, jego systemu ekonomiczno-finansowego, jak również czasu pracy górnictwa. Bez odpowiedzi na pytanie jaki to będzie miało efekt w zaopatrzeniu gospodarki narodowej w paliwo, trudno dyskutować o tym, czy te struktury są możliwe do wprowadzania od zaraz, czy musi być jakiś okres wyznaczony, ustalony. Zgadzam się z tym, że powinien być ustalony, aby te zmiany nie odbiły się tak drastycznym spadkiem zaopatrzenia gospodarki w węgiel i paliwa, jak wynika to z prostego rachunku. Była tutaj ta kwestia poruszana. Możemy dyskutować na ile zmiana formy organizacyjnej, czy zmiana czasu pracy, odbije się na poziomie wydobycia.

Są to już kwestie bardzo szczegółowe, które w gronie profesjonalistów powinny być rozpatrzone. Minister mój wy-

raził kiedyś taki pogląd, że struktury w obszarze przemysłu wydobywczego będą takie, jakie sobie ukształtują zainteresowani, czyli pracujący w tym obszarze. Którzy z wolą wdrażania reformy i z wolą zabezpieczenia gospodarki narodowej w określony potrzebne paliwa, będą kształtowały te struktury w celach podnoszenia efektywności gospodarowania w tym obszarze.

I kwestia kolejna, ekologia, ochrona zdrowia. Ochrona środowiska uważam, że tu nie ma między nami żadnej różnicy, to znaczy, wszystko co jest możliwe i realne do przeprowadzenia, powinno być zrobione, aby ten narastający problem, bardzo ostro teraz występujący w naszym kraju, złagodzić, a w perspektywie, oczywiście, sytuację na tym odcinku uzdrowić. Podam dla przykładu, że przedmiotem obrad naszego kierownictwa resortu był program działań dotyczący obniżenie emisji dwutlenaku siarki w zakładach energetyki zawodowej, i jest to problem pierwszoplanowy jeśli chodzi o ochronę środowiska, o nasze lasy i do roku 1995 jesteśmy w stanie obniżyć emisję siarki do atmosfery, dwutlenku siarki do atmosfery o 200 tysięcy ton na rok, przy ogromnych nakładach w samej energetyce zawodowej. Ale nie tylko w samej energetyce zawodowej, lecz również i przemyśle wydobywczym. Mam na myśli program, który się z tym wiąże, jest to rozszerzony program budowy zakładów wzbogacania i odsiarczania miału i węgli energetycznych. Są to kierunki zaakceptowane, mające swoją już wymowę liczbową, rzeczową i finansową, również i dewizową, które będą realizowane w nadchodzących latach. I jest to kierunkowo zgodne ze zgłoszonym tutaj postulatem w odniesieniu akurat do problemu ochrony środowiska. Mówię o tym jako o

js 21/3

pewnym przykładzie.

Jest sprawą oczywistą, i wydaje się tutaj, panie przewodniczący, że po takiej wymianie poglądów co do jedności jeśli chodzi o kierunki działania, trzeba usiąść, no, przy może mniejszych stolikach, w mniejszych gronach, może nawet w poszczególnych biurach, gdzie mamy całe zaplecze danych i materiałów, żeby zastanowić się, w jakim to kalendarzu zdarzeń faktycznych jesteśmy w stanie ten kierunek realizować.

Mnie osobiście odpowiada, może nie w całości, ale przynajmniej kierunek był słuszny, jeżeli chodzi o propozycję stopniowego odchodzenia, schodzenia, wydobycia w soboty. Jest to dla mnie sprawa oczywista, że musimy się dobić i musimy to załatwić, aby w krótce, w możliwie najkrótszym horyzoncie czasowym, ale takim jaki będzie to jednak realne, zejść jednak z wydobycia sobotniego, gwarantując w ten sposób pełną realizację porozumień jastrzębskich, a jednocześnie stworzyć odpowiednie warunki techniczne i organizacyjne, aby jednak gospodarka narodowa otrzymywała, no, niezbędny dla jej funkcjonowania, a chcielibyśmy aby funkcjonowała coraz lepiej, no, nośniki energii, czy to w postaci pierwotnej, czy przetworzonej, jaką jest energia elektryczna. Jesteśmy włączyć się skłonni na wszystkich etapach w opracowywanie, aczkolwiek nie we wszystkich tematach jesteśmy wiodący. Jeżeli rozmawiamy, na przykład, o rentach i o emeryturach, jest to sprawa oczywista, że ona dotyczy całej gospodarki narodowej i powinna być rozwiązywana w ramach pakietu zmian i ustawowych dotyczących zaopatrzenia emerytalnego wszystkich pracujących, a tym również zaopatrzenia

emerytalnego górników i ich rodzin.

Jeżeli mówimy o ekologii, to nie da się wycinkowo załatwić jednego tematu, na przykład tylko emisji siarki, ale przecież mamy do czynienia również z całym problemem oczyszczania ścieków, odsalania wód kopalnianych. Jest to znacznie szersza płaszczyzna jak gdyby współdziałania międzyresortowego, niż problem górnictwa, który, jak gdyby należał do naszego resortu wewnątrz.

I ostatnia kwestia, którą chciałem tutaj poruszyć. To kwestie finansowe i systemu ekonomiczno finansowego. Mówił tutaj dyrektor Helski. No, z punktu widzenia rządu, właściwym dla sprawy jest minister Finansów, a my jesteśmy profesjonalistami, który ten sysstem od strony znajomości przedmiotu, jakim są procesy wydobywcze, charakterystyka tych procesów, szczególne uwarunkowania, powinniśmy zaproponować taki system, który byłby dla tego procesu systemem prawdziwie ekonomicznym, ale jednocześnie nie wprowadziłby swoistej spirali wzrostu kosztów w skali gospodarki narodowej. Jest sprawą jasną, że w tym całym elemencie musimy, przynajmniej na najbliższą pięciolatkę, jeszcze pod uwagę system dotowania wydobycia węgla z uwagi na to, że nie może on być zaniechany. Zniechane może być wydobycie tylko z tego tytłułu, że kopalnia jest nie rentowna. Jest to sprawa jedna z trudniejszych do rozwiązania. Dziękuję.

Alojzy Pietrzyk - Dziękuję. Tą propozycję żeśmy słyszeli. Ewentualnie może byśmy podyskutowali na ten temat.

Czy z naszego składu ma zastrzeżenia co do podziału tematycznego i podzielenia się na grupy robocze? A s ke-

js 21/5

UA; Że padła propozycja udostępnienia różnego rodzaju materiałów, które miały być pomocne, a nie zostało to zrobione dużo wcześniej. No, ale to już trudno.

Czy ktoś chce zabrać głos?

Ryszard ~~Zbrzyzny~~ Zbrzyzny - Ja mam takie pytanie do strony rządowej, że aby ustosunkować się do strony ekonomiczno finansowej istniejących w węglu ~~kax~~ brunatnym. Ponieważ pan się ustosunkował do węgla kamiennego tylko.

Alojzy Pietrzyk - Proszę bardzo.

Janusz Pawłowski - Ja mówiąc o przemyśle wydobywczym również miałem na myśli i węgiel brunatny. Ja podzielam tą myśl, którą chyba tutaj pan przedstawił, że ceny rozliczeniowe waszego węgla dostarczanego do elektrowni, jak gdyby wynikają z odwrotnej strony. Nie z waszych kosztów, a potrzeby zmieszczenia się w kosztach elektrowni. Otóż ten temat będzie rozważany. Jest materiał w Ministerstwie Finansów, który mówi o zasadach finansowych wspólnoty energii elektrycznej i węgla brunatne o. Aczkolwiek jeżeli będzie dyskusja na temat samodzielności ekonomicznej, to w ramach tej dyskusji będziemy również rozważać kwestię samodzielności ekonomicznej kopalń węgla brunatnego. Stosunkowo najprostsze do załatwienia z tego pakietu spraw, który został tu zgłoszony, no to jest kwestia poprawki w zakresie pracy górniczej, tego podpunktu 4. No, oczywiście, jest to jakiś element bardzo słuszny, że skoro uważa się, że kopalnie siarki mają pewne preferencje, to tym bardziej inne kopalnie, kopalnie węgla brunatnego powinny takie preferencje posiadać.

Jest to kwestia tylko przybliżenia, powiedziałbym,

js 21/6

szczegółowo tego zagadnienia. Ale co do kierunku, to nie ma

Alojzy Pietrzyk - W związku z tym, że wspomniał pan o pewnych materiałach, które są w ministerstwie dotyczące tych zasad ekonomiczno finansowych, mam taką prośbę, czy mógłbym dostać do wglądu te materiały?

Janusz Pawłowski - Ja nie mam ich w tej chwili przed sobą. Panie przewodniczący, ja chciałbym jeszcze jedno powiedzieć.

22 js 22/1

Alojzy Pietrzyk - Może na sobotę w takim razie.

Janusz Pawłowski - Ja to pismo, które otrzymałem z października roku ubiegłego, uruchomiłem sprawę w takim sensie. Żeby odpowiedzieć na pytanie, gdzie te dane źródłowe znajdują się? W jakich publikacjach? Bo resort nie zbiera innych danych, poza danymi, które są w sprawozdawczości GUS-owskiej. Zatym my nie robimy jakiś własnybh badań, zresztą nie mamy do tego aparatu. Nasz zatrudnienie jest wyraźnie ograniczone, nawet w stosunku, było zresztą przedmiotem publicznych wiadomości, jakie minister Wilczek podjął decyzje. I my grupując kiedyś cztery samodzielne resorty, a obecnie jeden, no, mamy zatrudnienia rzędu 350 osób. Nie jesteśmy w stanie gromadzić materiałów własnych. Korzystamy tylko z materiałów GUS-owskich i na tle zapytania po prostu odpowiemy, gdzie te materiały, w jakich publikacjach GUS-owskich się znajdują, gdzie można je ewentualnie zaczerpnąć uzyskać informacje.

Natomiast jeśli chodzi o systemy ekonomiczne Wspólnoty Węgla i Energetyki, jak również dotyczy ten problem, o czym wspominał dyrektor Helski, również węgla kamiennego, to są to nasze własne opracowania i możemy je udostępnić dla tego stołu, który na temat problemów ekonomicznych będzie szczegółowo radził. Będziemy dysponować tym materiałem.

Tadeusz Jedynak - Ja do pana dyrektora Helskiego. A pytanie w ogóle to jest do strony rządowej. Skąd się wzięła ta ilość 190 milionów ton wydobycia? Czy strona rządowa dysponuje, jakie jest prawdziwe wydobycie tego węgla. Mnie chodzi o skify i kamień, tego wszystkiego co idzie do góry.

Jaki jest bilans energetyczny? Jakie jest zapotrzebowanie prawdziwe na węgiel w tym kraju? Czy takie dane są? Czy takie opracowania są? Jeśli takie opracowania są, to wtedy możnaby się zastanawiać nad systemem finansowym i organizacyjnym. Co z oszczędnością węgla? O tym się nie mówi. Mówi się tylko o tym, że potrzeba 190 i na tym stoimy. Ja przypominam sobie, że w osiemdziesiątym roku to zapotrzebowanie na węgiel było nawet wyższe. W okresie gierkowskim wydobywało się ponad 200 milionów ton, żądało się jeszcze więcej. Okazało się, że był ten bilans energetyczny robiony, oczywiście, on może nie był doskonały, bo opierano się na obliczeniach szczątkowych, jakiś jednostkowych, wynikało z tego, wtedy "Solidadność" przedstawiała taki materiał, że około 160 milionów ton to jest wystarczająca ilość węgla. I tak się mówiło, że jest to za duży bilans.

Ja miałbym taką propozycję, czy nie zastanowić się nad tym, w jaki sposób doprowadzić do tego, żeby ten węgiel był lepszej jakości, by wydobycie było mniejsze, a zarazem opłacalność, czy rentowność kopalń byłaby w tym układzie i dłuższa i opłacałoby to się wszystkim. Ja myślę, że tutaj trzebaby zastanowić sięnad tym problemem. Bo ja nie wierzę osobiście w to, a raza dam przykład dlaczego.

Że wydobywane jest dzisiaj w Polsce 190 milionów ton węgla. Na rozmowach, w których uczestniczył ówczesny minister Krzak, pamiętam, to było w 81 roku, kiedy jeden z naszych członków, z naszej strony powiedział, kiedy była sprawa sobót wolnych, powiedział o tych ośmiu sobotach, bo potrzeba była tych ileś milionów ton węgla, czy zażartował, czy po prostu powiedział w ten sposób, co pan tutaj opowiada panie

ministrze, na przykład mamy dane transportu węgla na wschód, to znaczy kolejarze nasi obliczamy itd., mamy miesięczny bilans, okazuje się, że około 6 milionów ton węgla idzie w ogóle nie zbilansowanych, nie obliczonych. W tym momencie pan Krzak powiedział, no, nie, wie pan 6 milionów to jest 6 milionów, ale 2 miliony to się z panem zgodzę. Stąd jest moja obawa, że rząd nie zna autentycznego wydobycia węgla, jak to wygląda.

Tym bardziej, że jak popatrzymy na hałdy przy elektrowniach, popatrzymy na te hałdy, na transporty z węglem, które idą na rynek wewnętrzny, bo na za granicę to wiadomo, że ten węgiel musi mieć swoją jakość, to kamienia jest dużo. Najlepiej porozmawiać z dyrektorami ciepłowni różnych. Jak wygląda właśnie polski węgiel? Jaka jest jego jakość? Ja się zgodzę, z tym kamieniem, z tym przyrostem, o te 190 milionów będzie.

Ale, jak myślę, będziemy wydobywać czysty węgiel, może okazać się, na zaopatrzenie kraju że nam wystarczy 150 milionów ton, a może mniej. Może jak byśmy od tej strony podeszli, panie doktorze Helski, do sprawy, to myślę, że opłacałoby nam się pracować właśnie pięć dni w tygodniu, z zarobkami utrzymanymi na jakimś poziomie. Wtedy wszystkim by się opłacało. I energetyce i przemysłowi krajowemu. O tym się nie mówi. Mówi się tylko, że potrzebne są tony, potrzebna jest ilość. Ale nie mówi się w jaki sposób urynkowić kopalnie, urentownić kopalnie nawet te, które są stare. I w jakimś tam okresie samofinansowania własnego, przy pewnej organizacji, może by się okazało, że by się opłaciło. Może warto by było, ja wiem, że my w tym zespole

tego problemu nie rozwiążemy. Ale jak by sprawę postawić bardziej poważnie, są z naszej strony eksperci, i geolodzy i fachowcy na uczelniach, w Katowicach, czy uczelniach krakowskich, możnaby się nad tym problemem zastanowić.

Ja nie mówię, że to jest na dzisiaj, ale przynajmniej możnaby przez najbliższy okres kilkunastu miesięcy popracować i stopniowo przechodzić do tych problemów. A nie do tego, że trzeba nam akurat tyle milionów i rozwiązywać wszystkie te problemy od strony politycznej, że akurat tyle potrzeba. Mówmy więc o ekonomii, a mniej o tym, ile ktoś tam nam narzuci. Dziękuję.

Janusz Pawłowski - Jeżeli można, to ja bym chciał od razu panu Jedynakowi odpowiedzieć na to pytanie.

Rzeczywiście, bilans rozchodu węgla rocznie jest zatwierdzony przez, kiedyś to było przez Komisję Planowania, jest przez Sejm zatwierdzony. Ilość wydobycia jest zatwierdzona przez Sejm, jest ustawa sejmowa, plan roczny, uchwałą Sejmu.

Bilans dokładny za poprzedni rok i plan na bieżący rok, co do chłopów, co do kolei, co doelektrowni, co na eksport, co do pierwszego obszaru płatniczego, co do drugiego obszaru płatniczego, jest bardzo dokładny. Pan profesor para się tutaj tymi sprawami. I chyba potwierdzi, że te dokumenty są i one są dostępne. To nie jest żadna jakaś wielka tajemnica państwowa. Być może, że panowie jej nie mają. Zresztą się nie dziwię, że jej nie macie. Ale taki bilans jest i takie wielkości są.

Trochę to nie jest tak, kolego Jedynak, że sprawą te

skipy, a węgiel taki, a nie taki. Jeżeli mówimy o bilansie węgla, to my mówimy o bilansie handlowym, a więc taki, który idzie do wagonów. A proszę pamiętać, że na niektórych kopalniach Rybnickiego Okręgu Węglowego wydobywa się urobku dwa razy tyle ile jest węgla handlowego. Zanieczyszczenie w niektórych kopalniach, bo taka jest uroda tego węgla, jest 50 procent tego zanieczyszczenia. Czyli wychodzi dwa razy tyle skipów, ile uzyskujemy węgla handlowego.

Zresztą do rozchodu węgla, do bilansu węgla, dostęp jest i to nie jest jakaś wielka tajemnica. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa, wynika to z potrzeb gospodarki narodowej. I nie wspólnota węgla, nie górnicy, decydują ile węgla trzeba dać. Bo elektrownie mają swoje potrzeby, gospodarka komunalna swoje potrzeby, kolej swoje potrzeby, gospodarka rolna swoje potrzeby, eksport swoje potrzeby, więc wszystko jest zbilansowane. A nie tylko w ilościach, a jest bardzo dokładnie zbilansowane co węgiel koksujący, co węgiel energetyczny, jakie asortymenty, jaka kaloryczność, jakie zapopielenie, jaka wilgotność itd., itd. Tak, że to nie są jakieś magiczne wielkości, tylko realna. Te dokumenty są. I myślę, że ktoś tam powie, sobie wymyśli, że to jest polityczna sprawa, a bo ja tego nie rozumiem. Polityczna sprawa, że ma być 192 miliony.

Ja stale mówię o tym, że nawet gdy w Polsce będziemy wydobywać 120 milionów ton rocznie, to to będzie górnictwo i tak duże, będą wielkie problemy te wszystkie, które tutaj omawiamy. Bo to będzie jeszcze i tak wielkie. Sprawa,

wzbogacania tego węgla, jak ją nazywacie. Jest konkretny program. Jest program budowy 12 zakładów przeróbczych. Mówił o tym dyrektor Kociela chyba tutaj. Jest to, dwa zagadnienia. Po pierwsze, środków na to. To są straszne pieniądze. Dzisiaj. I drugie zagadnienie, natury ochrony środowiska też. Że to wszystko zostanie na tym małym skrawku ziemi, na Śląsku.

Więc mówię tutaj bardzo otwarcie o tych sprawach. I o tych sprawach możemy dyskutować. Możemy na konkretnych liczbach dyskutować, jeżeli tylko uważacie, że to jest potrzebne. Dziękuję bardzo.

Włodzimierz Bojarski - Mnie się wydaje, że obecny bilans węgla jest wynikiem dotychczasowego systemu gospodarki. Jeżeli my mówimy o innej przyszłości, to musimy mówić o innym systemi gospodarczym. Jeżeli byśmy mieli stanąć na stanowisku, że wszystko co jest, to ma zostać, to nasze spotkanie byłoby zgoła bezprzedmiotowe, wydaje mi się.

Jest rzeczą zrozumiałą, że jeżeli ma być wprowadzona reforma, to za wprowadzeniem reformy, musimy iść zupełnie inny system planowania, zupełnie inne wyniki on daje. Naszym zadaniem, wydaje mix się , przy tym stole, nie jest próba naginania się do starego, likwidowanego, systemu nakazowo rozdzielczego. Wydaje mi się, że to byłaby całkowita strata czasu z mojej strony i myślę, że ze strony również naszych kolegów. Wydaje mi się, że musimy sobie tutaj wyraźnie powiedzieć, że celem naszego spotkania przy tym stole, to nie jest konserwacja dotychczasowego systemu nakazowo-rozdzielczego w górnictwie. Nie jest celem. Jeżeli celem panów jest zachowanie dotychczasowego systemu nakazo-

wo rozdzielczego w górnictwie i w całej gospodarce paliwowo energetycznej, to zaiste szkoda, poza sprawami czasu pracy i odszkodowań nie mielibyśmy o czym mówić. Z pełną świadomością, że gotujemy naszym dzieciom najgorszą przyszłość w naszym kraju.

Ja rozumiem, że nasz stołik jest elementem stołu o reformie państwa i od strony gospodarczej w naszym kraju, że negocjacje tego właśnie oczekują. Już negocjacje z natury rzeczy dotyczą zmiany istniejącego systemu. I bardzo bym prosił żebyśmy się do tego przynajmniej mogli się porozumieć, bo z wypowiedzi panów dzisiaj, próbują nasze zajęcia wspólne skanalizować w ramach starego systemu, co nie jest w ogóle naszym celem naszego tutaj spotkania. Prosiłbym zatym żeby panowie zechcieli odpowiedzieć na pytanie: czy panowie rzeczywiście uważacie, że celem naszego spotkania jest dostosowanie bieżących wymagań do konserwacji starego, skompromitowanego systemu nakazowo-rozdzielczego w górnictwie?

I czy uważacie, że górnictwo powinno zostać enklawą starego, nie wygodnego, nie efektywnego systemu nakazowo-rozdzielczego w państwie, gdy całe państwo zostanie objęte reformą? Czy też panowie uważacie, że górnictwo też powinno się poddać reformie i że o tym, jaka reforma powinna być w górnictwie, właśnie tutaj powinniśmy sobie porozmawiać? Takie miałbym pytanie. Dziękuję bardzo.

Marian Gustek - Może ja odpowiem na to pytanie w bardzo krótki sposób. Oczywiście, my siedzimy tutaj przy tym stole żeby pokazać, jak zreformować tę część gospodarki narodowej, która się nazywa górnictwem. Nie tylko w węglu kamiennym, ale poza węglem kamiennym, jest jeszcze bardzo dużo różnych górnictw. Najtrudniejsza sprawa jest, może nie najtrudniejsza dlatego, że to jest podstawowy nośnik energii elektrycznej w Polsce, to tutaj są najtrudniejsze sprawy. Ale ja cały czas podkreślam jedno, i co do tego jesteśmy, panie profesorze zgodni, że w górnictwie do tej pory jest system nakazowo-rozdzielczy. Bo jeżeli z góry jest ustalana wielkość wydobycia. Jeżeli jest z góry ustalona cena zbytu. Jeżeli są kierunki gdzie ten węgiel może pan posłać, no to jest system nakazowo-rodzielczy. I co do tego nie mamy żadnej wątpliwości.

I teraz chodzi o to, jak to zreformować, jak do tego podejść, żeby jaknajmniejszym kosztem dla społeczeństwa tę rzecz poprowadzić do przodu. I po to tutaj siedzimy. Zrozumieliśmy się? Dziękuję, panie przewodniczący.

Alojzy Pietrzyk - Ja myślę, iż żeby to spotkanie nie trwało dzisiaj za długo, bo czym dłużej to tym bardziej my jesteśmy zmęczeni. Musielibyśmy omówić teraz pewne szcze-

góły natury typowo technicznej. To znaczy, jeżeli dysponujecie jakimiś materiałami, a okazałoby się, że one są pomocne, to z naszego punktu widzenia my tym wyliczeniom nie wierzymy i może nie będziemy wierzyli. Ale to zależy od naszego przekonania i od tego na ile panowie nas przekonacie w tym wszystkim.

I w związku z tym te materiały, jeżeli jakieś są, to prosilibyśmy o udostępnienie ich. Popracujemy na ten temat w naszym zespole i jako to, przyjmujmy to, że wymiana stanowisk nastąpiła z jednej i z drugiej strony. Jeszcze panowie z OPZZ-tu też coś nie coś mają. A czas do soboty jest trochę krótki, to ja bym proponował może o jakieś dwa dni przesunąć następne spotkanie, a przygotować się konkretnie już w konkretnych tematach. Dobrze się przygotować, żeby na roboczo pójść dość mocno do produ. Czy ewentualnie, teraz sekretarz naszego zespołu poszedł sprawdzić,czy ewentualnie poniedziałek byłby takim dniem w sumie

Marian Gustek - Czyli rozumiem, że nie jesteście za sobotnim posiedzeniem?

Alojzy Pietrzyk - Teraz proponuję taką propozycję, czy nie przesunąć o dwa dni, jeżeli to jest możliwe w poniedziałek. Do tego czasu dobrze popracować w zespołach. Między innymi zespół do spraw represji, żeby już tych zadrażnień nie było. Żeby ci, co mają wrócić na swoje miejsca pracy mieli możliwość takową. Zaraz, chwileczkę, się dowiemy.

A czy może być wtorek, bo tutaj sekretarz twierdzi, że wtorek byłby lepszy, bo jest mniej zespołów?

Marian Gustek - To byłby 31?

Głos z sali - Może lepszy byłby wtorek.

Alojzy Pietrzyk - I ewentualnie tu musielibyśmy się dogadać, żeby tego czasu nie stracić za dużo i żeby we wtorek na roboczo popracować.

Byłby to 28, tak, panie przewodniczący? Czy wasza strona i ewentualnie zwracam się do przedstawiciela OPZZ, czy byłby pan w stanie powiadomić swoich kolegów żeby byli we wtorek?

Głos z sali - Muszę ustalić to z kolegó Moricem z uwagi na to, że nie wiem, jakie będzie miał plany w Sejmie? Nie mogę się wypowiedzieć na ten temat.

Marian Gustek - Myślę, że pozostaniemy w sobotę, jako aktualny termin. Co stoi na przeszkodzie, żeby w sobotę to zrobić?

Alojzy Pietrzyk - W związku z tym, że chodzi o tematykę i chodzi o to, żeby się dobrze przygotować, przykładowo w trzech conajmniej tematach, dlatego wnioskuję abyśmy się spotkali. Żeby można się jeszcze na roboczo spotkać też w międzyczasie z osobna, ze dwa razy i przygotować się solidnie. Żeby ta dyskusja była już dość mocno merytoryczna i byśmy dochodzili już do jakiś ustaleń.

Marian Gustek - Z mojej strony nie ma sprzeciwu, tylko jak z OPZZ-tem?

Alojzy Pietrzyk - To może w międzyczasie kolega się zorientuje, a my byśmy ewentualnie tematykę zaczęli ustalać.

Ja uważam, że punktem numer jeden, takim zasadniczym,

js 23/4

to byłyby represje. To nam pozwoli na lepszą już atmosferę.

To znaczy, że mam rozumieć, że mam zaproponować jeszcze temat, tak?

Marian Gustek - Jeżeli można?

Alojzy Pietrzyk - Tak, proszę.

Marian Gustek - Jak myśmy jechali tutaj, to znaczy ja jechałem, czas pracy pokrywa się u mnie, pokrywał się u was, i pokrywałsię u tego. No, weźcie te represje, czas pracy, struktury, proszę bardzo.

Alojzy Gustek - To, co jest nieodłączną częścią struktur pośrednich, to system ekonomiczno-finansowy kopalń. To może na tych trzech tematach byśmy stanęli, tak?

Marian Gustek - To może kolejność byśmy odmienili?

~~Alojzy Gustek~~ Alojzy Pietrzyk - Jak?

Marian Gustek - Że system ekonomiczny jako pierwszy, bo z tego wynikają

Głos z sali - I czas pracy.

Marian Gustek - Proszę bardzo, czas pracy, system i struktury.

Głos z sali - Ale są dwa tematy OPZZ, samorząd plus system płac, prezentacja.

Marian Gustek - Ale to trzeba ująć.

Alojzy Pietrzyk - Tak, oczywiście. Ja myślę, że na samym początku, idąc tą kolejnością, to akurat pan Moric będzie przewodniczył na następnym spotkaniu, tak żeśmy ustalili, więc zaprezentują w tych dwóch tematach swoje sta-

nowisko, ale oprócz tego musielibyśmy ustalić, przyjmując propozycje pana, konkretny temat na to spotkanie.

Marian Gustek - Rozumiem, że przyjęliśmy cztery tematy. Represje, czas pracy, struktury, system finansowo-ekonomiczny. Chyba, że są jakieś inne?

Alojzy Pietrzyk - W tej kolejności, jak to pan podał, tak?

Proszę bardzo, pan

Bogumił Rupala - Ja chciałem zaproponować trzem członkom do spraw represji spotkanie, teraz po zakończeniu obrad plenarnych, bezpośrednio zaraz. To jest pan Bąk, pan Drozdowski i jeszcze jeden,

Głos z sali - Pan Ziaja,

Bogumił Rupala - Pan Ziaja, tak.

Głos z sali - Może ja zapytam zamiast przewodniczącego, czy to zebranie jest możliwe teraz?

Marian Gustek - Drozdowskiego tylko nie ma. Spotkanie jest możliwe, spotkajcie się.

Głos z sali - Dziękuję bardzo.

Alojzy Pietrzyk - Może w oczekiwaniu na kolegę z OPZZ zrobimy małą przerwę, przyjdzie, to się dowiemy.

Marian Gustek - Odnośnie czego?

Alojzy Pietrzyk - Odnośnie terminu spotkania.

Marian Gustek - Strona rządowa przyjmuje każdy termin.

Koledzy w kuluarach żartowali, róbmy na połówkę i przyjdźmy w niedzielę. Ja proponuję tak, musimy się zmobilizować,

róbmy to w sobotę i trudno darmo. Znowu będziemy robić we wtorek, spotkamy się dwustronnie, bez OPZZ, znowuż nie będzie dogadania.

Mnie osobiście bardziej odpowiadałby wtorek, no, ale. Ja mówię cały czas, dlaczego my górnicy sami, dlaczego w sobotę do roboty się gonimy?

Alojzy Pietrzyk - Zwracam się do obserwatora z ramienia OPZZ. Ta sobota jest aktualna, tak?

Bogumił Rupala - Tak jest.

Alojzy Pietrzyk - No, to w takim razie zostawiamy tę sobotę, najwyżej przyśpieszym trochę pracę w tym tygodniu, no trudno.

Głos z sali - O godzinie 10-tej?

Alojzy Pietrzyk - Tak, dziękuję.

Marian Gustek - Uprzejmie dziękuję.

x X x